



- Walczyliśmy o komeżki...
- mówi Ryszard Olejnik

s.36-37

„Lokalni Bohaterowie” tworzą miasto

powiatowa

GAZETA POWIATOWA - WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

reklama

s.13



24 lipca 2014
nr 30 (1106)
rok XXIV
cena 2,90 zł 8% VAT
www.gazeta.olawa.pl
Index 324280
ISSN 1509-0809



Ona tam zginęła

- Byliśmy młodymi małżonkami, w tym czasie urodziła się nasza córka Fatima - opowiadał w naszej gazecie oławianin Jerzy Dyczyński. To było w 1996 roku, gdy córeczka miała zaledwie parę lat. Teraz, 18 lat później, dotarła do nas wiadomość, że Fatima była wśród pasażerów samolotu, zestrzelonego nad Ukrainą



Jej ojciec
przez wiele lat
mieszkał
w Oławie

Marzyła, by zostać astronautką. Wierzyła, że kiedyś polecą na Marsa.
- Byłam absolutnie pewna, że to zrobi - mówi jej matka Angela Rudhart.
- Teraz pozostała tylko pustka...



s.2

W Himalaje na dwóch kółkach



s.20-21

OTWIERAMY NOWY
SKLEP FIRMOWY



WYROBY
GARMAŻERYJNE
WŁASNEJ
PRODUKCJI



- pierogi
- gołąbki
- krokiety
- kotlety
- surówki
- sałatki

Codziennie świeże
Ręcznie robione
Tradycyjne domowe
receptury



Organizujemy
catering i imprezy okolicznościowe

Sklep spożywczy, Oława, Rynek 2, tel. 77 416 05 25

REKLAMA



30

9 771 509 080008



Fatima Dyczynski

https://www.facebook.com/RealFatimaDyczynski

istnieje wszechświat nieskończonych możliwości tworzenia wynalazków i innowacji na wszystkich poziomach biznesu, informatyki, nauki i lotnictwa - napisała o sobie na portalu społecznościowym.

Była inżynierem lotnictwa, ukończyła 5-letnie studia na Uniwersytecie Technologicznym w holenderskim Delft, skąd właśnie leciała.

Rodzice dowiedzieli się o tragedii przez telefon, byli w drodze na lotnisko. Dzwonili do nich z linii lotniczych, złożyli kondolencje.

- Pisałam jej „Dobrego lotu”, a ona właśnie weszła na Skype - opowiada jej matka Angela Rudhart, w rozmowie z australijską gazetą „Perth Now”. Fatima miała dotrzeć na miejsce o godz. 15. Rodzice długo liczyli, że być może jakimś cudem nie było córki na pokładzie malezyjskiego samolotu. - Wierzymy, że ona... Nie wiem, w co wierzymy. Jesteśmy zagubieni - mówili państwo Dyczynscy gazetce „Perth Now” i pokazywali dziennikarzom ulubione zdjęcie córki w skafandrze kosmicznym. Bo Fatima marzyła, by zostać astronautką. Wierzyła, że kiedyś polecą na Marsa. - Byłam absolutnie pewna, że to robi - mówi jej matka. - Teraz pozostała tylko pustka...

Ostatni post Fatimy na Facebooku: - Jedna dobra rzecz jest lepsza niż tysiąc rzeczy przeciętnych.

(CK)

W Oławie, przy ul. Wrocławskiej, jeszcze do niedawna mieszkała babcia Fatimy. Potem wyprowadziła się do rodziny. Niestety, nie udało nam się z nią skontaktować

TWOJE WNUKI TEŻ
DOCENIĄ NASZE
DRZWI
Z GWARANCJĄ NA
5 LAT

www.art-tom.pl
Błota 64, tel. 77 411 80 50

ART-TOM
Drzwi drewnianeprawdopodobne

Ona tam zginęła



Rodzice Fatimy. Zdjęcie archiwalne z naszej gazety (1996)

Opowieść Jerzego Dyczyńskiego - specjalisty chorób wewnętrznych, kardiologa, znawcy medycyny niekonwencjonalnej, literata i fotografa - spisała na naszych łamach Grażyna Notz (nr33/96). Oto fragmenty:

- Urodzony w Wojcieszowie koło Jeleniej Góry, w czwartym roku życia zamieszkał z rodzicami w Oławie. Tu się uczył, zdał w 1969 roku maturę w naszym Liceum Ogólnokształcącym, po czym rok pracował jako wolontariusz w oławskim szpitalu, pod kierunkiem dra Antoniego Bieniasa, już nieżyjącego. To był początek jego medycznej życiowej drogi, która powiodła go do kariery naukowej, na międzynarodowe kongresy medyczne, do tradycyjnej medycyny Wschodu wreszcie. Dzięki napotkanym ludziom i doznany doświadczeniom, a jednocześnie dzięki samodoskonaleniu się postrzega człowieka jako istotę pełną, której sfera organiczna i duchowa funkcjonują (powinny funkcjonować) w doskonałej harmonii. A wtedy zdrowie i spokój wewnętrzny same przychodzą jako efekt uboczny - przy okazji...

*
Wolność jest potrzebna, ale po co? Nie po to, by używać tej materialnej sfery, tylko żeby do tej duchowej drogi dojść. To jest wolność. Jeśli ją wybierasz, ten twój wolny wybór musi iść w kierunku rozwoju spirytualnego (duchowego), a nie materialnego. Bo materialne rzeczy przemijają, a każdy człowiek nosi w sobie chęć, dążenie do bycia nieśmiertelnym.



Rodzice Fatimy po tragedii, z ulubionym zdjęciem ich jedynego dziecka (2014)

Wpisy na Facebooku, na stronie poświęconej Fatimie:

- Dawno temu była w naszej klasie. Nie wierzę, że ona nie żyje. Wszyscy byli koledzy z klasy nie mogą w to wierzyć. Nasze wspomnienia, związane z nią, są tylko pozytywne.

- Skradziony anioł - miała tyle do zaoferowania. Odebrana (światu) tak tragicznie!

- Droga Fatimo! Piękne wspomnienia ludzi tak utalentowanych i pełnych życia, jak Ty, mieszają się dziś z szokiem, przerażeniem, niedowierzaniem i żalem.

- Do rodziców: straciliście niezastąpioną osobę. Wyraży głębokiego współczucia.

- Nie zapomniemy jej energii i determinacji w realizacji projektów. Taka inspiracja entuzjazmu. To smutne, smutne wieści.

- Jesteśmy zasmuceni tą wiadomością, Fatimo, Twój dociekliwy umysł i pasja do życia oraz nauki nigdy nie zostaną zapomniane. Nasze myśli i modlitwy są z Wami, Jurku i Angelo.

- Dziękuję za inspirację, którą dałaś mojej siostrze.

Kiedy Fatima odwiedziła Australię, kilka miesięcy temu, opisywała pożary, które pochłonęły Australię Zachodnią. - To było jak Armagedon - mówiła pod wrażeniem tragedii. Potem swoją wiedzę chciała wykorzystać do tego, aby za pomocą satelitów szybko namierzać wybuchy pożarów i za pomocą esemesów powiadamiać najbliższą jednostkę straży pożarnej.

*
Podczas jednego z doświadczeń kosmicznych, w trakcie symulacji patrzyła prosto w dół na Ziemię. Była pod ogromnym wrażeniem tego, co zobaczyła. Uwierzyła, że będąc w przestrzeni łatwiej odnaleźć pokojowe rozwiązania konfliktów. - Wszyscy światowi przywódcy powinni mieć takie doświadczenie, może wtedy mielibyśmy mniej konfliktów na tej planecie - oświadczyła.



Na lotnisku w Perth

Koledze Jerzemu Dyczyńskiemu
szczerze wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci córki

Fatimy

składają koleżanki i koledzy
z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego, maturzyści 1969

Kradzież, której nie było

JELCZ-LASKOWICE

Na własne życzenie

33-latek zgłosił kradzież samochodu. Był pijany. Policjanci nie musieli długo szukać jego deawoo tico. Od razu zorientowali się, że prawdopodobnie stoi zaparkowane w miejscu, gdzie mężczyzna bawił się dzień wcześniej. Właściciel ucieszył się, ale... później było już tylko gorzej. Wpakował się w niemałe kłopoty

„Skradziony” pojazd funkcjonariusze z Jelcza-Laskowic znaleźli przy jelczańskim stawie. Rzeczywiście tam mieszkaniec wypoczywał w piątkowy wieczór. Wskazali miejsce ze zgubą i odjechali patrolować



Podczas wakacji kontrole kierowców są wzmożone. Wciąż trafia się wielu, którzy decydują się na jazdę pod wpływem alkoholu

miasto. Mężczyzna zapewniał, że do domu wróci pieszo. Za chwilę spotkali go... za kierownicą. Nietrzeźwego zatrzymali. Okazało się, że miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Dobrowolnie poddał się karze. Dostał dwuletni zakaz

prowadzenia pojazdów i przez osiem miesięcy, w każdym, ma przepracować społecznie 30 godzin. Poniósł również koszty sądowe i dostał 150 złotych mandatu za to, że jechał bez dokumentów.

(AH)

JELCZ-LASKOWICE

Wypadek

Do zdarzenia doszło 21 lipca, kilka minut przed godziną 13.00, na drodze wojewódzkiej nr 455, przy wyjeździe z J-L w kierunku Oławy

Obecny na miejscu zdarzenia - Szymon Kłapkowski z KPP w Oławie powiedział, że wypadek spowodowała kierująca hondą. Wjechała w tył busa, który chciał skrócić na plac przy hurtowni. Kobieta zabrała pogotowie i poinformowała o zdarzeniu policję oraz strażaków z JRG w J-L.

TEKST I FOT.: WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Hondą w busa



Auto sprawcy wypadku było mocno pokiereszowane



Ucierpiał także bus, uderzony z tyłu przez hondę

Poszukiwani świadkowie

JELCZ-LASKOWICE

Apel

Komisariat Policji w J-L prosi o kontakt osoby, które mają jakkolwiek wiedzę na temat zdarzenia, zaistniałego 15 maja 2014, w Jelczu-Laskowicach przy ul. Hirszfelda, na wysokości klatki nr 6, pomiędzy godz. 10.00 a 11.00

Pokrzywdzony mężczyzna w wieku 57 lat, w niewyjaśnionych okolicznościach doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy. Osoby posiadające wiedzę na temat zdarzenia mogą liczyć na anonimowość, a proszone są o kontakt z prowadzącym postępowanie - asp. Mariuszem Jędrzejkiem lub z kierownikiem Referatu Kryminalnego KP w J-L, tel. 71-318-15-97.

OPR.: (AH)

**KANCELARIA
PRAWNA**
Wojciech Pawłowski

**ODSZKODOWANIA, OBSŁUGA PRAWNA FIRM
WINDYKACJA, SPORY SĄDOWE**

W Oława
ul. 3 Maja 8b/3
731 97 97 97

REKLAMA

Walka z komarami

17 lipca nad Oławą latał dwupłatowiec, który rozpylał środek zwalczający komary. Czytelnicy zauważyli plusy i minus tych działań. Oto głos jednego z nich

Jestem mieszkańcem Oławy i ze względu na moje zainteresowanie lotnictwem chciałbym krótko wypowiedzieć się na temat tego, co widziałem w związku z wykonywaniem oprysku przez samolot AN2.

Cieszę się, że władze miasta mają na uwadze komfort życia swoich mieszkańców i zdecydowały się na walkę z uciążliwymi komarami, moje uwagi i spostrzeżenia odnoszą się jedynie do samego sposobu lotu samolotu AN2. Co mnie

bardzo zaskoczyło - sam lot nad ścisłą zabudową miasta odbywał się na bardzo małej wysokości, praktycznie nie dającej pilotowi żadnej możliwości dolotu w bezpieczne miejsce w razie awarii silnika. Rozumiem, że aby oprysk był skuteczny musi być wykonany z małej wysokości, ale nie nad ścisłą zabudową. W takich miejscach zabieg ten przeprowadza się metodą naziemną,

Co prawda pilot opryskiwał tereny przyległe, lecz wiele manewrów nawrotu i zmiany kierunku lotu wykonywał na bardzo niskim pułapie - właśnie nad ścisłą zabudową miasta, co obrazuje film, zamieszczony na portalu www.gazeta-olawa.pl.

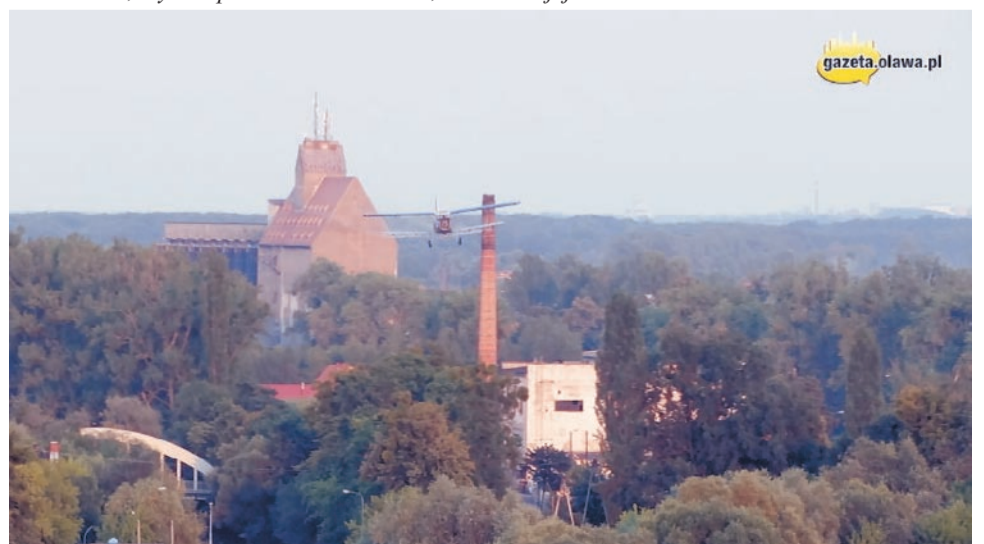
Okazało się również, że lot ten nie został zgłoszony do FIS Poznań, czyli do państwo-

wego organu zarządzającego przestrzenią powietrzną nad naszym miastem. Tym samym nie ostrzeżono innych pilotów, szczególnie samolotów ultralekkich, motolotni i parolotni przed niskim latającym AN2.

Na koniec jeszcze raz chcę podkreślić, że moje uwagi nie mają żadnych cech złośliwości. Odnoszą się jedynie do przyjętych standardów bezpieczeństwa, które w mojej ocenie

zostały poważnie naruszone, narażając życie i zdrowie mieszkańców Oławy i okolic. Mam nadzieję, że władze miasta, zlecając w przyszłości podobne zabiegi, będą pamiętać, aby kłaść nacisk na wykonanie usługi w należyty i bezpieczny sposób!

MIESZKANIEC OŁAWY
(dane do wiadomości redakcji)





Docenieni za swoją pracę



Gratulacje od komendanta

POWIAT

Ku chwale
Ojczyzny!Kilkudziesięciu
funkcjonariuszy odebrało
wyróżnienia i nominacje
na wyższe stopnie

18 lipca świętowano 95. rocznicę powstania policji. Inspektor Marek Bugajski, komendant KPP w Oławie, złożył wyrazy uznania swoim podwładnym. Zacytował komendanta głównego policji, który rok temu, na uroczystościach w Warsza-

Awanse w policji

wie, powiedział: - *Poczucie bezpieczeństwa to jedna z najważniejszych potrzeb i wartości w życiu każdego człowieka. Realizowanie tej potrzeby i służba ludziom, jest naszą misją.* Podkreślił, że te słowa nie straciły na aktualności, a służba społeczeństwu, to ogromna satysfakcja, ale i odpowiedzialność. - *Służbę w policji można przyrównać do drogi - krętej i wyboistej - mówił komendant Bugajski. - Drogi, o której nie wiemy,*

jak przebiega i jak jest długa. Drogi, na której można się potknąć i zapomnieć. Nie wszystkim było dane ją pokonać, dlatego nie możemy zapomnieć o tych, którzy zapłacili najwyższą cenę, służąc w policji.

Bugajski wspominał również, jak ważne w pracy policjanta jest uznanie i wdzięczność społeczeństwa. Dodał, że szanuje krytyczne uwagi na temat pracy policji, ale trudno pogodzić się z niesprawiedli-

wymi ocenami. Zacytował premiera Donalda Tuska: - *Kiedy niektórzy pozwalają sobie na nieuzasadnione, krytyczne uwagi wobec policji, mam w zwyczaju mówić - zamknij oczy na chwilę i wyobraź sobie naszą ojczyznę i swoje miasto bez policji. I wtedy każdy musi sobie wyobrazić koszmar. Dzięki wam nasze życie jest znośnie i coraz bardziej bezpieczne.*

W ciągu minionego półroczna policjanci z naszego powiatu przeprowadzili 2500 interwencji. Podziękowania za ofiarną służbę złożyli im przedstawiciele lokalnych samorządów i insp. Artur Falkowski, zastępca komendanta wojewódzkiego policji we Wrocławiu. Oprócz kilkudziesięciu funkcjonariuszy, awanse otrzymali również szef oławskiej policji i jego zastępca. Komendant główny mianował ich na wyższe stopnie oficerskie. Młodszy inspektor Marek Bugajski awansował na inspektora, a podinspektor Wojciech Jakubowski na młodszego inspektora.

TEKST I FOT.:
AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com



Moment, który utkwi na dłużej w pamięci



Udana akcja

Uratowali jeża

OŁAWA

Nietypowa interwencja

Mieszkanca zgłosiła strażnikom miejskim, że zwierze wpadło do plastikowej rury i nie może wyjść. Wytropił je pies

- Jeż wpadł do plastikowej rury, zakopanej pionowo przy jednej z posesji przy ul. Lutostawskiego - mówi Piotr Gawerski, zastępca komendanta SM w Oławie. - Znajdował się na głębokości około 70 cm i nie miał szans na wydostanie.

Strażnicy wyciągnęli go, wypuścili w okolicy ogródków działkowych, a rurę zakryli.

(AH)

AWANSOWALI NA STOPIEŃ:
starszego posterunkowego: post. Krzysztof Bigda, post. Magdalena Chmiel, post. Adam Hyra, post. Katarzyna Pelc

sierżanta: st. post. Krystian Grzyb, st. post. Daniel Kaczmarczyk, st. post. Mateusz Piasecki, st. post. Grzegorz Sereda, st. post. Agnieszka Burdelak, st. post. Sławomir Zieliński, st. post. Mariusz Kołodziejczyk

sierżanta sztabowego: st. sierż. Bartosz Szefer, st. sierż. Małgorzata Budzyń, st. sierż. Grzegorz Socha, st. sierż. Magdalena Bejgier, st. sierż. Dorota Majewska, st. sierż. Krzysztof Garbowski, st. sierż. Grzegorz Łuków, st. sierż. Beata Giebuta, st. sierż. Dawid Obręcki

młodszego aspiranta: sierż. szt. Arkadiusz Sypień, sierż. szt. Wioletta Polerowicz, sierż. szt. Paweł Podgórski, sierż. szt. Artur Łobus, sierż. szt. Mariusz Sztal, sierż. szt. Łukasz Bański, sierż. szt. Łukasz Nocko

aspiranta: mł. asp. Robert Skiba, mł. asp. Anna Jackowska, mł. asp. Piotr Szatkowski, mł. asp. Paweł Kamiński, mł. asp. Robert Żak, mł. asp. Miłosz Pelc, mł. asp. Tomasz Jarzębski

starszego aspiranta: asp. Teresa Jęć, asp. Andrzej Górski, asp. Adam Monastyrski, asp. Mariusz Jędrzejcki, asp. Rafał Bargiel

aspiranta sztabowego: st. asp. Gabriel Niepsujewicz, st. asp. Mirosław Kaletnik

komisarza: podkom. Artur Dobrowolski

inspektora: mł. insp. Marek Bugajski

na młodszego inspektora: podinsp. Wojciech Jakubowski

termyjakuba.olawa.pl
facebook.com/TermyJakuba

Współuczniaki na wakacjach

GORĄCA PROMOCJA

KUP BILET DWUGODZINNY
BASEN + SAUNARIUM
A TRZECIA GODZINA
OTRZYMASZ GRATIS

Promocja
Bilet za dyche!

Młodzież szkolna
do 18 roku życia
płaci tylko
10 zł za bilet basen
bez ograniczeń
czasowych

Oława, ul. 1 Maja 33a

Jak to jest z tym biletem rodzinnym?

OŁAWA
Wątpliwości

Czytelnik pyta, dlaczego nie może skorzystać z biletu rodzinnego w „Termach Jakuba”, jako ojciec z trójką dzieci

- Jestem posiadaczem Karty Dużej Rodziny, więc chciałem sprawdzić, czy w Oławie

można z niej korzystać - pisze w mailu do redakcji. - Pierwsza myśl to kryta pływalnia „Termy Jakuba”. Zabrałem trójkę dzieci, ale nic z tego - basen nie ma umowy, z karty skorzystać nie mogę. Chciałem więc kupić bilet rodzinny i spotkało mnie kolejne wielkie rozczarowanie. Ojciec z trójką dzieci to nie rodzina. Pani w kasie poinformowała mnie, że muszą być dwie osoby dorosłe, wtedy będę mógł kupić taki bilet. Zadałem proste py-

tanie: co z matkami lub ojcami samotnie wychowującymi dzieci? Czyżby oni nie byli rodziną? Z tego, co widzę, polityka prorodzinna nie istnieje w naszym mieście.

Inny czytelnik poszedł na basen z żoną, dwójką dzieci i ich dziadkiem. - To jest jak najbardziej rodzina, i to wzorcowo, bo trzypokoleniowa - opowiadał w redakcji. - Niestety, nie mogliśmy skorzystać z biletu rodzinnego, bo mogą być tylko dwie osoby doro-

słe. I to ma być promowanie rodziny?

O Karcie Dużej Rodziny pisaliśmy dwa tygodnie temu (GP-WO 28/10.07). W Oławie na razie nie ma zniżek lokalnych. Mieszkańcy, mający KDR, mogą korzystać tylko ze zniżek ogólnopolskich.

- Kilka rodzin pytało o Kartę Dużej Rodziny - mówił na czerwcowej sesji Rady Miejskiej burmistrz Franciszek Październik. - Należy złożyć wniosek, potem przyjdzie karta. Miasto może wprowadzić zniżki w swoich podmiotach - na basenie, w komunikacji miejskiej. Większość imprez kulturalnych jest u nas bezpłatna. Do końca września przygotowujemy Radzie Miejskiej projekt zniżek, które będą obejmowały w naszym mieście.

Możemy jeszcze apelować do podmiotów prywatnych, o ulgi dla rodzin wielodzietnych.

O bilet rodzinny zapytał prezes „Term Jakuba”, Zbigniew Szwarca. - Z takiej wejściówki mogą skorzystać dwie osoby dorosłe, maksymalnie z trójką dzieci w wieku 5-18 lat - odpowiada. Dlaczego akurat dwie, a nie jedna lub trzy, bo przecież dzisiaj rodzina występuje w różnych formach? - Takie rozwiązanie stosowane jest na wielu basenach, np. w Oleśnicy i Strzelinie. Sugestia, jakoby ojciec z trójką dzieci nie był rodziną, są nie na miejscu. My nie sprawdzamy pokrewieństwa, cena obejmuje dwójkę dorosłych, którzy biorą pod opiekę nie więcej



Zbigniew Szwarca

niż troje dzieci. Ważne, aby dwie osoby były pełnoletnie, może być to dziadek, brat, czy wujek. Z autopsji wiemy też, że w pojedynkę ciężko zapanować nad trójką małych, dlatego bilet rodzinny proponujemy w taki, a nie inny sposób. Należy również pamiętać, że oferujemy wejściówki ulgowe, a dzieci do piątego roku życia korzystają z basenu bezpłatnie.

(KT)



Termy Jakuba

Agnieszka Herba

Syreny zawiąją na próbę

POWIAT
Wkrótce

Starostwo Powiatowe informuje o treningu systemu wczesnego ostrzegania i alarmowania ludności

Odbędzie się 1 sierpnia. W ramach treningu na terenie powiatu oławskiego uruchomiony zostanie akustyczny podsystem ostrzegania, który będzie polegał na wyemitowaniu następujących sygnałów: od godz. 17.00 do 17.03 - sygnał „ogłoszenie alarmu”, od godz. 17.08 do 17.11 - sygnał „odwołanie alarmu”.

(MON)

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?

Skontaktuj się z nami!

INVEST Finance Sp. z o.o. K. **519 801 118**
519 801 119

Wrocław ul. Powstańców Śląskich 95, e-mail: biuro@if-24.pl

Szeroki wachlarz ofert kredytów i pożyczek

Pożyczka oddłużeniowa

Pożyczka pod zastaw

Kredyt pod zastaw

Kredyt oddłużeniowy

Jesteśmy do Państwa dyspozycji od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 - 17.00

Pożyczki pozabankowe
Gwarancja najlepszych ofert!

Szybkie rozpatrzenie wniosku

Gwarancja bezpieczeństwa

Rzetelna profesjonalna obsługa

Brak zbędnych formalności

Rozpatrzenie wniosku o pożyczkę jest całkowicie bezpłatne!

MEDIATOR

Grażyna Górka

Pomoc w rozwiązywaniu konfliktów
rodziny, gospodarczych, cywilnych

Oława, pl. Zamkowy 24 a/14
884 989 384, www.mediator-olawa.pl

SKUP ŻŁOMU

ORAZ
sprzętu RTV i AGD

PŁACIMY NAJWIĘCEJ
gotówka od ręki

KARTA PRZEKAZANIA ODPADU

Oława, 3 Maja 26A
(naprzeciwko ZNTK)

tel. 505 045 414
tel. 509 582 251

BRZOSKWINIE

prosto z sadu już od 1 zł

Sady Gać 85, kierunek Psary, tel. 71-313-15-90

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO
ANNA JAMROZIAK-BEREZA

Niniejszym miło jest nam poinformować,
iż w dniu 14.07.2014 r. została otwarta
Kancelaria Radcy Prawnego Anny Jamroziak-Bereza.

Kancelaria ma siedzibę przy ul. Frezjowej 7 w Jelczu-Laskowicach.

tel. 510-313-377

e-mail: anna.jamroziakbereza@gmail.com

Miejska Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Oławie serdecznie zaprasza dzieci i młodzież na

CZWARTKOWE WAKACYJNE DYSKOTEKI

Ośrodek Kultury w Oławie (sala widowiskowa i teren przyległy)

WSTĘP WOLNY!!!

07 sierpnia: rozpoczęcie zabawy 16:30

pokaz tańca w wykonaniu grup: Energy Stars i Pretext ze Studio Tańca Next Dance Dominiki Bańtor- Wróbel na sali widowiskowej

14 sierpnia: rozpoczęcie zabawy

pokazy czesania fryzur okolicznościowych (warkocze, plecionki, koki, upięcia)

pokaz walki bokserskiej- Boks Team Oława

pokazy motocykli WRM Oława 18:00 pokazy motocykli ruchu drogowego i radiowozów z KKP Oława i Straży Miejskiej

scena pod dębami - konkurs talentów wokalnych (nagrody dla odważnych) 18:30 scena pod dębami - konkurs talentów wokalnych (nagrody dla odważnych)

zakończenie zabawy 20:30 zakończenie zabawy

PONADTO:

- dmuchane zamki, malowanie twarzy, animacje dla dzieci, mini zoo
- znakowanie rowerów i innych wartościowych przedmiotów
- punkt medyczny - m.in. pomiar ciśnienia

O oprawę muzyczną zadba DJ Paweł Hals Mekan

Monika Galuszka-Sucharska

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

Nie przymykać oka!



Edward Bykowski

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Mnożą się skargi mieszkańców na różne sprawy, dotyczące stolicy powiatu. Drobne, ale dokuczliwe. Miasto jest jedno, ale kilku gospodarzy ulic, placów i innych terenów publicznych. To tylko formalni gospodarze, bo porządny właściciel dba o swoje dobra, a właśnie tego gdzieś nie widać. Jeśli nie przeszkadza komuś dziura na ścieżce pod swoim domem, to jego sprawa. W miejscach, które służą wszystkim, to sprawa publiczna. Niektórzy gospodarze udają niewidomych, a nadzorców brak. Stąd skargi czytelników i pretensje.

Ładnym chodnikiem, wyłożonym kolorową kostką, skracając sobie drogę na miejskie targowisko nie tylko mieszkańcy osiedla Chrobrego. Często i licznie chodzą łukiem przy ogrodzeniu Gimnazjum nr 1, obok ulicy Sportowej. Chodnik skręca w prawo, a strome zbocze prowadzi przez bramkę w ogrodzeniu na wybetonowany plac targowy. To zbocze tak wygląda, jak widać na fotografii. Ziemia niczyja? Bo chodnik jest zapewne własnością spółdzielni mieszkaniowej, za siatką to miejskie królestwo targowe, a czy ten kilkunastometrowy pas zaniedbanego zbocza?

Przechodnie i strażnicy wskazują to niebezpieczne miejsce, opowiadają o upadkach przechodniów, szczególnie po deszczu. Że ostatnio trzeba było wezwać pogotowie, bo się potłukła starsza kobieta. Oczywiście, można założyć siatkę to przejście i nikt tam nie bę-



Zaniedbane zbocze

dzie przeskakiwał, ani się przewracał. Pomaszkuje dookoła, to tylko kilkaset metrów. Jednak wystarczy zadać o kilkanaście.

To jedno takie miejsce, ale jest wiele innych, też wytykanych przez naszych czytelników. Chodzi o zasadzki na pieszych i rowerzystów, na oławskich chodnikach i jezdnich. Kiedy upadnie deszcz, na kałużach nie widać ich głębokości. Wciąż jeszcze nikt się nie zabił, padając na matkę ziemię, przysłoniętą wodą. Jednak były złamanie i potłuczenia oraz pretensje poszkodowanych. Jeśli nawet gdzieś tam się skarżyli, to z reguły grzecznie ich informowano, że „to nie nasz teren”. Wtedy słabnie zapał do szukania właściciela drogi czy chodnika. Potłuczony macha ręką, nawet stłuczoną, ewentualnie trafia do redakcji. A nam trudno przekonać petenta,

żeby na swoją rękę szukał właściciela. My też formalnie nie mamy prawa, bo to nie redakcja jest stroną w sprawie i nie ma ręki, którą można potłuc na zdradliwej kałuży.

To żartobliwe potraktowanie problemu nie wyklucza całkiem poważnego domagania się zmiany w traktowaniu mieszkańców, odsyłania ich do gospodarza danego zakątka. Miasto jest jedno, jego władze znają wszystkich właścicieli i mają służyć wszystkim mieszkańcom. Miejskie służby mają dbać o swoje, ale też nie przymykać oczu na dokuczliwe społecznie czyjeś zaniedbania. Odsyłanie petenta z kąta w kąt, to nieuchronna droga do... znalezienia się w politycznym kącie, albo na uboczu.

Więc czyje jest to zbocze obok bloku Sportowa 18-32, i ile trzeba czekać na wyrównanie?

Listy do redakcji

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁĄDAMI REDAKCJI

U nas najdrożej!

W szanownej „Gazecie Powiatowej” konsument z Oławy zamieścił dwa listy do ZWiK, tytułując je „Szanowny ZWiK-usiu”, na które do dziś nie było odpowiedzi ze ZWiK. Może pan prezes uważa się za bardzo-bardzo ważną osobę, ale niekompetentną do odpowiedzi na publiczną skargę?

Mnie zainteresował problem kosztów, które ZWiK przenosi na nas, konsumentów. Trafnie autor listów stwierdza, że brud z płukanych rur jest włączany do naszych urządzeń domowych, które my naprawiamy na własny koszt. Ale ten list zainspirował mnie do sprawdzenia cen wody i kanalizacji. To, co znalazłem w internecie, wywołało u mnie szok! Nasza woda z kanalizacją jest najdroższa we wszystkich okolicznych miastach, które sprawdziłem na stronach internetowych.

Przeciętny mieszkaniec naszego miasta płaci miesięcznie co najmniej o 5 do 8 zł drożej niż mieszkaniec Wrocławia. Wyraźnie widać, że brakuje konkurencji. ZWiK traktuje mieszkańców jak „dojną krowę”. Z danych o średnich zarobkach, podawanych przez gazetę województwa dolnośląskiego, mieszkańcy Oławy byli gdzieś w środku tej listy. Uważam, że my, mieszkańcy, powinniśmy wziąć sprawę w swoje ręce i doprowadzić np. do 30% obniżki cen wody i kanalizacji. Zapraszam mieszkańców Oławy do dyskusji na ten temat. Wzywam pana prezesa ZWiK do ujawnienia składników kosztów kalkulacji na wodę i kanalizację.

W tabelce przedstawiam ceny wody i kanalizacji w miastach wokół Oławy.

*

Prośba do redakcji, aby napisała, w jaki sposób zwykli mieszkańcy mogą podjąć działania, by doprowadzić do obniżenia cen wody i kanalizacji. Może „Gazeta Powiatowa” obejmie patronatem dyskusję mieszkańców Oławy, zmierzająca do obniżenia cen za wodę i kanalizację?

CZYTELNIK

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

OD REDAKCJI:

Drogi Czytelniku! Za parę tygodni wybory samorządowe. Będzie więc doskonała okazja, by wszystkich kandydatów na radnych i burmistrza przepytac, co chcą zrobić, bo woda była tańsza. Aby to zrobić, trzeba jednak chodzić na spotkania z kandydatami i pytać ich o konkrety. Oprócz tego deklarujemy, że lamy naszej gazety chętnie udostępniemy na rzeczową dyskusję na ten temat. Także na odpowiedź prezesa ZWiK w tej sprawie, jeśli zechce taką wystosować.

l.p	mięscowość	Cena netto wody dla gospodarstw domowych na cele socjalne za 1m3	Cena netto ścieków dla gospodarstw domowych na cele socjalne za 1 m3	razem cena netto wody i ścieków dla gospodarstw domowych na cele socjalne
12	NAMYSŁÓW	2,83	3,6	6,43
11	KŁODZKO	3,75	3,69	7,44
10	NYSA	3,19	4,31	7,5
9	ŚWIDNICA	3,29	4,65	7,94
7	BRZEG	3,58	4,8	8,38
8	JELCZ LASKOWICE	2,78	5,6	8,38
6	ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE	3,05	5,38	8,43
5	WROCŁAW	3,97	4,64	8,61
4	LEGNICA	4,04	4,74	8,78
3	ZŁOTORYJA	3,35	5,65	9
2	WAŁBRZYCH	4,31	4,97	9,28
1	OŁAWA	3,41	6,49	9,9

PRENUMERATA

Listy do redakcji

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁĄDAMI REDAKCJI

Niepełnosprawni nie mają pracy!

Witam miło redakcję „Wiadomości Oławskich”. Cóż, mój temat dotyczy osób niepełnosprawnych, mających orzeczenie o niepełnosprawności. Otóż sam posiadam taką grupę, tzw. umiarkowaną, i wszystko byłoby dobrze, gdyby takie osoby mogły znaleźć zatrudnienie w zakładach. W chwili obecnej w Polsce już w zasadzie nie ma. tzw. pracy chronionej, ponieważ zrównano nas, osoby chore, z osobami zdrowymi, czy-

li możemy niby pracować w normalnych zakładach pracy. Praktyka nie pokrywa się z teorią, bo chorych potrzebują jedynie na tzw. ochronie, gdzie pracuje się za 5 zł na godzinę, czyli wyzysk totalny. Dlatego moje pytanie do redakcji jest następujące: Czy w naszym powiecie, w Oławie i Jelczu-Laskowicach, ludzie, którzy zasiadają na stanowiskach i decydują o losach miasta i gminy, nie potrafią przekonać pracodawców, aby nam nie

rzucano kłód pod nogi i w miarę możliwości dano sumiennie pracować? Czy nadal mamy się czuć, jak wyjęci spod prawa, nadający się jedynie do pracy w ochronie? Niech ktoś w końcu zrozumie nas, że pomimo chorób potrafimy więcej zrobić niż być jedynie ochroną. Proszę, poruszcie ten temat, my też chcemy godnie żyć.

Pozdrawiam

AM

(dane do wiadomości redakcji)

e-wydanie już w sprzedaży

Wersja elektroniczna gazety dostępna w prenumeracie na www.e-gazety.pl



powiatowa

GAZETA POWIATOWA - WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

eGazety.pl
prasa bez granic

Oławianie stawiają na edukację, nie wiedzą, czy należą do wspólnoty

OŁAWA

Wyniki badań

Mieszkańcy Oławy są raczej zadowoleni z życia w mieście, większość nie chce stąd wyjeżdżać, choć nie dostrzegają w nim niczego, co wyróżniałoby je spośród innych miejsc

Trwają prace nad strategią rozwoju miasta, która ma wskazać kierunki na najbliższe lata. Pierwszym etapem były badania ankietowe. Przygotowano ankiety dla mieszkańców, przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. - Otrzymałiśmy zwrotnie około 500 wypełnionych ankiet - mówi Elżbieta Bednarczyk, naczelnik Wydziału Funduszy Europejskich, koordynator



Przedsiębiorcy uznają Oławę za dobre miejsce do prowadzenia biznesu. Na fot. SCA przy ul. Portowej

prac nad strategią. - *Dysktrybuowaliśmy je różnymi kanałami - były dostępne w Urzędzie Miejskim, docieraliśmy do mieszkańców przez szkoły, a do organizacji i firm - także bezpośrednio drogą mailową.*

Pytano mieszkańców o ich oczekiwania społeczne i oce-

nę życia w mieście. Badano kilka obszarów: ochrona środowiska i ład przestrzenny (m.in. dostępność systemu wodociągowo-kanalizacyjnego, zapewnienie czystości na terenie miasta i atrakcyjność przestrzeni publicznej), edukacja (dostępność żłobków i przedszkoli, stan techniczny szkół, jakość kształcenia). Pod lupę wzięto transport (np. dostępność połączeń między-miastowych), infrastrukturę (stan dróg i chodników, oświetlenia, dostępność placów zabaw, miejsc parkingowych, ułatwienia dla niepełnosprawnych). Ankietowani oceniali także poczucie bezpieczeństwa i ładu w mieście, pomoc społeczną, sport i rekreację, rynek pracy, kulturę i turystykę (dostępność oferty, jej atrakcyjność, promocja, opieka nad zabytkami) oraz miejskie inwestycje i mieszkalnictwo.

Żyje się raczej dobrze

Ogólna ocena życia w Oławie wypadła dobrze. 58% ankietowanych wskazało odpowiedź, że sytuacja

w mieście jest stabilna i dobra. 25% - stwierdziło, że należy na nowo przemyśleć kierunki rozwoju miasta i cele do realizacji, 14% nie widzi, aby miasto się rozwijało. Dla 2% rozwój miasta jest obojętny, a 1% uznało, że sytuacja w mieście jest zła.

Ankiety miały także pokazać, czy oławianie odczuwają przynależność do miasta. 45% nie ma zdania na ten temat, 40% czuje, że należy do wspólnoty, a 15% - nie czuje przynależności do miasta. Badani mieli wymienić trzy obszary, które powinny stanowić priorytet rozwojowy Oławy w latach 2014-2020. Są to: edukacja, bezpieczeństwo i transport. Na kolejnych miejscach są infrastruktura i rynek pracy.

- *Po tych wskazaniach widać, że jesteśmy w innym miejscu rozwoju miasta niż 7 lat temu, gdy zbieraliśmy informacje - komentuje Elżbieta Bednarczyk. - Inaczej rozkładają się akcenty. Potrzeby, związane z rozwojem gospodarczym i rynkiem pracy są w miarę zaspokojone, zwracamy uwagę na inne obszary*

życia: edukację, sport, działalność społeczną. Zależy nam na porządkowaniu przestrzeni publicznej i podniesieniu jakości życia.

Przedsiębiorcy mieszkańcy, a reszta - przeciętnie

Za walory miasta, najważniejsze z punktu widzenia przyszłego rozwoju Oławy, uznano: położenie tranzytowe oraz fakt, że w Oławie mieszkają aktywni i przedsiębiorczy mieszkańcy. Istotna jest także dostępność terenów pod zabudowę mieszkaniową. Rzadko wskazywane są walory związane z dziedzictwem kulturowym i działalnością kulturalną. Tu Oława nie wyróżnia się niczym szczególnym. 43% badanych oławian raczej nie planuje zmiany miejsca zamieszkania w najbliższym czasie (5 - 7 lat). 36% - zdecydowanie nie zamierza się wyprowadzać, 12% rozważa taką możliwość, a nie zastanawiało się na tym 5% pytanym. 2% - chce się wyprowadzić z Oławy.

- *Warto odnotować także, że w Oławie notujemy dodatni przyrost naturalny, co rzadko się ostatnio zdarza - mówi Elżbieta Bednarczyk.*

Dobre miejsce dla biznesu

Z ankiet, wypełnionych przez przedsiębiorców, wynika, że Oława to dobre miejsce do prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość rozwoju swojej działalności dobrze oceniło 75% badanych. 17% uznało, że możliwości

są przeciętne, a 8%, że szanse rozwoju są znikome.

Sytuację finansową swojej firmy dobrze oceniło 59% przedsiębiorców. 33% uznało ją za przeciętną, a 8% za bardzo złą.

Wysoko oceniono poziom infrastruktury technicznej, stosunkowo wysoko - możliwość pozyskania wykwalifikowanych pracowników. Tak samo oceniają przedsiębiorcy współpracę z samorządem lokalnym.

Organizacjom

brakuje pieniędzy

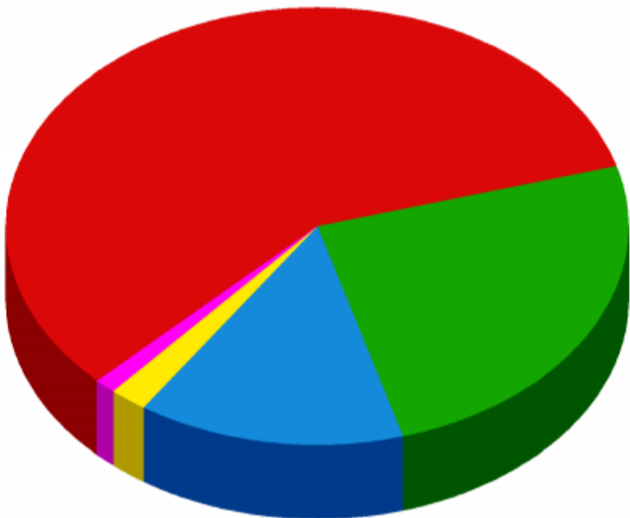
Badane organizacje pozarządowe przeciętnie oceniły swoją kondycję (43%). Dobrze - 29%, bardzo dobrze - 28%. Jako swoje mocne strony wskazały rozpoznawalność, zaangażowanie członków i pracowników, ich wysokie kwalifikacje, realizację projektów oraz owocną współpracę ze społecznością lokalną. Największą bolączką są niskie przychody.

Elżbieta Bednarczyk uważa, że dużym atutem Oławy jest społeczeństwo obywatelskie - mieszkańcy są aktywni, działa wiele organizacji i stowarzyszeń. Wiele osób chętnie włączyłoby się w działalność samorządu i ten potencjał należy wykorzystać.

Projekt strategii rozwoju Oławy będzie przedstawiony mieszkańcom do konsultacji społecznych, w sierpniu lub wrześniu. Projektem uchwały w tej sprawie zajmą się radni w październiku.

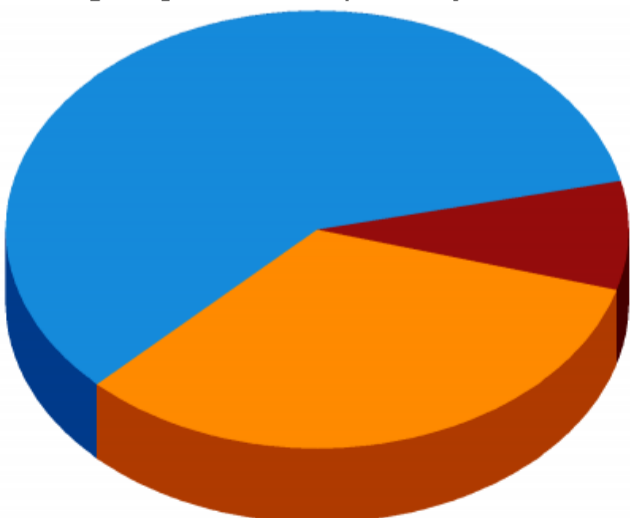
MONIKA GAŁUSZKA-SUCHARSKA
msucharaska@gazeta.olawa.pl

Ocena aktualnej sytuacji w mieście



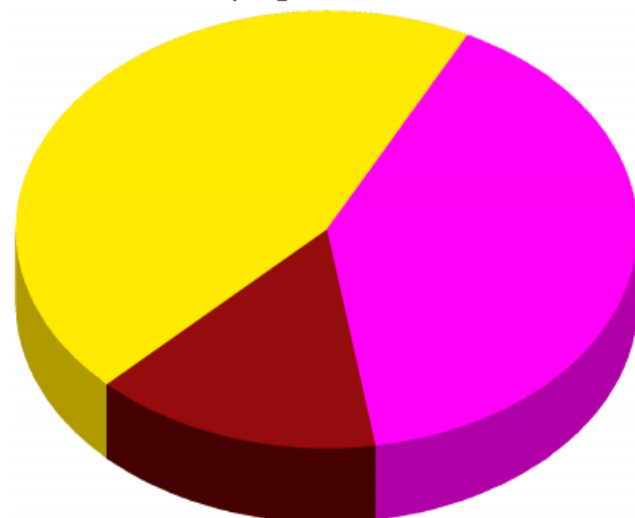
■ jest dobra i stabilna: 58%
■ trzeba przemyśleć cele : 25%
■ nie widzę rozwoju miasta: 14%
■ rozwój jest mi obojętny: 2%
■ sytuacja jest bardzo zła: 1%

Sytuacja finansowa przedsiębiorstw



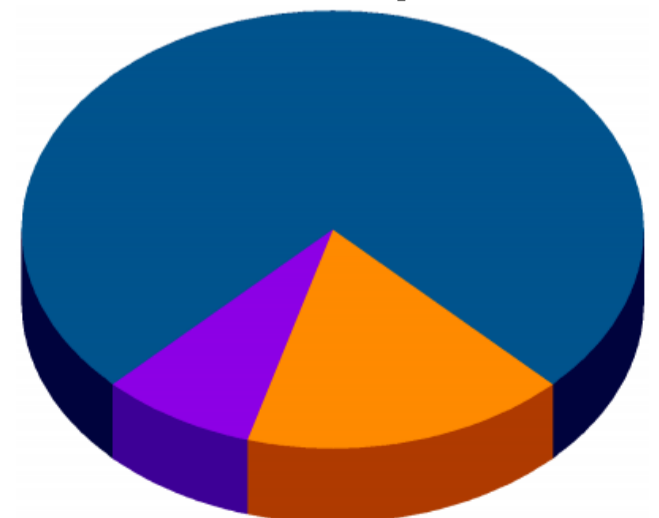
■ dobra: 59%
■ bardzo zła: 8%
■ przeciętna: 33%

Odczuwanie przynależności do miasta



■ nie mam zdania: 45%
■ czuję, że należę do wspólnoty: 40%
■ nie czuję przynależności : 15%

Możliwości rozwoju firm



■ są dobre: 75%
■ przeciętne : 17%
■ znikome: 8%



Uczestnicy warsztatów tanecznych

Letnie warsztaty

JELCZ-LASKOWICE
MGCK

Ponad 30 dzieci wzięło udział w artystycznych zajęciach wakacyjnych, zorganizowanych przez Miejsko-Gminne Centrum Kultury

Przez dwa tygodnie, począwszy od 7 lipca, dzieci doskonaliły swoje zdolności plastyczne, manualne taneczne i wokalne, przy tym się bawiąc. Dziesięcioosobowa grupa uzdolnionych uczestników sekcji plastycznej i ceramicznej pojechała na warsztaty do Krośnic. Pod czujnym okiem studentów wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych tworzyli w pracowni wyroby ceramiczne, a także spróbowali swoich

sił w dekorowaniu bombek w krośnickiej fabryce. Potem we Wrocławiu obejrzeli Pano-ramę Raclawicką.

Teraz czas na młodzież. Warsztaty teatralno-taneczne rozpoczną się 14 sierpnia. Przez 10 dni uczestnicy będą przygotowali spektakl „Pani Twardowska”, według utworu Adama Mickiewicza. Efekty tej pracy będzie można zobaczyć na tegorocznym festiwalu „Melodrama”,

który potrwa od 21 do 24 sierpnia.

Udział w warsztatach taneczno-teatralnych jest bezpłatny. Już można się zapisywać, wysyłając e-maila do MGCK w J-L, albo telefonicznie - 509-736-988.

Zajęcia organizuje Towarzystwo Kultury Czynnej, przy współpracy z Centrum. Więcej informacji - na plakacie, na stronie kulturalnej „GP-WO”. (WK)

JELCZ-LASKOWICE
Przemysł

Elica i Faurecia - fabryki z wałbrzyskiej podstrefy ekonomicznej będą się rozwijać i zatrudnią nowych pracowników

Obie firmy otrzymały zezwolenie na rozwój działalno-

Nowe miejsca pracy

ści gospodarczej. Włoski producent okapów kuchennych i małych silników AGD Elica ma w Jelczu-Laskowicach dwie fabryki, które od kilku lat bardzo dynamicznie się rozwijają. Obecnie firma jest jednym z największych pracodawców w regionie. Zatrudnia 850 pracowników. W ciągu

kilku miesięcy liczba ta ma się zwiększyć o 30 osób. Koncert zamierza zainwestować 10 mln zł na wdrożenie nowej technologii, przy produkcji okapów kuchennych. Rekrutacja pracowników już trwa.

Na rozbudowę swoich fabryk w Wałbrzychu i w Jelczu-Laskowicach zdecydował

się też koncern Faurecia. Ten producent akcesoriów samochodowych, z francuskim kapitałem, zamierza zainwestować w to przedsięwzięcie 70 mln zł i stworzyć w obu fabrykach łącznie 120 miejsc pracy. Projekt ma być zrealizowany do grudnia 2015. (WK)

Bezpłatny kurs angielskiego

POWIAT
Edukacja

Zajęcia rozpoczynają się od września, ale zapisy już są przyjmowane

Kurs na poziomie podstawowym przeznaczony jest dla mieszkańców powiatu olawskiego, w wieku od 18 do 64 lat, z wykształceniem najwyżej średnim. Prowadzi go firma Consultor, w ramach

projektu - „Kurs języka angielskiego z certyfikatem TELC - Twoja szansa na podniesienie kwalifikacji zawodowych”. Zajęcia współfinansuje Unia Europejska. Potrwają 240 godzin. Będą się odbywały od

września w Oławie, dwa, trzy razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych. Szczegóły - tel.: 71-343-97-09, 883 365 884, 500 026 596, lub na stronie internetowej www.angielski.consultor.pl (WK)

ZAMKNEŁY SIĘ KOCHANE OCZY, SPOCZĘŁY SPRACOWANE RĘCE, PRZESTAŁO BIĆ UKOCHANE SERCE

20 lipca 2014 odszedł od nas

śp. Henryk Gawryszewski

Pochowany został 23 lipca, na starym olawskim cmentarzu przy ul. Zwierzynieckiej.

Wszystkim, którzy w tych najtrudniejszych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal - dziękujemy!
Mama, żona, dzieci i wnuki

„MOŻNA ODEJŚĆ NA ZAWSZE, BY STAŁE BYĆ BLISKO”
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Meża

naszej znajomej, radnej gminy Oława Marii Kołodziej.

W tych smutnych chwilach pragniemy złożyć Tobie Mario, córkom i całej Twojej rodzinie serdeczne wyrazy współczucia. Łączymy się z Wami w bólu i żałobie. Życzymy siły i wytrwałości.

Wójt gminy Oława Jan Kownacki, radni Rady Gminy Oława oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy Oława.

Serdeczne wyrazy współczucia pani Bogumile Komorowskiej z powodu śmierci

Ojca

składają zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Odra” w Oławie.

„NIE UMIERA TEN, KTO TRWA W SERCACH I PAMIĘCI NASZEJ”

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach, koleżance Teresie Tabaszewskiej z powodu śmierci

Mamy

składają - wójt gminy Oława Jan Kownacki oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy Oława.

Łączymy się z Tobą i Twoimi bliskimi w bólu i żałobie, jednocześnie życząc Wam siły i wytrwałości!

ODESZLI

OŁAWA

† 18 VII	- Józef Ostojski	- ur. 1921
† 19 VII	- Marian Skupień	- ur. 1948
† 20 VII	- Henryk Gawryszewski	- ur. 1942
† 20 VII	- Bogdan Koszyczarski	- ur. 1951
† 21 VII	- Ireneusz Bednarz	- ur. 1942

JELCZ-LASKOWICE

† 21 VII	- Bronisława Grzeszczuk	- ur. 1926
----------	-------------------------	------------

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL

Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 20-letnia na Ziemi Olawskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną



ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY

całodobowo tel. 71 318 29 08
Jelcz Laskowice, ul. Witosa 43

kompleksowa organizacja pogrzebów
na cm. parafialnych i komunalnych

www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

Oficjalnie już, dla ludzi we wrześniu

JELCZ-LASKOWICE
Uroczystość

Izba historii marki Jelcz jest już otwarta, ale mieszkańcy będą mogli ją zobaczyć dopiero po wakacjach. Dlaczego?

- Mamy jeszcze całą masę innych eksponatów, które poddajemy renowacji - tłumaczy burmistrz Kazimierz Putyra. - To, co widać dziś, to tylko ładny załóżek naszego finalnego projektu. We wrześniu otworzymy drzwi dla zwiedzających i pokażemy im zdecydowanie więcej.

Kustozem jest Jerzy Oleńczak - były pracownik

Jelczańskich Zakładów Samochodowych i kustosz. Podczas uroczystości, która odbywała się 17 lipca, opowiadał o historii „Jelcza”. W izbie znajdują się stare zdjęcia, gazety, miniaturowe autobusy oraz dokumenty. Wszystko to upamiętnia historię fabryki - od samego początku jej istnienia, aż do upadku.

Powodem, dla którego już teraz pokazano muzeum, jest otwarcie nowej linii produkcyjnej w spółce „Jelcz”. Dzięki temu będzie produkować 500 samochodów ciężarowych rocznie. Dzięki umowie z Ministerstwem Obrony Narodowej, w ciągu pięciu lat firma wyprodukuje 910 samochodów średniej ładowności, które trafią do polskiej armii. Nowa linia posłuży przede wszystkim do produkcji ciężarówek o napędzie na cztery koła, z pancerną kabiną.



Jeden z produktów spółki „Jelcz”, Jelcz 442.28 z opancerzoną kabiną załogi

arch. spółki

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Wstęga przecięta, Izba historii oficjalnie otwarta



Zwiedzanie muzeum



Muzealne eksponaty

POWIAT

Od 18 lipca został zniesiony obowiązek uzyskiwania urzędowych pozwoleń na zbiórkę publiczną. Wystarczy zwykłe zgłoszenie na portalu, który zaczął już działać

18 lipca zaczęła obowiązywać nowa ustawa o zbiorach publicznych, która znosi m.in. obowiązek uzyskiwania urzędowych pozwoleń na przeprowadzenie zbiórki publicznej. Zostały one zastąpione zgłoszeniami publikowanymi na portalu, który zaczął działać w dniu wejścia w życie ustawy.

Dzięki temu obywatele będą mieli bezpośredni dostęp

Zapisy w sieci. Od 18 lipca zbiórki publiczne nie wymagają zezwoleń

do informacji o organizatorach zbiorów i będą decydować o tym, jaka akcja dobroczynna warta jest wsparcia.

Zbiórki elektroniczne, np. przez przelewy, można prowadzić bez dodatkowych formalności. W tym wypadku przejrzystość i możliwość kontroli zapewniona jest dzięki technologii (przepływ pieniędzy jest rejestrowany).

Oznacza to, że w internecie każdy może zbierać na co chce - bez zezwolenia i bez zgłoszenia zbiórki publicznej (chyba, że pieniądze zbierane są na cele inwestycyjne, wtedy

mogą obowiązywać przepisy regulujące inwestycje finansowe).

W przypadku organizowanych w przestrzeni publicznej zbiorów w gotówce i zbiorów darów - wystarczy proste zgłoszenie zbiórki na ogólnopolskim portalu. Tam też będą publikowane sprawozdania ze zbiórki.

Wszystko po to, aby każdy obywatel miał łatwy dostęp do informacji o tym, kto i na co zbiera oraz jak rozdysponował środki. Publikacja na portalu nastąpi maksymalnie w ciągu 3 dni od wpływu zgłoszenia

elektronicznego i w ciągu 7 dni - dla zgłoszenia tradycyjną pocztą (jeśli zgłoszenia nie będą wymagały uzupełnienia).

Organizator zbiórki (tak ogólnokrajowej, jak i lokalnej) będzie mógł zgłosić zbiórkę elektronicznie lub na piśmie, przesyłając formularz pocztą do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

Zgłoszenie elektroniczne będzie bardzo proste do wypełnienia i pozwoli na szybszą rejestrację zbiórki - nawet w ciągu 3 dni. W tym celu będzie potrzebny podpis

cyfrowy - ale nie trzeba się uciekać do płatnych narzędzi. Wystarczy tzw. profil zaufany ePUAP, który można w kilkanaście minut założyć na portalu ePUAP, a później jednorazowo „potwierdzić” w urzędzie skarbowym, oddziale ZUS lub NFZ.

Nowa ustawa powstała w ścisłej współpracy z organizacjami pozarządowymi. Wszystkie zbiórki publiczne - małe, duże, ogólnopolskie i lokalne - będą zgłaszane na portalu ZBIORKI.GOV.PL. To też ułatwi społeczną kontrolę - informacja na temat

zbiorów prezentowana będzie w sposób przejrzysty i dostępny dla wszystkich.

Dzięki zmianie, organizacja zbiorów publicznych będzie pozbawiona zbędnych formalności. Organizatorzy zbiorów będą mogli się skupić na tym, co w dobroczynności najważniejsze - na zdobywaniu zaufania, za którym może pójść społeczne wsparcie.

Wszystkim obywatelom ustawa ułatwi poznanie skali akcji społecznych, organizowanych w całym kraju.

ZRÓDŁO: MAC MP/SERWIS SAMORZĄDOWY PAP

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE

ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl



Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl

Pracujemy w Systemie
Zarządzania Jakością
PN-EN ISO 9001:2009



Strona dofinansowana z budżetu powiatu olawskiego



Uwieńczeniem Festiwalu Powstańczego były plenerowe uroczystości, które wraz z rekonstrukcją akcji powstańczej - wydarzeń z 1 sierpnia 1944 roku - obejrzelśmy 6 czerwca, na olawskim Rynku

Syreny zawyją o godzinie „W”

W piątek 1 sierpnia o godzinie 17.00, dokładnie w 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, dla uczczenia pamięci bohaterów tego wydarzenia, w powiecie olawskim, podobnie jak w całym kraju, zostaną uruchomione syreny alarmowe

- Zatrzymajmy się na jedną minutę, aby chwilą ciszy upamiętnić Godzinę „W” i oddać cześć Powstańcom Warszawskim, którzy walczyli i ginęli także za naszą wolność - apeluje do mieszkańców starosta Zdzisław Brezdeń. Włączenie syren alarmowych będzie jednocześnie testem urządzeń dźwiękowych systemu ostrzegania i alarmowania ludności przed zagrożeniami. O uruchomieniu sygnałów, które przypomną także o rocznicy, zdecydował wojewoda dolnośląski i zwrócił się pismem w tej sprawie do wszystkich samorządów na Dolnym Śląsku. W ramach testu emitowany będzie dźwięk ciągły modulowany, trwający trzy minuty, oznaczający ogłoszenie alarmu (od godz. 17.00 do 17.03) i dźwięk ciągły, trwający trzy minuty (od godz. 17.08 do 17.11) oznaczający odwołanie alarmu.

- Dla uhonorowania poświęcenia i walki Powstańców

Warszawskich z 1944 roku oraz upamiętnienia tego bohaterskiego zrywu Żołnierzy Armii Krajowej i mieszkańców Warszawy, przystaniemy choćby na chwilę 1 sierpnia o godzinie 17.00, gdy zawyją syreny - apeluje starosta Zdzisław Brezdeń. - Oddajmy w ten sposób cześć powstańcom i uczcijmy tę ważną dla Polski datę. Zwracam się również z prośbą do mieszkańców i przedstawicieli instytucji publicznych, o wywieszenie w tym dniu flagi państwowej. Jednocześnie przypomnę, że jest to sygnał ćwiczebny, dlatego prosimy o zachowanie spokoju i niepodejmowanie żadnych działań, wynikających z treści komunikatu.

Godzina „W” - 1 sierpnia 1944 o 17.00 - była początkiem Powstania Warszawskiego, w którym wzięli udział żołnierze AK, pochodzący niemal ze wszystkich regionów Polski. Była to największa akcja zbrojna podziemna w okupowanej przez Niemców Europie. Do walki w stolicy przystąpiło ok. 50 tysięcy powstańców. Planowane na kilka dni, trwało ponad dwa miesiące. W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tysięcy powstańców, a 25 tysięcy zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły ok. 180 tysięcy zabitych. Pozostających przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tysięcy, wypędzono z miasta, które

po powstaniu zostało niemal całkowicie zburzone.

Samorząd powiatu olawskiego włączył się w tym roku w obchody rocznicowe, trwającym od 1 do 6 czerwca Festiwałem Powstańczym, pn. „Powstańcza Krew za naszą wolność”. - Poprzez zorganizowanie festiwalu pragniemy przede wszystkim podziękować uczestnikom powstania za heroizm, niezłomność i ofiary, a młodemu pokoleniu przypomnieć o jednym z najbardziej tragicznych wydarzeń II wojny światowej, które przyniosło zagładę stolicy, zamienionej w pustynię, pełną zwłok, ruin, i zgliszcz - mówi starosta Brezdeń. - Zginął kwiat młodej inteligencji, wychowanej w romantycznym umiłowaniu wolności. Przez 63 dni żołnierze Armii Krajowej prowadzili heroiczną walkę, której celem była niepodległa Polska, wolna od niemieckiej okupacji i dominacji sowieckiej. Pamięć o Powstaniu Warszawskim i jego bohaterach jest obowiązkiem całego narodu. Dzięki ich walce możemy się dziś cieszyć suwerenną i wolną Polską. Wyrazy najwyższego szacunku kieruję do żołnierzy AK, uczestników powstania. Dziś należy im podziękować za odwagę, pragnienie wolności, poświęcenie i cierpienie, za to, że nigdy nie złożyli broni.

Przypomnijmy - olawskie obchody rozpoczęły się 1 czerwca, Wielką Grą Miejską

„Powstanie 44”. Następnie od 4 do 6 czerwca, w auli Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Oławie im. Jana III Sobieskiego, wszyscy zainteresowani mogli wysłuchać wykładów i prelekcji znanowca tematu, a także porozmawiać z powstańcem, kapitanem Stanisławem Wołczaskim. Na korytarzach liceum zaprezentowano ekspozycję pt. „Pamięć i duma”, autorstwa Krzysztofa „Zygza” Chojnackiego. 6 czerwca był ostatnim dniem „Festiwalu Powstańczego”. Na olawskim Rynku zorganizowano plenerowe uroczystości. Niezwykle podniosłym momentem był Apel Poległych, z udziałem I Brzeskiego Pułku Saperów im. Tadeusza Kościuszki. Następnie przeprowadzono rekonstrukcję akcji powstańczej, nawiązującej do wydarzeń z 1 sierpnia 1944. Przygotowała ją Grupa Rekonstrukcji Historycznej OKA z Namysłowa, wspierana przez Klub Historyczno-Regionalny „Gloria Victis”. Na zakończenie, na scenie ulokowanej obok ratusza, odbył się koncert rapowo-symfoniczny Tadeusza Polkowskiego i grupy „Passionart”, która przygotowała zbiór powstańczych utworów.

Organizatorami Festiwalu Powstańczego byli: Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Oławie, Starostwo Powiatowe w Oławie oraz Hufiec ZHP Oława.

(WOKL)

Życzenia z okazji Święta Policji



Panie policjantki, panowie policjanci, pracownicy cywilni KPP w Oławie! Z okazji Święta Policji i 95. rocznicy powstania Policji Państwowej w Polsce, mamy przyjemność i zaszczyt - w imieniu Rady i Zarządu Powiatu - złożyć wyrazy uznania oraz życzyć Państwu spełnienia zawodowego

Rozpoczynając służbę w szeregach policji, dokonaliście świadomego wyboru drogi zawodowej. Drogi niełatwej, niosącej odpowiedzialność za życie innych, bezpieczeństwo i porządek publiczny. Zawsze jesteście do dyspozycji mieszkańców, pierwsi tam, gdzie trzeba nieść pomoc. Wypełniając codzienne swoje zadania, spotykacie się z różnymi stronami rzeczywistości. Każdego dnia rejestrujecie obrazy, które często nie sposób wymazać z pamięci. Jesteście świadkami ludzkich dramatów i nieszczęść, odbiorcami emocji wyrażanych przez zrozpaczonych ludzi, dotkniętych przestępstwem. Jednakże służba w policji to także ludzka wdzięczność i uśmiech tych, którym pomagacie. Dzisiaj, w Dniu Święta Policji, możecie czuć satysfakcję z dotychczasowych dokonań.

Mamy świadomość z rozmiaru odpowiedzialności i ryzyka, jakie niesie ze sobą ta służba i dlatego z uznaniem odnosimy się do wysiłku, który w nią wkładacie. Jest to również najważniejszy dzień, aby podziękować za bezcenną wartość, jaką wnosicie w życie Polaków - poczucie, że mieszkają w praworządnym i bezpiecznym kraju. Działacie często w ekstremalnych warunkach, zmuszeni podejmować błyskawiczne decyzje w nieprzewidywalnych sytuacjach, pod wpływem presji czasu. Od Waszego profesjonalizmu i zaangażowania zależy życie i zdrowie wielu ludzi, co utwierdza w przekonaniu o niezwykle wysokiej randze zawodu policjanta i niezbędnym powołaniu do jego pełnienia.

Z głębi serc dziękujemy za skuteczność i sumiennosc w realizacji zadań służbowych. Najlepsze życzenia składamy Państwu rodzinom i najbliższym, niejednokrotnie dzielącym niedogodności policyjnej służby, która wprowadza także w ich życie utrudnienia i niepewność. Pozdrowienia przekazujemy policyjnym rencistom i emerytom, którym dziękujemy za wieloletnią służbę i trud, włożony w przygotowanie swoich następców. Wszystkim Państwu życzymy spełnienia planów i pokładanych oczekiwań, wytrwałości w realizowaniu zawodowego powołania, wielu lat życia w dobrej kondycji oraz poczucia stabilizacji zawodowej. Aby podejmowanym działaniom towarzyszyły: akceptacja, przychylność i życzliwość społeczeństwa, będące źródłem dalszej motywacji zawodowej!

BOŻENA WOREK
przewodnicząca Rady Powiatu

ZDZISŁAW BREZDEŃ
starosta olawski

Co dalej z ZSS?

Starosta olawski Zdzisław Brezdeń rozmawiał z rodzicami uczniów Zespołu Szkół Specjalnych, o bieżących działaniach, związanych z realizacją inwestycji pn. „Budowa Powiatowego Centrum Edukacyjno-Rewalidacyjnego z Zespołem Szkół Specjalnych w Oławie”

W spotkaniu, które odbyło się 10 lipca w starostwie, wzięła udział m.in. przewodnicząca Rady Rodziców ZSS - Teresa Kruczkowska. Szef Zarządu Powiatu w Oławie podkreślił, że od 1 lipca br. dysponuje kompletem umów dotacji, podpisanych z lokalnymi samorządami. W związku z powyższym starostwo ogłosiło 4 lipca przetarg na wyłonienie inwestora zastępczego. Starosta oznajmił, że rodzice będą na bieżąco informowani o działaniach związanych z tą inwestycją.

(JK)

Pole Fitness Akademii - dla pań z Oławy i okolic

OŁAWA

Od 7 lipca

Akrobatyka na rurze jest trudna, ale możliwa. Przekonuje się o tym coraz więcej kobiet. Niedawno powstała pierwsza w Oławie szkoła tej odmiany tańca sportowego

Założyła ją Nikola Pawlak, instruktorka pole dance, licencjonowana zawodniczka tańca sportowego. Pisaliśmy o niej dwa lata temu, w tekście „Nie mylić z go-go”. To zdobywczyni nagród i już wykształciła wiele instruktorek.

W Oławie działa od lipca Pole Fitness Akademii. W sali przy ul. Żeromskiego jest pięć rurek, na których kobiety ćwiczą poszczególne elementy i figury. Jest urządzenie do treningu funkcjonalnego, są maty do ćwiczeń, piłki. Ciało musi być w formie, a mięśnie - rozciągnięte. Wymagają tego akrobacje na rurze. Figury muszą wyglądać tak, jakby tańczące kobiety nie wkładały w to żadnego wysiłku. To wymaga ciągłych ćwiczeń. Nie od razu wskakuje się na rurę i kręci. Wszystko trzeba robić po kolei - od wzmocnienia mięśni i naukę techniki, po



Nikola Pawlak otworzyła pierwszą w Oławie szkołę pole dance

trudniejsze akrobacje. Grupy są 5-osobowe.

W oławskiej szkole uczy się 50 kobiet, w różnym wieku. Jak mówi Nikola Pawlak - jedynym ograniczeniem jest stan zdrowia: - *Uczyłam w szkole we Wrocławiu, tam większość kursantek to były panie po trzydziestce - żony, matki, pracujące zawodowo.*

Przychodziły, aby odreagować stres, zmęczyć się, zresetować umysł, mieć trochę czasu tylko dla siebie. Najpierw mówiły, że chcą tylko spróbować, ale rzadko ktoś rezygnuje po pierwszym poziomie nauki. To wciąga, bo widać postępy, nie ma zakwasów i wszystko przychodzi łatwiej. W Oławie jest też zainteresowanie nauką

8-12-letnich dziewczynek, bo nie ma klubów gimnastyki sportowej. Myślę o utworzeniu grupy dziecięcej. Są takie szkoły, na przykład w Moskwie. Moja 8-letnia córka Amelia tańczy i odnosi sukcesy na zawodach.

Nikola prowadzi grupy o podstawowym i średnio-zaawansowanym stopniu umie-

jętności. Możliwe są także zajęcia indywidualne. Wcześniej prowadziła zajęcia w Pole Dance Studio, we Wrocławiu - jednej z pierwszych takich szkół w Polsce. Jest także jedną z prekursorów tego sportu w naszym kraju. Teraz pole dance ma dobry okres. W Polsce jest 80 takich szkół.

(MON)

Box uzupełniony o drogerię

OŁAWA

Inwestor parku handlowego przy ul. ks. Kutrowskiego podpisał umowę najmu z drogerią. Ma być otwarta jesienią

Ostatni segment parku handlowego ma być zagospodarowany jesienią. Na powierzchni 250 m kwadratowych powstanie tam drogeria znanej sieci Dayli, liczącej w Polsce ponad 170 sklepów. Poza kosmetykami placówki Dayli oferują produkty spożywcze, w niektórych sklepach można zakupić także świeżo parzoną kawę, zagrać w Lotto oraz nabyć bilety komunikacji miejskiej.

(CK)



PPHU
M. SZCZEPAŃSKI
Sp. J.

SKŁADY OPAŁU

JEDYNY AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA
KOMPANII WĘGLOWEJ S.A. NA TERENIE:

WROCLAW-SWOJCZYCE

UL. GOSPODARSKA
PRZY STACJI PKP

☎ 71 302 69 93

OŁAWA

UL. 3 MAJA
OBOK ZNTK

☎ 71 313 48 92

JELCZ LASKOWICE

UL. INŻYNIERSKA
OBOK FIRMY RONAL

☎ 71 381 12 04

OFERUJEMY:

- KOKS I WĘGIEL Z POLSKICH KOPALNI:
ekogroszki, orzech, kostka, miął
- USŁUGĘ WORKOWANIA
- TRANSPORT TAKŻE NA PALETACH

**RATY
PROMOCJA**
tylko 0,5% m-c

**TRANSPORT
GRATIS***

*szczegóły u sprzedawcy

www.sklad-szczepanski.pl

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
<http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/>

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE



strona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Polskie produkty na targach w Gudensbergu



W Gudensbergu



Przejażdżka po okolicy

Dwa jelczańsko-laskowickie sołectwa wzięły udział w targach produktów lokalnych w Gudensbergu - mieście partnerskim Jelcza-Laskowic. Przedstawiciele Grędziny i Biskupic Oławskich zabrali do Niemiec tradycyjne polskie wyroby. Nie zabrakło wędlin, pierogów, gołąbków, krokietów, bigosu oraz różnego rodzaju wypieków, a także domowych nalewek.

Targi w Gudensbergu organizowane są od kilku lat, za każdym razem w innej miejscowości, wchodzącej w skład gminy. W tym roku gospodarzem była Dorla. Organizacja targów jest nieco odmienna od polskiej. Stoiska są zlokalizowane w różnych miejscach wsi, nierzadko na podwórkach i podjazdach. W kilku miejscach koncertują amatorskie zespoły. Wszystko to tworzy ciekawą całość,

a różnorodność sprawia, że nie można się tam nudzić.

Polskie stoiska cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Wszystkie produkty zostały wyprzedane jeszcze przed zakończeniem targów. Nie oparł się im również burmistrz Gudensbergu Frank Börner. Na jego zaproszenie delegacja z Jelcza-Laskowic gościła w mieście partnerskim.

W trakcie pobytu gospodarze troszczyli się o to, byśmy mogli poznać ich gminę. Były spacer po mieście i przejażdżka po okolicy wozami, zaprzęgniętymi w konie. Wszystkich zachwyciły piękne widoki na jezioro Edersee. Odwiedziliśmy także pobliski park dzikich zwierząt, gdzie można podziwiać pokaz tresury dzikich ptaków, także zamek w miejscowości Waldeck. Wspaniały, pełen wrażeń i dobrej zabawy relaks przed pracownicą niedzielą. JK



Przy naszych produktach



Na targach

INFORMACJA

o posiedzeniach stałych komisji Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach, na których będą omawiane materiały, przygotowane na obrady XLIX Sesji Rady Miejskiej, 31 lipca 2014.

28 lipca, godz. 16.00, wspólne posiedzenie:
- Komisji Kultury, Oświaty, Sportu i Zdrowia,
- Komisji Rozwoju Gospodarczego i Finansów,

29 lipca, godz. 16.00, posiedzenie:
- Komisji Samorządu i Prawa,

30 lipca, godz. 16.00, wspólne posiedzenie:
- Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
- Komisji Rodziny, Młodzieży i Spraw Mieszkaniowych,

(niniejszą informację sporządzono na podstawie ustaleń, podjętych przez przewodniczących stałych komisji Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach.

(KT)

„Lokalni Bohaterowie” tworzą miasto

OŁAWA

Ze sztuką w codzienność

Z blyskiem w oku opowiadali o projekcie, który miał odmienić kilka budynków. Na ścianach miały powstać twarze mieszkańców, którzy coś osiągnęli i mogą być przykładem dla innych. To było dwa lata temu. Po muralach z bohaterami ani śladu, ale nie ma tego złego... Kamil Tobiasz i Patryk Leś wracają z nową energią, wielką motywacją i projektem, który zmienili o 180 stopni

Młodzi artyści z Oławy chcą zwrócić uwagę mieszkańców na ludzi, którzy niekoniecznie są sławni i znani, ale w ich oczach zasłużyli na wyróżnieniu. - Pokazali, że małe miasto wcale nie musi przeszkadzać w zrobieniu czegoś wielkiego - mówią.

W projekcie pod nazwą „Lokalni Bohaterowie” jest miejsce dla czterech osób - sztangiści Katarzyny Ostapskiej, muzyka i sportowca Mateusza Kotwickiego, młodego gitarzysty Błażeja Prochownika i Józefa Mąkowskiego, już nieżyjącego kowala, który miał swój warsztat przy żydowskim cmentarzu.

Mieszkańcy nie zobaczą twarzy, namalowanych na ścianach bloków. To byłoby zbyt oczywiste, za bardzo patetyczne i górnolotne. - Stwierdziliśmy, że ta droga nie do końca jest dobra, że w tym wypadku lepiej wypadnie kameralność, która bezpośrednio nawiązuje, do tych osób - mówi Kamil.

Projekt kiełkował przez dwa lata. Jak mówią jego twórcy, dojrzał z każdym miesiącem. Ma przede wszystkim skłaniać do myślenia, dać innym motywację, wiarę w siebie i siłę, by walczyć o jakieś osiągnięcia. Dla Katarzyny Ostapskiej ma powstać napis „Kasia”, na ścianie przebiegającej

ni, obok salki, w której ćwiczy. Można pomyśleć, że to banalne, ale... Imię nie będzie przedstawione w zwykły sposób, tylko za pomocą anamorfozy. - Z jednego punktu widzenia jest on zupełnie normalny, wygląda tak jak powinien, a jak się podejdzie z boku, zaczyna się deformować i rozjeżdżać - wyjaśnia Patryk. - W tym przypadku bardzo ważna jest jego lokalizacja. Chcemy to umieścić w przebiegalni, ponieważ przechodzi tam wiele osób, które już ćwiczą lub myślą, żeby zacząć, ale z jakiegoś powodu rezygnują. To ma być motywacja. Ten projekt ma sprowokować do myślenia i działania.

Dlaczego akurat taki napis? Pomyśl nie wziął się znikąd. Artyści poprosili swoich bohaterów, o napisanie kilku słów o sobie. Gdy przeczytali opisy, wszystko nabrało innego wymiaru. Stało się jasne i bardzo pomocne w decyzji, jak powinien wyglądać konkretny projekt. Katarzyna stwierdziła, że miała ciężkie momenty, ale coś osiągnęła dzięki temu, że się nie poddała. Kamil i Patryk wierzą, że wiele osób po prostu z ciekawości przyjdzie zobaczyć, jak wygląda napis. Staną w miejscu, w którym trenuje oławianka, pomyślą o jej determinacji i może sami wrócą do tego, co kiedyś po-



Patryk Leś i Kamil Tobiasz - pomysłodawcy projektu „Lokalni Bohaterowie”

arch. Kamila i Patryka

rzucili. - Jest wiele osób, które kiedyś próbowały, bądź chciały ćwiczyć, ale z jakiegoś powodu zrezygnowały - dodaje Patryk.

Kolejnym wybranym przez artystów jest Mateusz Kotwicki. Mówią o nim, że to postać renesansu, która przekracza wszelkie granice i jest w ciągłym ruchu. Dwa lata temu pisaliśmy o jednym z wyczynów oławianina. Wziął udział w ekstremalnej odmianie triathlonu - „Ironman”. Zmierzył się z zawodowymi sportowcami, żołnierzami i nieobawiającymi się dosłownie żadnych wyzwania. Oprócz sportu kocha muzykę, gra w zespole „Step Down”. - Bejo, bo taki ma pseudonim, cały czas podróżuje - mówi Kamil. - Pakuje na rower wielki bagaż i wyrusza w świat. Teraz będzie jechał do Portugalii. Zastanawialiśmy się, jak ma wyglądać projekt dla niego. Zdecydowaliśmy, że najlepsze rozwiązanie to flaga z logo,

którą będzie mógł wszędzie zabrać.

Błażej Prochownik, młody utalentowany muzyk, pochodzi z Oławy. Gra na gitarze akustycznej już 10 lat. Kamil i Patryk uwzględnili go wśród lokalnych bohaterów, ponieważ uznali, że zasługuje na to, aby go promować. Błażej mieszkał przez wiele lat tuż przy szkole muzycznej. Już się wyprowadził, ale artyści uważają, że to miejsce wiąże się z nim najbardziej. Poszli tam i rozglądali się, poszukując inspiracji. Spojrzeli w stronę domofonu z czterema przyciskami. - Okazało się, że mieszka tam trzy osoby i jeden przycisk jest „wolny”, z pustą tabliczką. - A co, gdyby pod nim zrobić instalację i wgrać utwór Błażeja? - pomyśleli.

Pomysł świetny, ale od razu wiedzieli, że wymaga dopracowania. - Jest tam za duża akustyka, i gdyby tak cały czas ktoś przychodził i chciał posłuchać utworu, to

oszałeliby mieszkańcy. Dlatego będzie tam wejście na słuchawki. Jeżeli ktoś zechce posłuchać, podejdzie ze słuchawkami. Tę małą krótką przy domofonowym przycisku wykorzystamy na podpis.

Józef Mąkowski - kowal, który miał swój warsztat przy ulicy Cichej. Zmarł wiele lat temu, ale mieszkańcy doskonale kojarzą to klimatyczne miejsce. Znajdzie się wśród „Lokalnych Bohaterów”, bo artyści uznali, że „to ważna karta w historii miasta”. Po spotkaniu z rodziną kowala utwierdzili się w tym przekonaniu. Zyskali wiele cennych informacji, na temat jego życia i pracy. Zdecydowali, że będzie to litera „K” wykonana z metalu, która stanie przy domu, w którym mieszkał. - Każdy będzie ją mógł zobaczyć, ale przede wszystkim ma to być prezent dla rodziny, od społeczności lokalnej - mówią.

Projekt „Lokalni Bohaterowie” prawdopodobnie będzie

ukończony we wrześniu. Twórcy najbardziej zależy, aby dotarł do młodych. Motywował ich i skłaniał do myślenia. Świadomie odeszli od murali, bardzo modnych w ostatnim czasie. Stwierdzili, że byłoby to zbyt przerysowane i oczywiste. Postawili na kameralność, prostotę i dosłowność, bez pompatości. Jaki będzie efekt? Przekonamy się niebawem. O talencie Kamila i Patryka nie musimy zapewniać. Żeby zobaczyć, co potrafią, nie trzeba szukać daleko. Przy ulicy Kasprowicza namalowali 28 twarzy, które ożywiły obskurny mur. Kamil jest autorem malowidła, zdobitego wnętrza „Term Jakuba”. Na fragmencie muru przy ulicy 3 Maja, przed ZSP nr 2 namalował orła. Tych, którzy chcą zobaczyć więcej, zapraszamy na strony internetowe: www.behance.net/kamiltobiasz i www.patrykles.com.

AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

Bohaterowie o sobie (publikujemy tylko fragmenty opisów - w całości dostępne na portalu www.gazeta.olawa.pl)

Mateusz Kotwicki - zapytany o to, czym jest dla niego sport, śmiało odpowiedział: Wszystkim. Niekiedy przyjacielem, czasami wrogiem, miłością, jest czymś, co pozwala mi marzyć i dążyć do samorealizacji. Sport, będący dla mnie pewnego rodzaju obsesją, w dużym stopniu określa mnie jako człowieka. Kolejne starty w zawodach czynią mnie bogatszym o doświadczenie, o nowe znajomości, które są dla mnie bezcenne. O sobie mogę powiedzieć, że jestem osobą szczęśliwą i dużą tego zasługą jest sport, który nauczył mnie dyscypliny, szacunku i stawiania sobie coraz to wyższych poprzeczek w życiu. Na koniec pragnę tylko powiedzieć, aby każdy, kto przeczyta ten artykuł, odnalazł w sobie pasję, którą odnalazłem ja. By robił w życiu rzeczy, które przybliżą go do realizacji marzeń, swoich i swoich bliskich.

Nie pozwólcie, by cokolwiek lub cokolwiek zniechęcił was od realizacji marzeń, które z pozoru wydają się nie do osiągnięcia. Każdy z nas jest w stanie coś osiągnąć.

„Droga jest celem” Tenzin Gjaco (Dalajlama XIV)

Kasia Ostapska - od 12. roku życia uprawiam dyscyplinę podnoszenie ciężarów. To połowa mojego życia. Ciężary są moją pasją, a nawet miłością, która przez lata dała mi bardzo wiele pozytywnych emocji, jak również doświadczeń. Każdego sportowca w drodze do „złotej kuli” czeka trudna i żmudna praca oraz wiele wyrzeczeń. Spotkania z przyjaciółmi, rodzinne uroczystości, pierwsze przyjaźnie - to wszystko trzeba poświęcić na rzecz treningu, bo w chwili walki o złoto wygra ten, który jest w stanie przezwyciężyć swoje słabości, ból i zmęczenie! Wielu zapyta, czy warto?! Bez żadnych wątpliwości wykrzyczę, że TAK! Uczucie i świadomość tego, co osiągasz, jest niesamowite, nie do opisania, jest to duma mówiąca

Ci... udało się! Zrobiliście to! I nieważne jest czy wygrałeś mistrzostwo, czy ktoś okazał się lepszy. Ty wiesz, że walczyłeś do końca i nie dałeś się, i to Cię czyni prawdziwym zwycięzcą. Nie medal, ale Twój duch i Twoje serce do walki! Na koniec powiem tylko, że bez względu na to, co spotyka nas w życiu, trzeba mieć odwagę do marzeń. Właśnie ona daje nam siłę do walki!

Błażej Prochownik - pamiętam jeszcze z dzieciństwa, że tym, co zawsze najbardziej przyciągało mnie do filmów czy kreskówek, była ich ścieżka dźwiękowa. Muzyka doskonale potrafi to robić - wywoływać emocje. A na pewnym poziomie muzyka staje się latarnią, płomieniem dobrej energii, do którego ściągają dusze łaknące ciepła. W moim przypadku tę latarnię niósł pewien facet, który jakby nigdy nic wyszedł z gitarą na scenę i zabrał słuchaczy w niesamowitą podróż (choć zdania są podzielone - niektórzy twierdzą, że nigdzie ich nie zabierał, a jedynie wystrzelił ich

w kosmos). I to z taką intensywnością, że ludzie byli bliscy ekstazy. Niemal skakali z radości w fotelach, a zaraz potem pogrążyli się w głębokiej zadumie, lub w sekrecie ronili łzę. Chodzi o to, że ten jeden facet, zmienia swoją muzyką życie tych wszystkich ludzi. Czynie je lepszym, bardziej kolorowym, wielowymiarowym i inspirującym. Nie chodzi nawet o samą muzykę. Chodzi właśnie o to, że grając ją wystarczająco dobrze, kolejny muzyk zapala swoją własną latarnię. I oświetla życie słuchaczy. Czynie ich lepszymi ludźmi. Moje życie zostało tak oświetlone. I ja chciałbym oświetlać tak życie innych. Nie jest łatwo. Gram na gitarze od 10 lat, a ciągle czuję jakbym był na początku drogi. Ale widzę przed sobą cel - wynosić swoją latarnię na scenę. Stanać tam z gitarą i zrobić dla tych wszystkich ludzi to, co ten jeden człowiek ze swoją muzyką zrobił kiedyś dla mnie. Czy można sobie wyobrazić lepszy sposób na życie?

Józef Mąkowski - nazywam się Marek Mąkowski, jestem synem śp. Jó-

zefa Mąkowskiego (kowala). Ojciec był osobą bardzo komunikatywną oraz życzliwą, dużo też udzielał się charytatywnie dla miasta, wykonywał usługi dla Cechu Rzemiosł, kościoła, policji i dla Urzędu Miejskiego. Był bardzo uznaną i szanowaną osobą w powiecie i w Polsce. To, co potrafił robić w swojej kuźni, tego w Polsce chyba było niewiele. Znał kunszt kowala bardzo dobrze, a co więcej - był z tego bardzo dumny. Odwiedzało go dużo ludzi, wycieczki, dzieci. Wszyscy patrzyli na jego umiejętności i z zachwytem słuchali opowieści. Robił repliki zbroi, mieczy itp., do kilku filmów, m.in. „Przyłbice i Kaptury”. Takiego człowieka jak „KOWAL” Józef Mąkowski - z zamiłowania kowal i z zawodu kowal - Kunszt nr 1 w Polsce nie zapomniemy jako Osoby, Ojca, Dziadka. Zmarł w Oławie 25 listopada 1992 r. Kuźnia stała na górze, obok cmentarza żydowskiego, niedaleko PKP. Ta górką została nazwana przez społeczeństwo „Górką Kowala” i tak jest do dzisiaj.

Wyjaśniam, jak to się robi

Listy, opinie, polemiki

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁĄDAMI REDAKCJI

W poprzednim numerze „GP-WO” (29/2014), na str. 11, ukazał się list pana Bogdana Zielińskiego, mieszkańca oławskiej Wspólnoty Mieszkaniowej „3 Maja 19-25”, poruszający m.in. problem parkingu, powstałego w jej sąsiedztwie, przy budynku WM „3 Maja 27”. Z treści tego listu płynie jeden prosty wniosek - jego autor słyszał, że gdzieś dzwonią, tylko nie wie, w którym kościele. W efekcie nastąpiło - jakby powiedział klasyk - „pomieszenie szamba z perfumerią”

Pierwsza kwestia, którą porusza w liście pan Zieliński, nie dotyczy bezpośrednio spraw wspólnoty, której mam zaszczyt przewodniczyć, ale ponieważ - chcąc nie chcąc - też „maczałem w niej palce”, pozwolę sobie na odpowiedź. Otóż bodaj rok czy kilka miesięcy temu, podczas podwórkowej rozmowy sąsiedzkiej, mieszkanka bloku 3 Maja 19-25, z klatki nr 25, zapytała mnie, do kogo ma się zwrócić z wnioskiem, w sprawie przycięcia krzewów, które zasłaniają okno i ograniczają dostęp słońca do jej mieszkania, usytuowanego na parterze i bardzo mocno wychłodzonego. Podpowiedziałem jej, jak ma to zrobić i z tego, co wiem, dokładnie to wykonała. Złożyła pisemny wniosek do burmistrza, a ten go zaakceptował i wydał stosowne polecenie Zarządowi Dróg Miejskich i Zieleni.

Z listu pana Zielińskiego dowiadujemy się, że jest także inna pani, prawdopodobnie sąsiadka tamtej, której te podcięte (nie wycięte!) krzewy („zielona radość”) zasłaniały brzydki śmietnik i dawały w mieszkaniu trochę cienia. Przypomina się więc znane powiedzenie, że jeszcze się taki nie urodził, kto by wszystkim dogodził. Jeśli jednak

30 tys. zł

- tyle kosztowało uporządkowanie terenu wokół WM „3 Maja 27”



A tak parkuje teraz inny mieszkaniec bloku pana Zielińskiego, mimo znaku zakazu

sprawa podcięcia krzewów, o której pisze pan Zieliński, była lub nadal jest elementem spornym, to mieszkańcy WM „3 Maja 19-25” powinni ją rozstrzygnąć w trybie wynikającym z przepisów, regulujących funkcjonowanie wspólnot mieszkaniowych, posiłkując się prawem budowlanym i innymi ustawami.

Pan Zieliński pisze dalej, że obok bloku, w którym mieszka, nie ma zieleni, ławek i placu zabaw dla dzieci. Może powinien zapisać się do Polskiego Związku Nieświadomych, bo najwidoczniej wzrok mu szwankuje! Z okien swojego mieszkania wyraźnie widzę, obok budynku 3 Maja 19-25, duży zielony trawnik i plac zabaw dla dzieci, czego akurat brakuje przy naszym bloku. Przez kilka ostatnich lat lokatorzy z posesji pana Zielińskiego (i być może on również) zrobili sobie parking na zapleczu naszej wspólnoty, stawiając tam auta jak popadnie, wzdłuż i w szereg ścian, niemal wgrzyzając się w te ściany i często wycelowując rury wydechowe w okna naszych parterowych mieszkań.

Na dowód załączam zdjęcie, które dobrze ilustruje skandaliczny sposób parkowania auta przy naszym budynku, przez mieszkańca budynku pana Zielińskiego. Efektem takiego parkowania jest uszkodzona elewacja oraz zniszczona opaska antywilgociowa. To właśnie było jednym z powodów postawienia barier ochronnych wzdłuż naszego bloku (na koszt naszej wspólnoty!).

Ale nie tylko to. Jeden z naszych mieszkańców, udający się często do pracy wcześniej rano, około godziny 5.00, wielokrotnie nie mógł wyjechać z podwórza, gdzie miał garaż, bo parkujące przy naszym bloku samochody tarasowały przejazd. Podobny problem miały auta

firm wywożących odpady, bo z powodu samochodów, parkowanych wzdłuż naszego bloku, nie mogły wjechać na podwórko, by opróżnić kontenery. Do tego trzeba dodać całkowite tarasowanie chodnika, uniemożliwiające bezpieczne przejście pieszym, w tym dzieciom, chcącym skorzystać z placu zabaw.

Pan Zieliński pyta, po co te bariery i czy nie wystarczyłby znak zakazu parkowania? Na pytanie już odpowiedziałem. Co do sugestii w sprawie postawienia znaku, zakazującego postoju i parkowania, to o tym, jak mieszkańcy bloku pana Zielińskiego respektują taki znak, najlepiej świadczy drugie zdjęcie, które również załączam do tekstu. Znak jest tam co prawda od niedawna i być może nie wszyscy go zauważyli, ale - jeśli się nie mylę - to akurat żonie tego kierowcy, który notorycznie parkuje auto w tym miejscu, mimo znaku, i w związku z tarasowaniem całego chodnika, zwróciłem niedawno na to uwagę. Mimo to on nadal stawia tam swój samochód. Co więcej, w momencie, gdy parkował auto w czwartek 17 lipca, około godziny 17.00 (wtedy wykonałem załączone zdjęcie), było wolne miejsce na wydzielonym pasie przy jego bloku, wzdłuż ulicy 3 Maja. Mam nadzieję jednak, że bardziej odpowiedniego argumentu niż moje delikatne zwrócenie uwagi, a przede wszystkim mocniej przekonującego tego kierowcę, użyje Straż Miejska. Służę dowodami.

Teraz odpowiadam panu Zielińskiemu na pytanie, dlaczego, cytując: „wspólnota lokatorska przy ulicy 3 Maja 27 w błyskawicznym tempie została ogrodzona, wydzielono z jednej strony miejsce na zieleni, a z drugiej zabrano zieleni i powstało 5 miejsc parkingowych, zabezpieczonych, wybrukowanych?”.

Na wstępie jednak podaję, że wbrew temu, co pisze pan Zieliński, jest tablica informująca, do kogo te miejsca parkingowe należą. Stoi zresztą obok znaku, zakazującego parkowanie i postój przy bloku pana Zielińskiego. Może to więc on tam systematycznie parkuje, bo żona mu nie przekazała mojej uwagi, a on nie widzi znaku zakazu, skoro nie zauważa także znaku informacyjnego, dotyczącego parkingu przy naszym bloku?

Problem parkowania aut w podwórzu, z którego korzystają trzy wspólnoty mieszkaniowe (oprócz mojej i pana Zielińskiego, także wspólnota „3 Maja 11-17”) od pewnego czasu stał się główną zmartwieniem mieszkańców. Liczba aut przybywała lawinowo, a miejsc parkingowych było jak na lekarstwo. Wiosną ubiegłego roku zaproponowaliśmy więc władzom miasta wybudowanie parkingów, na dużej otwartej przestrzeni, między blokami wspólnoty przy ul. 3 Maja a spółdzielczymi na 1 Maja.

Burmistrz przychylnie do tego podszedł i w ślad za tym pracownica wydziału komunalnego UM opracowała wstępną koncepcję architektoniczną. Odbyło się też w tej sprawie zebranie w pobliskiej szkole (dokładnej daty nie pamiętam), na którym przedstawiono tę koncepcję mieszkańcom, do konsultacji. Zebranie było bardzo burzliwe, a na finiszu głosami większości członków wspólnoty „3 Maja 11-17” projekt został odrzucony. Protestujących mieszkańców tego bloku nie przekonywały żadne argumenty i nie chcieli tam parkingu w żadnej formie (a były różne warianty, z różnym sposobem



Uszkodzona elewacja przez samochód, parkujący przy ścianie budynku

Przykład parkowania auta przy naszym bloku przez mieszkańca budynku pana Zielińskiego, zanim wstawiono tam bariery ochronne



Przy parkingu jest tablica informująca do kogo on należy i kto może z niego korzystać

usytuowania wjazdów i wyjazdów). Co ważne - budowa tego parkingu w dużym stopniu miała być sfinansowana z budżetu miasta. Wspólnoty miały partycypować co najwyżej w kosztach projektowych.

Po tamtym zebraniu okazało się, że pan burmistrz - widząc ostry sprzeciw części mieszkańców, których zresztą nie wiedzieć czemu popierał także pan radny Mieczysław Koprowski - wycofał się z planów budowy dużego parkingu osiedlowego. W gronie członków naszej wspólnoty postanowiliśmy więc „wziąć sprawę w swoje ręce” i rozwiązać problem parkowania aut przy naszym bloku i przez naszych mieszkańców. Efektem są wybudowane niedawno miejsca parkingowe. Wbrew temu, co pisze pan Zieliński, nie stało się to błyskawicznie, bo sama „procedura papierkowa” trwała prawie rok. Stosowne zezwolenia wydało Starostwo Powiatowe, po pozytywnej opinii wojewódzkich służb archeologiczno-konserwatorskich. Zgodziły się na to także władze miasta, od których (za odpłatnością!) dzierżawimy teren pod parking oraz grunt na części zaplecza budynku, gdzie zlikwidowaliśmy dziki parking i w zamian za zabrany trawnik z przodu budynku, utworzyliśmy pas zieleni. Bilans jest na pewno dodatni, bo parking jest wykonany metodą ażurkową (z elementami trawnika), a nowy pas zieleni z tyłu budynku jest dużo większy niż ten, na którym jest obecnie parking.

Mam nadzieję, że pan Zieliński pamięta także, że znaczna część tego zabranego pod parking terenu była trawnikiem tylko z nazwy, bo zniszczyły ją parkujące tam na dziko samochody. To samo

jest obecnie przy bloku pana Zielińskiego, gdzie parkowane systematycznie samochody zrobiły z części trawnika klepisko (widać to dobrze na załączonym zdjęciu!).

Na koniec - odpowiedź na pytanie pana Zielińskiego, kto za to zapłacił? Żartując, mógłbym znowu przywołać klasyka i powiedzieć, że „Pan..., Pani..., społeczeństwo...”, bo tak jest w istocie. Koszt całej inwestycji, dotyczącej uporządkowania terenu wokół naszej wspólnoty, wyniósł około 30 tys. zł, w tym z budżetu miasta wydano ok. 14 tys. zł (głównie na naprawę chodnika wzdłuż miejskiej drogi wewnętrznej). Nasza wspólnota wydała natomiast ok. 16 tys. zł, z tego część środków wnieśli użytkownicy indywidualnych miejsc parkingowych. Oni także wnoszą opłatę użytkową, pokrywającą koszty dzierżawy gruntu pod parking oraz podatku od nieruchomości, bo takowy również, jako wspólnota, płacimy za ten parking.

PS

Mimo wszystko, chciałbym podziękować panu Zielińskiemu za napisanie listu, bo dzięki temu może będę miał okazję osobiście poznać aktywnego mieszkańca sąsiedniej wspólnoty. Mam przede wszystkim nadzieję, że on wesprze nas w kolejnych działaniach, które chcemy podjąć, w celu poprawy warunków zamieszkania w rejonie kilku sąsiednich wspólnot przy ulicy 3 Maja. Otóż zamierzamy zmienić lokalizację kontenerów śmieciowych, odsuwając je nieco dalej od naszych bloków. Poprawi to estetykę podwórza i tym samym będzie mniej dokuczliwe dla 85-letniej sąsiadki pana Zielińskiego, a przede wszystkim pozwoli wygospodarować kilka nowych, ogólnodostępnych miejsc parkingowych.

KRZYSZTOF TRYBULSKI
przewodniczący Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej „3 Maja 27” w Oławie

Budomet-okna Oława ul. Opolska 7, tel. 71 313 21 34, fax 71 318 76 93 www.budomet.pl

OKNA

BEZOŁOWIOWE
5 komorowe pcv
szyby dwukomorowe
U=0,7 W/m²

ALUMINIUM

- FASADY
- OGRODY ZIMOWE
- DRZWI
- wahadłowe
- automatyczne
- składane

KONSTRUKCJE NIETYPOWE

BRAMY

GARAŻOWE, PRZEMYSŁOWE
- segmentowe, uchylne
- automatyka

ROLETY, PARAPETY
MARKIZY, DRZWI
ogrodzenia

OKNA Najkrótsze terminy realizacji!

drewniane i PCV

DRUTEX

IGLO ENERGY

STOLARSTWO WALCZAK www.walczak.com.pl

OŁAWA, ul. OPOLSKA 27, tel./fax 71 313 48 69, tel. 71 303 38 08, biuro@walczak.com.pl

Jesteś z Oławy, Brzegu, Strzelina, Grodkowa lub okolic?

Mamy dla Ciebie **pracę** w firmie będącej liderem w branży AGD.

Gwarantujemy:

- umowę o pracę tymczasową
- zatrudnienie na stałe dla najlepszych
- szkolenia dające dodatkowe uprawnienia
- satysfakcjonujące wynagrodzenie

Poleć znajomego i zdobądź bonus finansowy!

Kontakt:
m.ziolkowski@workexpress.pl
tel.: 71 343 58 02 lub 519 321 604

Work Express
Certyfikat nr 1116

OKNA PCV PRODUKCJA - MONTAŻ

PARAPETY * ROLETY

W standardzie:

- zaczepek antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatrząskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA

Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107

KANCELARIA PRAWNA dla firm i osób prywatnych

m.in. sprawy: pracownicze, rodzinne, budowlane, odszkodowawcze, spadkowe

kancelaria@crd-biuro.pl
698 306 514

KURSY ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piec i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

KURS ZAWÓD

- kierowca wózków jezdniowych (certyfikat angielski i niemiecki)
- obsługa suwnic, wciągników żurawi (HDS)
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- spawalnicze - podnoszenie kwalifikacji
- podesty ruchome przejezdne
- kosi i piły spalinowe
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

tel. 71-313-21-21
tel./fax 71-393-10-08
kom. 691-716-663
kom. 691-716-555

www.szkoleniakursy.com

7 lat na oławskim rynku

OKNA BRAMY

AUTOMATY ROLETY PARAPETY DRZWI

NOWOŚĆ! DOMOFONY I VIDEOFONY

www.omega-phi.pl

OŁAWA, ul. Opolska 7, tel. 71 303 44 12; ul. Chrobrego 23, tel. 71 735 16 84



Podaruj e-Papierosa bliskiej osobie

mild e-Paper MILD MASTE

mild MILD LIGHT

Promocja świąteczna

Tylko 99zł
Sugerowana cena za zestaw

mild Poznaj najlepsze e-papierosy na www.mild.pl

CENTRUM LAKIERÓW

AUTOLAKIERY
P.P.H.U. JAMAR
Jarosław Śliwa

LAKIERY

10 LAT W BRANŻY LAKIERNICZEJ

MIESZALNIA LAKIERÓW SAMOCHODOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH

KOMPUTEROWE DOBIERANIE KOLORÓW

METALIKI • AKRYLE
RENOLAKI • ALKIDY
CHLOROKAUCZUKI
OLEJNE • SYNTETYKI
POLIURETANY
LAKIERY ZAPRAWKOWE
MATERIAŁY LAKIERNICZE
AUTO KOSMETYKA

SPRAYE
NA KAŻDĄ POWIERZCHNIĘ

ODNOWISZ WSZYSTKO:
AUTO, ROWER, PŁOT, WAZON, RAMKĘ,
KALORYFER, WANNĘ, KRZESŁO, SZAFKĘ

OŁAWA, ul. Nadbrzeźna 5
tel. 71 31 35 799

PGNiG SA informuje, że z dniem 1 sierpnia 2014 r. przestaje funkcjonować Biuro Obsługi Klienta w Oławie.

Aktualną listę Biur Obsługi Klienta znajdą Państwo na stronie www.pgnig.pl/dladomu

Zachęcamy do kontaktu z nami bez konieczności wychodzenia z domu, bez ograniczeń i w komfortowych warunkach poprzez elektroniczne Biuro Obsługi Klienta eBOK dostępne pod adresem ebok.pgnig.pl

oraz całodobową obsługę Contact Center

- z tel. stacjonarnych: 801 301 801
- z tel. komórkowych: 32 303 07 16

www.pgnig.pl

PGNiG
Polskie Górnictwo Naftowe
i Gazownictwo SA

w standardzie profil 5 klasy A

Nasze okno Twój styl

OKNA PCV

PRODUCENT: P.P.H.U. STYL - PLAST s.j.

Miłoszyce k. Jelcza, ul. Ogrodowa 10
tel. 71-318-47-96, fax 71-318-49-06

GWARANTUJEMY:

- doskonałą jakość naszych okien, popartą długoletnim doświadczeniem
- miłą, fachową obsługę
- atesty i certyfikaty do wglądu w siedzibie firmy

POLECAMY RÓWNIEŻ:

- rolety zewnętrzne
- parapety

www.styl-plast.pl

NOWOŚĆ 6-komorowy profil ALPHALINE 90 (szerokość ramy 90 mm) Potrójna szyba • Ciepła ramka

BER-POL OKNA Z OŁAWY

• okna • drzwi • parapety • rolety • bramy garażowe

przy zakupie okien parapety **MDF** w cenie PCV

moskitiera przy zakupie roletek materiał. **-20%**

przy zakupie drzwi klamki **-30%**

Oława, ul. Chrobrego 20, tel. 791 765 080
Wrocław, ul. Orzechowa 2a lok. 30, tel. 535 757 828

www.ber-pol.pl biuro@ber-pol.pl

Szczegóły promocji w biurach firmy Ber-Pol

RATY!

OKNA PVC

www.polokno.pl

greenline SYSTEMY BEZOŁOWIOWE 5-KOMOROWE

KÖMMERLING SALAMANDER Brügmann

Ratowice k. Jelcza-Laskowic
ul. Odrzańska 42
tel. 71 318 91 84, tel./fax 71 31891 37
e-mail: biuro@polokno.pl

Nie znacie realiów!

Listy do redakcji

Witam. Piszę, bo co teraz się dzieje podczas pleneru, przekracza wszelkie oznaki przyzwoitości. W piątek bardzo głośna muzyka trwała do godziny pół do pierwszej w nocy. Jest to dla mnie i mieszkańców ul. 11 listopada nie do przyjęcia. Piszę o mieszkańcach, bo rozmawiałem z wieloma i wszyscy narzekali na głośną cmentarną muzykę. Panowie dziennikarze, wiem, że jesteście za organizowaniem takich imprez, lecz nie znacie realiów, w jakich mieszkają ludzie przy ul. 11 Listopada. Podkreślam „ludzie”, nie zwierzęta, chociaż w ZOO trzeba się też zachowywać. Otóż zapoznałem Was, że mieszkamy w bardzo ekologicznie zatartym rejonie. Zatrutym przez spaliny, a głównie poprzez hałas, wywoływany przez samochody o dużym tonażu.

Jest to najbardziej uciążliwe miejsce w Oławie. Proszę sobie usiąść na ławce przy szosie i zobaczymy, jak długo wytrzymacie. Dlatego mieszkańcy tego terenu powinni być otoczeni szczególną troską. Niestety, skoro Wy, dziennikarze, i władze miasta, robicie coś odwrotnego. Traktują nas jak powietrze, jak nie ludzi. Proszę pamiętać, że mieszkają tu ludzie starsi - oni nie mają tak zdrowych nerwów, jak młodzież. Obecnie wszystko się robi dla ludzi młodych, którzy lubią muzykę ostrą. Nie wiem, co się z tą Oławą stało. Z roku na rok jest coraz gorzej. Obecnie nastąpiła nowa jakość. Przestały obowiązywać wszelkie zasady współżycia społecznego. Chodzi o nieprzestrzeganie ciszy nocnej. Można wrzeszczeć i wyć ze sceny, do której godziny się podoba,

i żadne służby odpowiedzialne za utrzymanie porządku nie reagują. Proszę sobie odpowiedzieć, jak mam się zachować, jeżeli o trzeciej rano muszę jechać w Polskę 500 km, a ktoś mi wyje pod oknem do godziny pierwszej w nocy. Okna nie mogę zamknąć, bo gorąco. Jak mam się wyspać? Oława nie jest miejscowością wczasową i o tym trzeba pamiętać. Kto chce wariować do nocy, niech sobie wybierze teren, na którym nie przeszkadzałby ludziom w spoczynku. A wy, dziennikarze, tacy zwolennicy imprezowania, musicie o tym wiedzieć. Pomijam tu aspekt prawny. Może moje uwagi się wam nie spodobały, ale też jest wasz udział w tych szaleństwach. Pozdrawiam

JM
(dane osobowe do wiadomości redakcji)

17 lipca po godz. 16:00 strażacy Oławy oraz Owczar i Siedlec gasili pożar zboża. Do zdarzenia doszło w Godzikowicach. Spalił się hektar pola. Zagrożone były inne uprawy, a gęsty dym utrudniał widzialność na drodze. W działaniach brało udział pięć samochodów gaśniczych i 19 strażaków.

Strażacy w akcji

Cztery osoby zostały poszkodowane w zderzeniu samochodów renault z bmw. Do wypadku doszło 19 lipca, na ulicy Oławskiej w Jelczu-Laskowicach. Strażacy zabezpieczyli miejsce i zebraли płyny eks-

platacyjne, które wyciekły na jezdnię.

20 lipca około godz. 2.30 peugeot zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie. Do wypadku doszło w Sobocisku. Obrażenia odniósł pasażer, pomocy udzielili mu ratownicy medyczni. Strażacy z OSP Sobocisko i JRG Oława oświetlili teren i odłączyli akumulator.

20 lipca przed godziną 18.00 zapalił się okap kuchenny w restauracji „Patio”, przy ulicy 11 Listopada. Wszystkie osoby opuściły lokal, strażacy ugasił pożar i usunęli tłące się elementy konstrukcji budynku. Działania ratowniczo-gaśnicze trwały ponad godzinę.

(AH)

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oława, działając na podstawie art. 9 ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zagospodarowaniu nieruchomości Skarbu Państwa przejętych od wojsk Federacji Rosyjskiej (Dz. U. z 1994r. Nr 79, poz. 363 ze zm.), uprzejmie informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Oławie oraz na stronie internetowej www.bip.gminaolawa.pl został wywieszony na okres od 24.07.2014 r. do 7.08.2014 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym.

Jan Kownacki - wójt gminy Oława



INNOWACYJNA GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka

„Dotacje na innowacje” „Inwestujemy w Waszą przyszłość”

INFORMACJA O PROJEKCIE

Gmina Miasto Oława

ogłasza uzupełniający nabór uczestników do projektu
„Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu mieszkańców Oławy e-integracja”

1. Opis projektu:

Projekt adresowany jest do osób niepełnosprawnych z miasta Oława, posiadających orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym lub umiarkowanym bądź orzeczenie równoważne.

W ramach uzupełniającej rekrutacji 13 gospodarstw domowych, z których pochodzą uczestnicy projektu otrzymają sprzęt komputerowy wraz z opieką serwisową oraz z darmowym dostępem do Internetu przez okres realizacji projektu, tj. 6 miesięcy oraz 5 lat po jego zakończeniu. Uczestnicy projektu wezmą udział w szkoleniu z zakresu obsługi komputera oraz korzystania z Internetu.

2. Warunki uczestnictwa w projekcie:

Uczestnikami uprawnionymi do udziału w projekcie są osoby niepełnosprawne, posiadające orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym lub umiarkowanym lub orzeczenie równoważne, spełniające następujące warunki formalne:

- 1) zamieszkują w Oławie,
- 2) w gospodarstwie domowym, w którym zamieszkuje uczestnik projektu, nie ma dostępu do Internetu i komputera,
- 3) uczestnik projektu lub jego rodzic bądź opiekun prawny (w przypadku braku zdolności do czynności prawnych lub ograniczenia zdolności do czynności prawnych uczestnika projektu) zobowiąże się do stosowania zasad określonych w Regulaminie rekrutacji i uczestnictwa w projekcie,
- 4) dochód uczestnika projektu **nie przekracza 300%** kryterium dochodowego, upoważniającego do otrzymania wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej:
 - osoba samotnie gospodarująca, której dochód netto na osobę nie przekracza kwoty 1626 zł,
 - osoba w rodzinie, w której dochód netto na osobę nie przekracza kwoty 1368 zł,
 - rodzina, której dochód netto na osobę nie przekracza sumy kwot kryterium dochodowego na osobę w gospodarstwie domowym,
- 5) każde gospodarstwo domowe może złożyć tylko jeden formularz zgłoszeniowy do projektu.

3. Zgłoszenie do projektu:

Zgłoszenia udziału w projekcie dokonuje uczestnik lub jego rodzic bądź opiekun prawny, dostarczając osobiście do Urzędu Miejskiego w Oławie (Ratusz, I piętro, pokój nr 126 - Wydział Funduszy Europejskich) lub pocztą tradycyjną (Urząd Miejski w Oławie, pl. Zamkowy 15, 55-200 Oława, z dopiskiem na kopercie: „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu mieszkańców Oławy e-integracja”), w terminie **do 14.08.2014 r.** następujące dokumenty:

- 1) deklarację uczestnictwa,
- 2) formularz zgłoszenia wraz z niezbędnymi załącznikami,
- 3) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych.

4. Rekrutacja do projektu:

Rekrutacji osób zainteresowanych udziałem w projekcie dokona Komisja w oparciu o przepisy określone w § 4, 5 i 6 z Regulaminu rekrutacji i uczestnictwa w projekcie.

Regulamin rekrutacji i uczestnictwa w projekcie, Formularz zgłoszenia do projektu i oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych dostępne są na stronie internetowej www.um.olawa.pl oraz do pobrania w Urzędzie Miejskim w Oławie (Rynek 1, Ratusz, pokój nr 126 - Wydział Funduszy Europejskich)

Kontakt w sprawie projektu:
Wydział Funduszy Europejskich
Urząd Miejski w Oławie

(Rynek 1, Ratusz – pokój nr 126), tel. 71-301-10-14
e-mail: fundusze.europejskie@um.olawa.pl



O, właśnie tak kończył się pierwszy turnus



A jaki będzie drugi?

W Lubiatowie drugi turnus

Trwa największa powiatowa akcja letnia, zorganizowana przez olawski Hufiec ZHP. W niedzielę 20 lipca zakończył się pierwszy turnus

lubiatowskiego obozu, dla tzw. „kolorowych”, w którym udział wzięło 150 dzieci. Na drugi turnus, dla harcerzy, pojechało ok. 200 osób.

- Na pierwszym turnusie mieliśmy wymarzoną pogodę - mówi komendant Marian Puszcza. - Drugi zaczął się rewelacyjnie. Oby tak dalej!

Już w pierwszych minutach po wyjściu z autokarów, harcerze poszli na plażę, przywitać się z morzem.

(CK)

Więcej zdjęć:



FOT.: JERZY KAMIŃSKI



Komendant Marian Puszcza



Wyborcze ABC

Wybory samorządowe odbędą się 16 listopada. Kandydatów na wójtów zgłaszamy do 17 października. Kandydaci na radnych nie mogą jeszcze zbierać podpisów poparcia dla swoich list - przypomina Państwowa Komisja Wyborcza

Choć oficjalnie premier jeszcze nie zarządził wyborów, to już wiadomo, że odbędą się one 16 listopada. PKW przedstawiła obecnie obowiązujące zasady i terminy zgłaszania kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, a także radnych gmin, powiatów i województw. Komisja wyjaśnia, że kandydat na wójta może kandydować w wyborach na wójta tylko w jednej gminie (art. 472). Kodeks wyborczy nie zakazuje natomiast jednoczesnego kandydowania na radnego i na wójta w tej samej lub innej gminie. Dopuszczalne jest także jednoczesne kandydowanie na radnego powiatu lub radnego województwa i na wójta. W przypadku jednoczesnego wyboru tego samego kandydata na radnego i na wójta, jego mandat radnego wygasa z mocy prawa (art. 383 § 1 pkt 6).

PKW przypomina, że kandydatem na wójta może być obywatel polski mający prawo wybierania w tych wyborach, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 25 lat, jest wpisany do stałego rejestru wyborców w jednej z gmin na obszarze Polski.

Z przepisów Kodeksu wyborczego nie wynika natomiast obowiązek zamieszkiwania na obszarze gminy, w której kandydat zostanie zgłoszony.

PKW zaznacza, że **kandydata na wójta zgłasza się do właściwej gminnej komisji wyborczej nie później niż do godz. 24.00 - 17 października 2014.**

Z kolei kandydatem na radnego może być osoba (obywatel polski i obywatel Unii Europejskiej niebędący obywatelem polskim) mająca prawo wybierania w tych wyborach, która:

- najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat,
- stale zamieszkuje na obszarze gminy, w której kandyduje (art. 11 § 1 pkt 5). Z przepisów Kodeksu wyborczego nie wynika natomiast obowiązek zamieszkiwania na obszarze okręgu wyborczego, w którym kandydat zostanie zgłoszony;

- jest wpisana do stałego rejestru wyborców właściwego dla danej gminy.

PKW wskazuje, że kandydat na radnego może jednocześnie kandydować w wyborach tylko do jednego organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego i może być zgłoszony tylko w jednym okręgu i tylko z jednej listy kandydatów (art. 370 § 2 i art. 425 § 4). Kodeks wyborczy nie zakazuje natomiast jednoczesnego kandydowania na radnego i na wójta, burmistrza lub prezydenta miasta w tej samej lub innej gminie.

Listy kandydatów na radnych zgłasza się do właściwej gminnej komisji wyborczej nie później niż do godz. 24.00 - 7 października 2014.

Lista kandydatów powinna być poparta podpisami co najmniej 25 wyborców stale zamieszkałych w danej gminie. Wyborcy udzielający poparcia nie muszą natomiast stale zamieszkiwać na obszarze okręgu wyborczego, w którym zgłaszana jest lista kandydatów na radnych (art. 427 § 1 pkt 1). Wyborca może udzielić poparcia dowolnej liczbie list kandydatów, a udzielonego poparcia nie może wycofać (art. 427 § 2).

Jeszcze nie czas. Kandydaci na radnych nie mogą zbierać podpisów poparcia

Wszystkie czynności wyborcze, w tym związane z utworzeniem komitetu wyborczego i zgłoszeniem kandydatów, mogą być wykonywane dopiero po zarządzeniu wyborów przez Prezesa Rady Ministrów. Premier powinien to uczynić **nie wcześniej niż na cztery miesiące i nie później niż trzy miesiące przed upływem kadencji rad, czyli między 21 lipca a 21 sierpnia.**

Prezes Rady Ministrów zarządza wybory do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, wyznaczając datę wyborów na ostatni dzień wolny od pracy poprzedzający upływ kadencji rad. Obecna kadencja rad ulegnie zakończeniu w dniu 21 listopada 2014 r. **Zatem wybory muszą być zarządzone na 16 listopada 2014.**

PKW przypomina, że czynności wyborcze, związane w szczególności ze zgłaszaniem list kandydatów na radnych oraz kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów, a także prowadzeniem, na zasadzie wyłączności, kampanii wyborczej na ich rzecz wykonują, w imieniu partii politycznych i koalicji partii politycznych, stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz wyborców, komitety wyborcze, utworzone przez te podmioty.

Zatem dopiero przyjęcie przez właściwy organ wyborczy, tj. przez Państwową Komisję Wyborczą lub komisarza wyborczego zawiadomienia komitetu wyborczego oznacza, że komitet wyborczy może wykonywać czynności związane ze zgłaszaniem list kandydatów na radnych oraz kandydatów na wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.

Komitety wyborcze, które uzyskają postanowienie od komisarza wyborczego, mogą zgłaszać listy kandydatów na obszarze wskazanym w tym postanowieniu.

Przed przyjęciem zawiadomienia komitetu wyborczego nie może podejmować czynności zmierzających do zgłoszenia listy lub list kandydatów na radnych (np. zbierać podpisów poparcia dla list kandydatów na radnych), oraz nie może gromadzić ani wydatkować środków finansowych na cele kampanii wyborczej.



PAP/T.Gzell

Kultura

Festyn w Marcinkowicach



Koncerty

Szef działu: Kamil Tysa ktysa@gazeta.olawa.pl

OŁAWA

Rozrywka

Na terenach zielonych Ośrodka Kultury wystąpią New Bone, Studio Piosenki Kamili Bakalarczyk-Kruk oraz Big Band Jelcz-Laskowice. Koncerty już w weekend, 26 i 27 lipca

Weekend na luzie

Sobota 26 lipca

19³⁰ Koncert zespołu New Bone

21⁰⁰ Wieczór z filmami Quentina Tarantino

Niedziela 27 lipca

16⁰⁰ Animacje dla dzieci/Papaja

18⁰⁰ Koncert Studia Piosenki Ośrodka Kultury

19⁰⁰ Koncert BIG BAND Jelcz Laskowice

Muzycznie i na luzie

New Bone to zespół jazzowy, założony przez studentów krakowskiej Akademii Muzycznej, w 1996 roku. Trzema autorskimi płytami utwierdził swoją pozycję na polskim rynku muzycznym. Pozytywny oddźwięk przyczynił się do wzrostu zainteresowania poza granicami naszego kraju.

Muzycy nagrali debiutancki album w 2004 roku. Kolejną płytę wydali w 2009, a trzecią w 2012. Występowali na wielu znaczących festiwalach.

Utwory musicalowe prezentuje **Studio Piosenki**, działające przy Ośrodku Kultury. Wystąpią: Anna Bartoszevska, Ewa Marmulewicz, Teresa Rensing, Marzena Milian, Joanna Gancarczyk, Dariusz Narkiewicz, Adrian Nazar, Martyna Sopata, Gabriela Pohorilo, Joanna Bakalarczyk, Agata Skibińska oraz gościnnie Wojciech Dereń - absolwent Studium Musicalowego

przy Teatrze Muzycznym Capitol we Wrocławiu.

Big Band Jelcz-Laskowice pierwotnie był oławską orkiestrą Białego Koguta. Potem przeniósł się do Jelcza-Laskowice, wiążąc się z Centrum Kultury. Grają muzykę jazzową i rozrywkowo-swingową. Zespół kontynuuje

wspaniałe tradycje Big Bandu Jelczańskich Zakładach Samochodowych. Liderem jest Łukasz Perek. Uzdolniony pianista jazzowy i puzonista to także czynny muzyk Big Bandu Akademii Muzycznej we Wrocławiu, jazzowej formacji Kasi Stankowskiej, Teatru Muzycznego Capitol oraz

Filharmonii Wrocławskiej. Big Band ma za sobą występy w Czechach, we Włoszech, na Słowacji i na Węgrzech. Mieszanka rutyny z młodą świeżością spojrzenia i ciekawe aranże sprawiają, że jelczański Big Band jest jedną z najciekawszych propozycji na dolnośląskiej mapie rozrywkowej. Podczas koncertu w OK, gościnnie wystąpi Kamila Bakalarczyk-Kruk.

(KT)



Big Band Jelcz-Laskowice

TOWARZYSTWO KULTURY CZYNNEJ
zaprasza młodzież
na **WARSZTATY TEATRALNO - TANECZNE**
14 - 23 SIERPANIA

Jelcz - Laskowice, Miejsko Gminne Centrum Kultury, ul. Oławska 23 J



Praca nad spektaklem "PANI TWARDOWSKA" według A. Mickiewicza

Przedstawienie prezentujemy 23 sierpnia podczas festiwalu MELODRAMA w Jelczu - Laskowicach

Zapisy

mailowo: tkcbiuro@interia.pl

telefonicznie: 663 781 530 lub 508 121 069

WARSZTATY BEZPŁATNE

Warsztaty realizowane w ramach projektu "Zapamiętane - Odkryte - Pamięć Rzeczy" Współfinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

www.kulturaczynna.pl

youtube: Towarzystwo Kultury Czynnej

facebook: Towarzystwo Kultury Czynnej



WÓJT GMINY OŁAWA JAN KOWNACKI
SERDECZNIE ZAPRASZA NA

Festyn Rodzinny
w Marcinkowicach

26 lipca 2014, godz. 14.00

CENTRUM SPORTU W MARCINKOWICACH
PRZY UL. SPORTOWEJ 20

W PROGRAMIE

14.00 - UROCZYSTE OTWARCIE

9.00 - 16.00 - TURNIEJ DEBŁOWY TENISA ZIEMNEGO (KORTY W MARCINKOWICACH I OŁAWIE)

14.30 - 17.00 - ZABAWY Z ANIMATORKĄ CZASU WOLNEGO „ADA”

15.00 - 16.30 - KAPELA GÓRALSKA JANUSZA PILNEGO

14.30 - 16.00 - TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ „OLD BOY” ORAZ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ

17.30 - 18.30 - GWIAZDA WIECZORU - WYSTĘP ZESPOŁU DISCO POLO „VOYAGER”

19.00 - 03.00 - ZABAWA TANECZNA PRZY ZESPOLE „ZGRANA PARA”

DODATKOWO - ZAMKI DMUCHANE, POPCORN, WATA CUKROWA I CIASTA

EXTRA ATRAKCJA

LICYTACJA SPRZĘTU
SPORTOWEGO, PLAKATÓW
I PIŁEK DRUŻYN PIŁKARSKICH



Bystrzyca, jakiej nie znacie (1)

Trzy duże zakłady produkcyjne - to prawdziwe zagłębie świecowo-zniczowe. Do tego tartak, piaskownia, szkoła, przedszkole, lekarz, bank, apteka oraz parę sklepów i mniejszych zakładów. Wprawdzie niedawno rozpoczęto remont głównej drogi, więc wreszcie ma powstać chodnik, ale do przedwojennej potęgi wsi wciąż jeszcze daleko

W 1905 roku mieszkało w Bystrzycy 2435 osób, czyli niemal tyle, co obecnie. Potem nastąpił gwałtowny rozwój miejscowości, która w 1925 liczyła 3087 mieszkańców (2595 ewangelików i 402 katolików), a dziesięć lat później 3328 osób. To zdecydowanie więcej niż dzisiaj mieszka w tej największej wsi gminy Oława.

Prawdziwy potencjał ówczesnej Bystrzycy określa stan posiadania z 1938 roku: stary kościół ewangelicki z cmentarzem, nowy kościół katolicki z cmentarzem, urząd pocztowy, szkoła, remiza strażacka z wieżą, 4 tartaki (w tym jeden zasilany energią elektryczną), 5 sklepów budowlanych, 3 fabryki cygar, 24 sklepy (!), 4 składy sprzedaży węgla, 7 punktów gastronomicznych (!), lekarz, 2 dentystów, 6 rzeźników, 6 fryzjerów, 6 stolarzy, 5 piekarzy, 5 szewców, 4 krawców damskich, 3 krawców męskich, młyn zbożowy, dom gminny, boisko, 2 kowali, 2 zakłady zduńskie, studniarz, dekarz, a nawet zegarmistrz.

Cygara

Dziś kojarzą się głównie z Kubą, z dostatkiem, a nawet luksusem. Mało kto wie, że także na naszej ziemi uprawiano tytoń i funkcjonowały fabryki cygar. Nie tylko w Bystrzycy, ale też w sąsiednich Wójcicach, a także w Wiązowie i Oławie - we wschodnim skrzydle zamku, gdzie wcześniej były koszary. Tytoń do dziś jeszcze uprawia się na krańcach powiatu oławskiego, w okolicach Grędziny.

Z kroniki bystrzyckiej szkoły wiadomo, że 31 sierpnia 1959 roku oddano do użytku nowy obiekt szkolny, przerobiony z fabryki cygar przy ul. Kościuszki 45. Od wojny budynek Zigarrenfabrik niszczał, wyposażenie fabryki prawdopodobnie wywieziono na wschód. Do dziś nie zachowało się nic,

co wskazywałyby na to, że w obecnym szkolnym budynku wytwarzano niegdyś cygara. Podobno bardzo smaczne, więc trafiały do berlińskich sklepów.

Z informacji Jerzego Urbaniaka, miłośnika historii jeliczańsko-laskowickiej, publikującego na stronie www.jelcz-laskowice.republika.pl, wynika, że w czasie II wojny światowej bystrzycka fabryka była obozem pracy

wtedy wyglądać praca w bystrzyckich fabrykach, znalazłem w opisie podobnego zakładu, jaki Otto Deter dzierżawił na początku XX wieku, w Tworkowie. Był tak dobrym dzierżawcą, że wielu ludzi właśnie jego uważało błędnie za pomysłodawcę, budowniczego i właściciela tworkowskiej cygarowni.

Czy podobnie zorganizowana była praca w bystrzyckiej fabryce cygar?



Suszący się tytoń jeszcze dziś można zobaczyć w okolicach Grędziny. Czy stamtąd pochodził surowiec do bystrzyckiej fabryki?

przymusowej Żydów - głównie kobiet. Niestety, to są wiadomości przekazane autorowi ustnie - nie dotarłem do żadnych dokumentów w tej sprawie.

A jak było przed wojną? Według czasopisma „Heimatblatt für die Kreise Strehlen und Ohlau” z 2009 roku, w Bystrzycy działały trzy fabryki cygar - Artura Detera (od 1912 do 1938 roku, potem prawdopodobnie przejęta przez J. Neumann AG), Georga Detera (od 1912 do 1935, potem firmy Bardenwerper & Illing) i Otto Detera (od 1912 do 1935). W tej ostatniej oprócz cygar produkowano także tabakę.

Nie wiemy, czy panowie Deter to bracia, w każdym razie to nazwisko najczęściej widnieje na zdjęciach bystrzyckich fabryk, umieszczonych na przedwojennych pocztówkach. Jak mogła

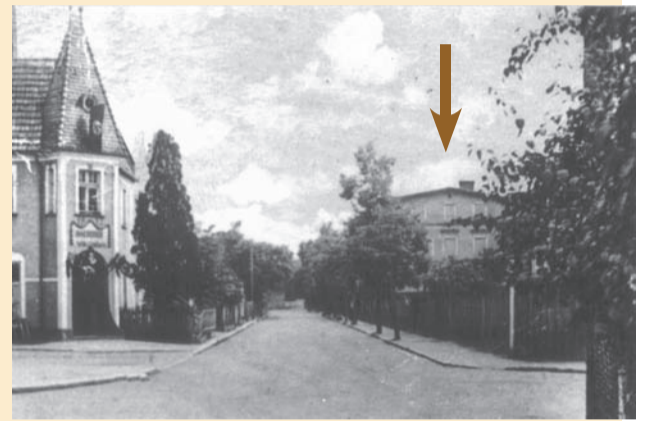
- Jednopiętrowy budynek cygarowni zbudowano z czerwonej cegły. Fabryka miała wysokie i szerokie okna - czytamy w opisie z Nowin Raciborskich, z 1905 roku (opr. Anna Bindacz, „Nowiny Raciborskie” 2005). - Sale do pracy były dwie. Jedna, duża i przestronna na piętrze, druga mniejsza na parterze. Przed fabryką stały ławki, na których w czasie przerwy odpoczywały pracownice. Nie zabrakło też miejsc na rowery; było ich codziennie mnóstwo, bo kobiety przyjeżdżały na nich do pracy. W cygarowni pracowało około dwustu kobiet i dziewcząt. (...) Pracowano na akord. Nie było ustalonej liczby cygar, którą powinna wykonać kobieta w ciągu dnia. Im więcej ich zrobiła, tym więcej dostawała pieniędzy. Pensje wypłacano co trzy dni. Jak wyglądała praca w cyga-

rowni? W ciemnej i chłodnej piwnicy moczyły się liście tytoniu, które później wynoszono na strych. Na strychu była wysoka temperatura - odpowiednia do suszenia tytoniu. Porządnie wysuszone liście tytoniu drobno krojono, po czym rozkładano je na czystym miejscu do ponownego suszenia. Później zbierano posiekany tytoń i dodawano do niego ciekawe proszki zapachowe. W ten sposób powstała tabaka, czyli tytoń zaprawiony interesującymi i niezwykle nieraz wonnościami. Tabakę zawijano w wilgotne liście. Aby liście dobrze trzymały tabakę, delikatnie sklejało je klejem. Zrobione cygara wkładano do drewnianej formy, mającej dwadzieścia wgłębień. Przy-

krywano formę drewnianą przykrywką i poddawano prasie. Po prasowaniu kobiety ręcznie poprawiały wygląd cygar. Następnie cygara wypalano w ogromnym piecu znajdującym się w piwnicy. Po ich wyjęciu znowu sprawdzano kształt cygar. Tym, które się przypaliły, obcinano wierzchołek. Zwano je sztopkami i były tańsze od tych zakończonych na ostro. Każda pracownica miała swoje miejsce, o które dbała. Na głowie obowiązkowo nosiła chustę. Codziennie w czasie swojej szychty (czas pracy) potrafiła zrobić kilkadziesiąt sztuk cygar. Gotowe leżały na blacie, przy którym pracowała. Dopiero o 17.00 zanosila je do brygadzistki, która je oceniała. Gdy były źle zrobione, trzeba było je po godzinach pracy poprawić. Brygadzistka codziennie w specjalnym zeszycie zapisywała liczbę zrobionych danego dnia cygar. Następnie szła do specjalnego pomieszczenia (za salą roboczą na piętrze), w którym każde cygaro pudrowała zapachowym



Największa z bystrzyckich fabryk tytoniu - obecnie szkoła



Druga z fabryk przy obecnej ul. Lipowej (budynek już nie ma)



Trzecia fabryka znajdowała się przy dzisiejszym pl. Wolności, za kioskiem - tego budynku też nie ma

proszkiem. To było ważne, ponieważ wygląd i zapach świadczyły o jakości cygara. Ponadto klient po zapachu mógł wybrać sobie odpowiednio do swojego smaku cygaro.

Obecny mieszkaniec Bystrzycy, 83-letni Władysław Herba, mieszkający przy ul. Lipowej, naprzeciw miejsca, gdzie niegdyś stała jedna z fabryk cygar (dziś są tam stare szklarnie) przypomina sobie, że gdy był chłopcem,

razem z kolegami znajdowali na terenie starej fabryki drewniane formy, z wgłębieniem na końcówkę cygara.

Dziś nie ma już nic z dawnej tytoniowej historii Bystrzycy. Nie wiemy, jaki kształt miały cygara, jaki smak czy zapach. Nie mamy etykiety z pudełka „naszych” cygar, ani banderoli, jakimi zapewne oklejano.

JERZY KAMIŃSKI



Dziś mało kto wie, że kiedyś w starym skrzydle szkolnego budynku mieściła się fabryka cygar

Miłość od pierwszego

OŁAWA

Wyprawa

Oto historia Mateusza Kotwickiego i Konrada Krajewskiego. Opowieść o dwóch takich, co na rowerach wyruszyli w Himalaje. Najpierw jednak był film i dziesięć miesięcy przygotowań

- To była podróż w inny świat - relacjonują olawianie. - Przygoda życia, wyprawa w miejsce, w którym wszystko toczy się wolniej, ludzie funkcjonują inaczej, a przyroda zapiera dech w piersiach. Żalujemy tylko, że nie mieliśmy czasu na dłuższe obcowanie w tamtej kulturze. Nasze krótkie przystanki pozwalały poznać i zobaczyć tylko załazek tego, co kryją Himalaje i Nepal. Jednego jesteśmy pewni. Musimy tam wrócić. I wrócimy!

Maks 5 lat i ruszamy

Seria filmów dokumentalnych „Himalaiści” nie tylko odkryła przed Mateuszem i Konradem historie takich postaci, jak Jerzy Kukuczka, Andrzej Zawada, Wanda Rutkiewicz czy Krzysztof Wielicki,

ale przede wszystkim rozbudziła fascynację największymi górami świata. - Pomyśl był początkiem wielkiej przygody. Pojawił się w trakcie oglądania tych dokumentów. Wtedy obiecaliśmy sobie, że w ciągu pięciu lat wybierzemy się do Nepalu. Nie wiedzieliśmy, że marzenia spełnią się tak szybko!

Realizację przyspieszył Jacek Lisiecki, z organizacji United Cyclist. Poszukiwał ludzi na wyprawę, której celem było wjechać rowerem na przełęcz Thorung la (5416 m.n.p.m.), w Himalajach. - Od razu zdecydowaliśmy się skorzystać z tej szansy i dołączyliśmy do ekipy rowerowych szaleńców z Polski.

Przygotowania trwały dziesięć miesięcy. Już na początku pomogła Magdalena Klepaczka, z firmy Kellys, która wy-

pożyczyła rowery. Wszystko szło idealnie...do czasu. Cztery miesiące przed wyjazdem Konrad miał wypadek. Uszkodził lewe kolano i zerwał więzadło boczne. Jakby tego było mało, miesiąc później Mateusza potrącił samochód. Przeciwności losu - wyjazd stanął pod dużym znakiem zapytania.

Pięćdziesiątka Jägermeistra

Ostatecznie olawianom udało się powrócić niemal do pełni zdrowia i 27 marca mogli rozpocząć wyprawę. Podróż do Nepalu trwała 4 dni. Z Oławy pociągami do Warszawy, z Warszawy samolotem do Delhi, a stamtąd do granicy nepalsko-indyjskiej. Nie obyło się bez przeszkód. - Był straszny problem komunikacyjny z kierowcami. Mówili, że znają

drogę, a sprawiali wrażenie, że nie wiedzą, gdzie jada. 1000 kilometrów jechaliśmy autokarem przez 32 godziny, zamiast planowanych 20. W jednym dniu spaliśmy chyba 8 razy. Wszędzie był taki syf, że każdy posiłek musieliśmy poprzedzać pięćdziesiątką Jägermeistra - żeby nie dopadła nas jakaś choroba.

Przy granicy wskoczyli na rowery. Celem była Pokhara, oddalona o 200 km. To szóste co do wielkości miasto w Nepalu, 250 tysięcy mieszkańców. Tam rowerzyści mogli zakupić ostatnie niezbędne rzeczy przed wyjazdem w góry.

Wystartowali i już za miastem wpakowali się w dżunglę. Spędzili tam dwa dni. - Teren do jazdy był koszmarny - niemożliwy do pokonania w jednym dniu. Do schroniska, gdzie umówili się z resztą ekipy, było 60 km. Z 22-osobowej grupy, na czas dojechały 4. - Wybrali lepszą drogę. Jechali 60 km po asfalcie, gdy my w dżungli, przez 30 km musieliśmy prowadzić rowery. To była trasa dobra do trekkingu, nie do jazdy na rowerze.

Warunki nie były wymarzone, nie pomagał żar, lejący się z nieba. Wokół otaczał ich magiczny las, pełen wodospadów, stromych i gęsto porośniętych wzgórz. - W ciągu dnia wypijaliśmy po 7-8 litrów wody. Czasem musieliśmy nabierać z małych wodospadów. Bakterie zabijaliśmy katadynem (środek do dezynfekcji i konserwacji wody - przyp. red.).



Niesamowite widoki

Przed wjazdem do rezerwatu mijali jeszcze miejscowość Besishahar, na wysokości 820 metrów. Potem załatwili potrzebne

zezwoleń, poznali się z resztą ekipy i ruszyli dalej. Byli w miejscu, gdzie rozpoczynał się park dookoła Annapurny.



Nepalskie dzieci chciały choć na chwilę usiąść na rowerze



Momentami słońce dawało się we znaki

wejrzenia



Dotarli do Manangu, ostatniej większej wioski, na wysokości 3540 m.n.p.m. - *Dni robiły się jeszcze zimniejsze, a wysokość coraz bardziej dawała o sobie znać. Pobyt w Manangu zaleca się osobom podążającym trekkiem Annapurna Circuit. To dobre miejsce na aklimatyzację i piękny teren, pełen niesamowitych widoków.*

Oławianie mieli ze sobą namioty. Nocowanie przy kilkudziesięciu stopniach mrozu jednak nie jest proste. Jak sobie radzili? Pomagała im tradycja: - *W Nepalu jest taki zwyczaj, że gospodarz, u którego spożywasz posiłek, musi cię przenocować. Takim sposobem większość czasu spaliśmy w małych chatkach, zbudowanych z kamienia i gliny, przykrytych kawałkiem blachy, dociężonej kamieniami. Oczywiście, zdarzało nam się spać na dworze. Naszym głównym celem była ochrona przed wiatrem i deszczem.*

Życzliwość Nepalczyków była widoczna również na trasie. - *Dla ludzi byliśmy sensacją. To rzadkość, by ktoś przejeżdżał tamtędy rowerem. Jest trochę trekkerów, ale rowerzyści to nowość. Miejscowi byli więc do nas nastawieni bardzo entuzjastycznie. Fakt, że większość po prostu z tego żyje. Muszą być mili, byśmy u nich zjedli, zostali na noc i coś kupili. Były jednak dzieci, które ciągle za nami latały, chciały siadać na naszych rowerach, robić sobie zdjęcia. Pomagały nam też pchać bicykle - to było bardzo mile. Nigdy nikogo nie musieliśmy się bać. Ogólnie, nastawienie było bardzo pozytywne.*

4850 m.n.p.m. Jazda na rowerze była coraz trudniejsza. Wraz ze wzrostem wysokości nad poziom morza, skład powietrza pozostaje ten sam, ale obniża się ciśnienie barometryczne. Spadek ciśnienia parcjalnego we wdychanym powietrzu pociąga za sobą równoczesny spadek prężności tlenu we krwi tętnicznej. W efekcie dochodzi do powstania hipoksji hipoksycznej, czyli niedoboru tlenu na poziomie tkankowym. Oznacza to, że łatwiej jest oddać tlen niż przyjąć go do płuc.

Wokół piękne siedmiotyśięczniki Annapurna III i Gangapurna, w środku walka z organizmem i pokonywanie granic wytrzymałości. Ciężkie warunki sprawiały, że do wyprawy należało być świetnie przygotowanym. Oławianie starali się jak najwięcej przewidzieć. Mieli odpowiednie leki, potrzebny asortyment i ciepłe stroje. Jeden z rowerzystów postawił na jazdę bez okularów. Na kilka dni stracił wzrok.

Podróż do High Campu trwała dwa dni. Mateusz i Konrad właśnie tam spędzili najmroźniejszą noc, podczas burzy z piorunami: - *W takim miejscu, w takich okolicznościach, człowiek nabiera ogromnego szacunku do otaczającej przyrody. Czasem pojawia się strach. Wydaje się, że przyroda jest wszechmocna, ma władzę, by decydować o ludzkim losie.*

Po ciężkiej nocy ruszyli na przełęcz. Jazdę uniemożliwiał im śnieg, wysoki nawet na metr. Rowerzy się zapadały, brak tlenu dawał w kość: - *Na wysokości 5000 metrów ciśnienie wynosi około 480 hPa. W tak rozrzedzonym powietrzu organizm jest w stanie przyswoić ponad połowę mniej tlenu w jednym oddechu niż na poziomie morza.*

Brak tlenu i przerwa co kilka metrów

Kolejnym celem wyprawy był High Campu, na wysokości

Mimo że mróz był lekki, a wiatr nie przeszkadzał, oławianie poruszali się w ślimaczym tempie. Musieli liczyć oddechy i robić przerwy, co kilka minut. Droga na przełęcz z planowanych 3 godzin, wydłużyła się do 4,5.

Udało się

Zmęczeni, wykończeni, ale szczęśliwi dotarli na przełęcz Thorung La, na wysokości 5416 m.n.p.m. Dołączyli tym samym do grona kilkudziesięciu osób, które wjechały rowerem tak wysoko. - *Widok zapierał dech w piersiach, zero życia, zero zieleni, jedynie otaczające nas białe szczyty, turkusowe lodowce i śnieżne pustkowia. Tym wspinałym krajobrazem cieszyliśmy się krótko. Na przełęczu bardzo mocno wieje, a temperatura sięga 20 stopni na minusie.*

Musieli więc wracać do Mukatinath (3800 m.n.p.m.). Zjazd po śniegu był niemożliwy. Próba wskoczenia na rower skończyła się dla Konrada lotem przez kierownicę, gdy przednie koło wpadło w szczelinę. Trzeba było prowadzić.

Raz i już na zawsze

Do Mukatinath dotarli o godz. 19.00. W następnym dniu wyruszyli do gorących źródeł Tatopani. Jechali przez nepalskie pustkowia, mijając ośmiotysięcznik Annapurnę I. Podróż dobiegła końca w Beni. Jeepem pojechali do Pokhary, a potem autobusem do granicy indyjskiej. Podczas międzylądowania w Dubaju udało im się zobaczyć Taj Mahal.

Na rowerach przejechali około 550 km, przy łącznej sumie przewyższeń 12 600 metrów. Energię czerpali głównie z owsianki, wody, herbaty i diuramidu, który strzegł ich przed chorobą wysokościową: - *O tym wszystkim moglibyśmy opowiadać godzinami. O życzliwych Nepalczykach, których poznaliśmy, o walce z samym sobą i palących z bólu mięśniach, ale przede wszystkim o niesamowitej magii tego miejsca. Krzysztof Wielicki powiedział kiedyś, że jeśli choć raz zobaczysz Himalaje, będziesz chciał do nich wracać zawsze. Miał 100% racji! Zakochaliśmy się w tym miejscu od pierwszego wejrzenia. Mamy wrażenie, że jakaś część nas została tam na zawsze, a część tych gór przywieźliśmy ze sobą do Polski. Za dwa lata chcemy tam wrócić. Tym razem na dwa miesiące, by bliżej zagłębić się w Nepalu i Himalajach.*

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl
FOT. ARCH.

MATEUSZA KOTWICKIEGO
I KONRADA KRAJEWSKIEGO

Gość w dom, Bóg w dom

- *Po wjechaniu do parku dało się odczuć niebotyczną wielkość pięciotysięczników,*

na tle których czuliśmy się jak mrówki - relacjonują rowerzyści. Było już uciążliwe słońce, czas na przeszywający mróz. Powyżej 3 tys.

m.n.p.m. wieczorami woda zamarażała w bidonach. - W pewnym momencie lód, zamiast wody, stał się dla nas standardem.



Uroki Nepalu

fol. Jarosław Ogłęcki



Spojrzenie na powiat z góry.
Jest na co popatrzeć

Odlotowy Bolechów



Zakład produkcyjny od strony Niwnika



Część wsi, w kierunku na Pelczyce

To wieś w gminie Olawa, która zajmuje 256,50 ha. Mieszka tam ponad 150 osób. Domy wybudowano wzdłuż głównej drogi. Najbardziej wyróżniają się kościół oraz duży zakład produkcyjny, w pobliżu drogi, na początku wsi, patrząc od strony Niwnika.

TEKST I FOT.:
PIOTR TUREK
redakcja@gazeta.olawa.pl



Centrum Bolechowa

Dawno temu w...

Pocztówki ze zbiorów Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oławie



Restauracja w oławskim parku miejskim i Dom Strzelecki



Oława, ul. Parkowa



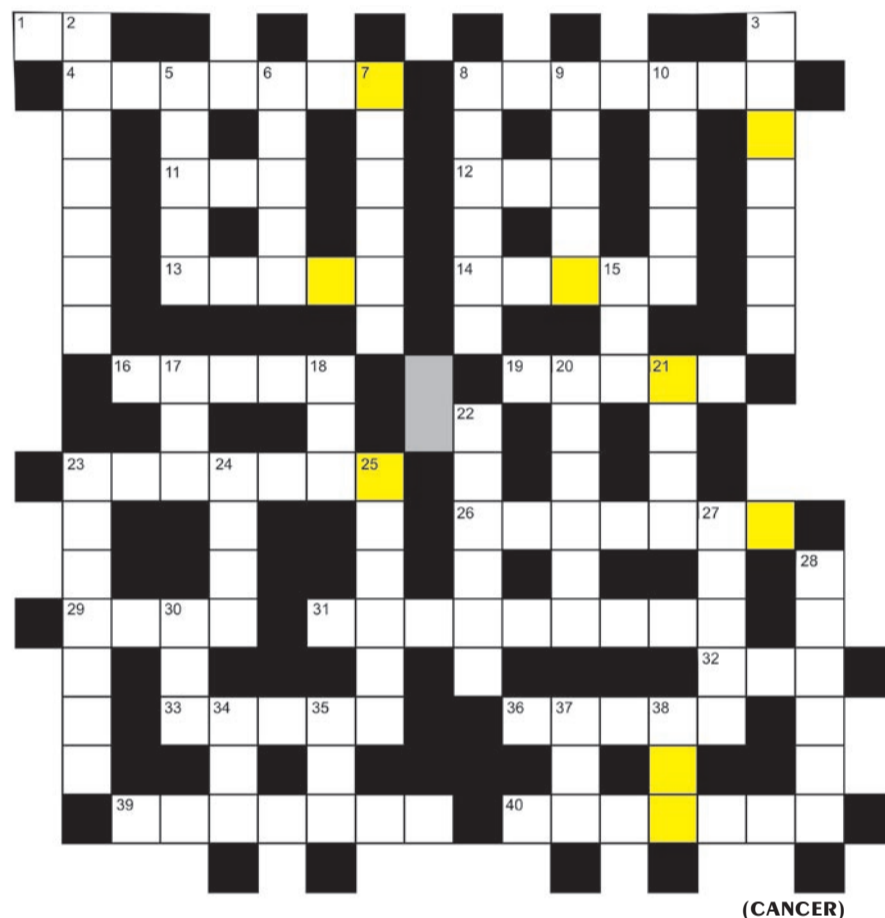
Oława, róg dzisiejszej Chrobrego i Młyńskiej

Lokalna na wakacje (3)

Wśród czytelników, którzy do 28 lipca, do godz. 12.00, dostarczą nam rozwiązanie krzyżówki - prawidłowe hasło, utworzone z liter w żółtych kratkach, czytanych od góry (rzędami), rozlosujemy książki, ufundowane przez oławską księgarnię „Matras” oraz gadzety od Wydziału Promocji Urzędu Miejskiego w Oławie. Hasło można dostarczyć do redakcji osobiście (Oława, ul. Chrobrego 19) lub mailem: redakcja@gazeta.olawa.pl

Rozwiązanie z ubiegłego tygodnia (był błąd - przepraszamy): DOBRA OŁAWA

Nagrody wylosowali Edmund Mieszala i Teresa Stępień. Gratulujemy!
Po odbiór zapraszamy do redakcji, od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 14.00



Poziomo:

1. szkoła średnia
4. król na wieży ratusza
8. autobus produkcji JZS
11. kapral w marynarce
12. wada wzroku
13. market w Oławie
14. rezydencja książęca
16. Termy Jakuba
19. syn Jana III Sobieskiego
23. urządzenie na siłowni zewnętrznej
26. dzielnica Oławy
29. pisarz francuski
31. drzewo roku 2014
32. mityczna grecka córka Kadmosa
33. węgla, drewna
36. przynieś!, podaj!
39. imię przewodniczącego RM Oława
40. specjalista prawa

Pionowo:

2. Chrobrego lub Sobieskiego
3. kanapa, sofa
5. górna granica
6. potomek rasy białej i indiańskiej
7. włoski architekt ratusza
8. ma białą korę
9. skocz do głowy po...
10. syn Abrahama i Sary
15. miejscowość na Mazurach
17. spójnik
18. po zmroku
20. naczynie gliniane
21. silna wola, zawziętość
22. harmider, zgiełk
23. starosta oławski
24. oficjalna uroczystość
25. fabryka
27. aparat fotograficzny
29. dobry lub zły
34. pocztowy numer adresowy
35. autor trylogii „Przed potopem”
37. warzywo biało-zielone
38. okop, dół

matras
KSIĘGARNIE

HASŁO

imię i nazwisko, telefon



**BARAN**

(21.03-20.04)

W swoich poczynaniach nie zapomnij o potrzebach i nadziejach innych. W sprawach damsko-męskich warto zastanowić się nad małą rewolucją. To poprawi twoje relacje z partnerem, które ostatnio były bardzo trudne i uciążliwe. Zdrowie bez zmian.

**BYK**

(21.04-21.05)

Nie staraj się jednak robić niczego na siłę, a tym bardziej wbrew swoim przekonaniom. Pomyśl o zainwestowaniu gotówki, nie szastaj pieniędzmi. W pracy staraj się wykonywać swoje obowiązki rzetelnie, bo ktoś bacznie obserwuje i może poważnie zaszkodzić sytuacji finansowej.

**BLIŹNIĘTA**

(22.05-21.06)

Warto pomyśleć o małym wycieczku w ustronny miejscu, zdaleka od ludzi i hałasu. Ten spokojny relaks sprawi, że wrócisz do codziennych obowiązków z lepszym nastawieniem i samopoczuciem. Finanse i zdrowie będą się poprawiać.

**RAK**

(22.06-22.07)

Pojawiają się nowe obowiązki w pracy, być może zmieniają się także przyjaciele. Pogorszą się natomiast finanse, a to w efekcie twojej rozrzutności. Zaczynaj odkładać gotówkę, bo w przeciwnym wypadku pojedziesz na urlop z chudym portfelem, co sprawi przykrość i popsuje nastrój.

**LEW**

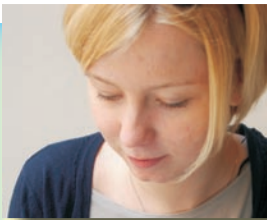
(23.07-22.08)

Nie załamuj się, spróbuj na nowo odbudować swoje plany. Weź się w garść i zachowaj spokój. Pamiętaj o obietnicach danych najbliższym. Finanse wciąż pod znakiem zapytania. Bądź oszczędny, zastanawiaj się nad każdym wydatkiem, nawet pozornie drobnym. Zdrowie - dobre.

**PANNA**

(23.08-22.09)

Od poniedziałku do środy - nawał pracy, obowiązków i spotkań, które nie sprawią żadnych przyjemności. Twoja praca zostanie zauważona i sownie nagrodzona, ale zacznij rozglądać się za nowym źródłem dochodów. Ryby i Bliźnięta pomogą w realizacji zamierzeń, wykorzystaj to.



Witamy wśród nas

MARTA SZYMAŃSKA
dance7054@gmail.com

Rubrykę „Witamy wśród nas” publikujemy dzięki pomocy pracowników Oddziału Noworodków i Oddziału Położniczego Szpitala w Oławie oraz oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego

Urodzili się

Jan Błażków

Lena Chlebosz

Zuzanna Guzina

Weronika Jasonek

Bartosz Kielbasa

Gracjan Kołodziejczyk

Laura Machalska

Antoni Małko

Nadia Nahrebecka

Blanka Opoń

Stanisław Skwirczyński

Powiedzieli: TAK

Katarzyna

Wiśniowska

- Bartosz

Curyk

Cześć, jestem Gracjan Kołodziejczyk, syn Joanny i Piotra. Przeszedłem na świat 15 lipca. Ważę 3300 g i mierzę 51 cm. Mam dwie siostry, Wiktorię (7) i Julię (2). Jesteśmy z Jelcza-Laskowic.



Witajcie, nazywam się Jan Stec. Przeszedłem na świat 13 lipca. Moje wymiary to 57 cm i 3960 g. Mama to Ania, a tata Krzysiek. Mam brata Jakuba (5). Mieszkamy w Jelczu-Laskowicach.



Witajcie, nazywam się Blanka Semenowicz. Przychodziłam na świat 13 lipca. Ważę 3600 g i mierzę 58 cm. Moimi rodzicami są Monika i Adam. Jesteśmy z Otoka.



Cześć, jestem Hanna Olek. Przychodziłam na świat 14 lipca. Ważę 3580 g i mierzę 52 cm. Z mamą Magdaleną i tatą Arkadiuszem mieszkamy we Wrocławiu.



Nazywam się Weronika Jasonek, córka Karoliny i Arkadiusza. Urodziłam się 13 lipca. Moje wymiary to 2500 g i 47 cm. Mam brata Jakuba (7). Mieszkamy w Oławie.



Jestem Zuzanna Guzina. Urodziłam się 14 lipca. Moje wymiary to 3700 g i 51 cm. Mam siostrę Wiktorię (9). Moimi rodzicami są Agnieszka i Tomasz. Mieszkamy w Groblichach.



Cześć, jestem Maja Nowakowska. Urodziłam się 16 lipca. Ważę 3900 g i mierzę 56 cm. Z mamą Asią i tatą Grzegorzem mieszkam w Groblichach.



Witajcie, nazywam się Tymoteusz Brusio, syn Wojciecha i Justyny. Przychodziłem na świat 16 lipca. Moje wymiary 55 cm i 3700 g. Jestem z Siechnic.



Jestem Adrianna Szyjka. Mama Iwona urodziła mnie 16 lipca. Ważę 3000 g i mierzę 53 cm. W domu w Jelczu-Laskowicach czekają na mnie tata Marcin i brat Bartosz (7).



Nazywam się Zosia Maksym. Urodziłam się 16 lipca. Moje wymiary to 53 cm i 3250 g. Mama to Katarzyna, a tata Andrzej. Jesteśmy z Żurawiny.



Jestem Karol Pawlik. Urodziłem się 19 lipca. Ważę 3000 g i mierzę 51 cm. Moimi rodzicami są Alicja i Stanisław. Mieszkamy w Chrzęstawie Małej.



To ja, Julia Falkowska. Mama Kamila urodziła mnie 19 lipca. Ważę 3850 g i mierzę 58 cm. W domu w Piskorzowie czekają tata Arkadiusz i siostra Zuzia (3).

**SZKOŁA
RODZENIA**przy Gimnazjum nr 3
Oława, ul. Lwowska 10

Tel. 601 157 159

www.centrumrodzinne.com

**WAGA**

(23.09-23.10)

Chwilami poczujesz się niedoceniony i niepotrzebny. Nie zamykaj się w sobie i nie odcinaj się od świata. Pozwól sobie pomóc, a poczujesz się dużo lepiej. Już wkrótce poprawi się twoja sytuacja finansowa, nie żałuj gotówki na swoje potrzeby - nawet zaszalej.

**SKORPION**

(24.10-22.11)

Wyjaśnią się stare nieporozumienia z bliską osobą. Wiadomość z daleka poprawi nastrój, ale w środku usłyszysz nieprzyjemne opinie na swój temat. Popsuje to trochę twoje samopoczucie. Nie przejmuj się, nie są tego warte, a twoje zdenerwowanie może ci poszkodzić.

**STRZELEC**

(23.11-21.12)

W miłości wydarzy się coś szczególnego, co sprawi, że do końca tygodnia będziesz widział świat przez różowe okulary. Pomyśl o poprawie swojej sytuacji finansowej. Może warto spróbować szczęścia w grach liczbowych - gwiazdy będą temu sprzyjać.

**KOZIOROŻEC**

(22.12-20.01)

Weekendowy odpoczynek i dobre samopoczucie sprawią, że świat nabierze więcej kolorów. Entuzjazm udzieli się także współpracownikom i najbliższym, ostatnio zaniepokojonych twoim nastrojem. Wyjaśnią się pewne nieporozumienia. Poprawi się kondycja finansowa i zdrowotna.

**WODNIK**

(21.01-20.02)

W ważnych sprawach możesz liczyć na pomoc bliskich. Zrealizujesz swoje plany urlopowe. Przed wyjazdem przygotuj listę rzeczy, które masz zabrać. Nie pakuj się na ostatnią chwilę, bo będzie jak zwykle. Zdrowie - bardzo dobre.

**RYBY**

(21.02-20.03)

Zaczniesz stawać na nogi i pewne wydatki przestaną martwić. Skoncentruj się na życiu uczuciowym, w którym nie brak niesnasek. Nie wdawaj się w spory. Staraj się być rozsądnym i panować nad sytuacją, żeby nad twoją głową nie zawisły czarne chmury.



Mocno naaaaciągane...

...czyli strona dla ludzi z powiatowym poczuciem humoru

Wybrał i opracował:
Krzysztof A. Trybulski

Tygodniowy remanent powiatowy

Gorące lato i straszenie Kazika

Otwarty basen akurat na okres gorącego lata został w Oławie zamknięty! Już kiedyś to też zrobili. Wtedy z powodu upałów! Teraz przyczyną jest niby remont, ale jak na razie polega on na wycinie wszystkiego, co metalowe. Poharatano więc barierki wokół niecki oraz słupy, na których wisały lampy, oświetlające kąpielisko. No niby słusznie, bo pewnie by je i tak wandale potłukli, albo złomiarze rozkradli. A poza tym ten otwarty basen trzeba było zamknąć, bo on w lecie byłby konkurencją dla zamkniętego, czyli krytego, mocno z budżetu miejskiego przecież wspieranego... Według nas, jednak coś więcej niż tylko prosta kalkulacja ekonomiczna, pod tym się kryje. Skoro otwarty basen w Oławie jest zamknięty, więcej olawian nad staw do Jelcza-Laskowic jeździ i w ten sposób Kazikowi zza Odry pomaga utrzymać go we względnie dobrym stanie i niezłej kondycji finansowej. Trochę to dziwne, bo Kazik ze starostą ma sztamę, a ten z kolei z Frankiem Ustupującym walczy. Co prawda, ostatnio jakby trochę mniej, bo w sprawie szkoły specjalnej, po wielkiej burzy medialno-rodziciel-



skiej, jakoś się w końcu dogadali, ale jednak tutaj coś się kupy nie trzyma. Może jednak jest w tym jakaś logika, bo jak mówi pan Zenek ze Zwierzynca - cała nasza olawska polityka, to jedna wielka kupa, zwłaszcza obwodnicowa...

Piszemy dzisiaj o emigracji olawian nad jelczański staw, bo jeden z nich uprzejmie nam doniósł, że w ostatnią upalną niedzielę Marię Bożenę P. razem z Markiem Sz. tam widział. Przechadzali się po plaży, byli razem na lodach, a potem nawet wspólny spacer po lesie sobie strzelili. Uprzejmie donoszący nam Czytelnik nie ma nad stawem znajomego kelnera, więc nie wie dokładnie, o czym rozmawiali. Z ruchu warg się jednak domyślił, że o nowej koalicji w jesiennych wyborach samorządowych dyskutowali. Antykozickowej koalicji, bo dla „gminno-przyjaznej” Marii Bożeny i „PO-dsłuchowca” Marka, on wspólnym wrogiem jest. Kazikowi widocznie też ktoś doniósł, bo szybko na to zareagował! Nową linię produkcyjną w Jelczu uruchomił oraz muzeum otworzył. Zapowiedział także, że Janka Dalgiewicza popiersie z dużą pompą i honorem tam wstawi, jeśli tylko ten go w drugiej turze przeciw Mario-Bożeno-Markowej koalicji poprze...

(PIEPRZ)



- Jakbym gdzieś słyszał krzyżącego wiceburmistrza Niemirowskiego?! Ale głos ma jakiś taki przytłumiony... Czyżby z ratuszowego podziemia się wydobywał?!

- Pani Edyto! Panie Tadeuszu! Panie komendancie Narolski! Proszę mnie natychmiast odkopać i wyciągnąć z tego klombu!

Niedawno wiceburmistrz Oławy Witold Niemirowski na łamach naszej gazety i w lokalnej telewizji kablowej pochwalił się nowym, efektownym klombem, zbudowanym w centrum miasta. - Pracownicy Zarządu Dróg Miejskich i Zieleni posadzili w maju na terenach komunalnych 30 drzew ozdobnych - klonów, katalp, świerków, śliw wiśniowych i modrzewi, oraz 780 krzewów, głównie tawuły, pęcherznice, krzewuszkę, wierzby, berberysy, azalie, tuje, bukszpany, jałowce, złote cisy i trzmieliny - mówił z wyraźnym triumfem w głosie zastępca burmistrza. Dodał, że robotnicy pracowali pod nadzorem swojego szefa Tadeusza Ceglarka i projektantki kompozycji zieleni Edyty Pajdo-Chorażewskiej z Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniczej i Ochrony Środowiska UM. Najwięcej natrudzili się przed ratuszem, podczas budowania kamiennego klombu z jałowcami i begoniami oraz bukszpanowym napisem „Oława”.

Po tym, co widzimy i „słyszymy” na załączonej fotografii, już wiemy dlaczego to ostatnie zadanie było najtrudniejsze. Cała kompozycja klombu, popularnie zwana „Kopcem Niemirowskiego”, miała się bowiem oprzeć na brzuchu wiceburmistrza, ale ten nawet kilka minut nie posiedział spokojnie, czym tylko niepotrzebnie zestresował niewidocznego na fot., bo ukrywającego się w radiowozie, komendanta Straży Miejskiej Jerzego Narolskiego.

(KAT)

Krzysztof Trybulski

Cytaty tygodnia

- Jeśli mieszkańcy gminy Olawa nie otrząsną się z lektargu i nie wezmą spraw w swoje ręce, masowo biorąc udział najpierw w działalności Komitetu Wyborczego Mieszkańców, a potem w samych wyborach, to sami skazują się na dalsze rządy administracji kryminalnej, bo ta wykorzysta każdą okazję, żeby utrzymać się przy władzy i dalej bezczelnie doić społeczność gminy, rozbudowując wskazane przez NIK „mechanizmy korupcyjne” i wyprzedając za grosze majątek gminy koleśiom, rujnując przy tym środowisko naturalne - Rolf Michałowski, szef Stanowicko-Marcinkowickiego Stowarzyszenia Mieszkańców, w odezwie do współobywateli, opublikowanej w poprzednim wydaniu naszej gazety.

Subiektywna kronika J-L

* Podczas wakacji kryte pływalnie w naszym powiecie mają specjalną ofertę. W Jelczu-Laskowicach uczniowie szkół podstawowych i gimnazjaliści mogą popływać przez godzinę tylko za 2 złote. Szkoda tylko, że od kilku dni aż do 24 sierpnia nasz miejski basen jest nieczynny...

* W zeszłym tygodniu, za sprawą firmy - kolebki naszego miasta - nazwa Jelcz-Laskowice pojawiła się kilkakrotnie w ogólnopolskich mediach.

Spółka wyodrębniona z JZS w trakcie ich upadłości, przyjęła wówczas nazwę „Jelcz Komponenty”. Teraz otworzyła nową linię produkcyjną, co z pewnością ucieszyło nie tylko miejscową opinię publiczną. Ponieważ od kilku miesięcy działa już pod nazwą „Jelcz” sp. z o.o., to firma, która de facto upadła, nadal funkcjonuje w świadomości Polaków. To się nazywa dobry PR i bezcenna promocja naszej gminy!

(SÓL)

Świat pana Teofila (14)

Obiad na dwie ręce

Po ciężkim dniu pracy, późnym popołudniem, pan Teofil powrócił do domu zmęczony, a nade wszystko głodny...

Obiadu nie było! Na palcach jednej ręki mógł policzyć przypadki, kiedy Zastużona zawiodła w swych opiekuńczych staraniach. Zaczął się złościć, kiedy przypomniał sobie, iż on zawiódł po stokroć więcej razy.

Unikał jak ognia restauracji. Uważał, że jedzenie jest tam źle przygotowywane i stanowczo za drogie. Jednak tym razem był zmuszony posilić się poza domem. Zamówił podwójne

porcje swoich ulubionych potraw i zaczął jeść łapczywie, a do tego obiema rękami.

Melpomenka, która z mamą jadła obiad w tej samej restauracji, zdziwiona niecodzienną sceną, odważyła się zapytać sąsiada:

- Dlaczego pan je obiema rękami?

- Dlatego, że nie mam trzech! - przedarło się przez pełne usta panu Teo.

NIKOLAOS
TSAKMAKIDIS

Nikolaos Tsakmakidis

Humorek nie tylko powiatowy

Gmina Olawa. Rozmawiają dwaj koledzy z firm, działających w stanowiącej strefie gospodarczej:

- Rysiek, dlaczego szef jest na ciebie taki wściekły?
- Pamiętajsz ten nasz ubiegłotygodniowy event? Szef wznosił tam toast: „Niech żyją pracownicy!”, a ja go wtedy zapytałem: - A za co?!

*
Wierzbno. Do miejscowej przychodni zdrowia przychodzi krowa, z uśmiechem od ucha do ucha. Zdziwiony lekarz pyta:

- Co ty Krasula, taka rozbawiona jesteś?
- Byłam wczoraj gościnnie w Piskorzówku i pasłam się na łące pana Sławka. No i trochę się tą jego trawką najarałam!

*
Jelczańska strefa gospodarcza. Prezes firmy zwołał zebranie pracowników:

- W związku z przedłużającym się kryzysem gospodarczym oraz trwającym sezonem urlopowym, od 1 sierpnia wprowadzam u nas nowy system pracy. Sobota i niedziela będą wolne, bo to weekend. W poniedziałek będziemy odpoczywać po weekendzie. We wtorek rozpoczniemy psychiczne przygotowanie do pracy, a zaczniemy ją wykonywać dopiero w środę. W czwartek znowu odpoczywamy, a w piątek przygotowujemy się do weekendu.

Na to jeden z pracowników:

- Szefie, a długo będziemy musieli tak zapieprzać?

*
Do Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach wchodzi petent i chce sympatycznie zagaić rozmowę:

- Dzień dobry! Ooooo, ile much tu lata!?

Na to sekretarka burmistrza:

- Dokładnie fruwa ich 78, a ta duża, gruba, co siedzi na żyrandolu po lewej, jest trochę kulawa!

*
Oława. Osiedle Chrobrego. Do domu wraca uradowana żona i od progu komunikuje mężowi:

- Wyobraź sobie Stefciu, że dzisiaj przejechałam trzy razy na czerwonym świetle i ani razu nie zapłaciłam mandatu!

- No to miałaś szczęście...

- Tak, kochanie, i dlatego za zaoszczędzone pieniądze kupiłam sobie nową torebkę!

OPR.:
(KAT) I (JS)

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **11,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25,50 zł brutto**
- nekrolog prasowy - **22,00 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,75 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7,00 zł brutto**

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMujemy DO WTORKU DO GODZ 12:00

Biura ogłoszeń: Olawa, ul. Chrobrego, tel./fax 713133557, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

FOTOJOKER (Olawa, market JAKUB, os. Sobieskiego)

Jelcz-Laskowice, pl. Partyzantów 2, tel./fax 713183988, e-mail: ogloszenia@gazeta.olawa.pl

WK Hurtownia Napojów w Oławie

ZATRUDNI KIEROWCĘ - DOSTAWCĘ PRACA SEZONOWA

- prawo jazdy kat. B
- oferta wyłącznie dla osób studiujących zaocznie

Kontakt wyłącznie e-mail: wk-hurt@wp.pl

PRACA

DAM PRACĘ

► Zostań konsultantką Avon, tel. 661-199-465 (4)

SPÓŁKA WATIS PRZYJMIE DO PRACY OPERATORA KOPARKI Z DOŚWIADCZENIEM ORAZ PRACOWNIKÓW DO BUDOWY SIECI WODNO-KANALIZACYJNYCH I INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH.
TEL. 605-303-478
LUB 603-346-499 (1)

PRACOWNIK PRODUKCJI (WEEKENDOWY) PRZY WTRYSKARKACH. ZAPEWNIAMY: ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE NA UMOWĘ ZLECENIE. OSOBY ZAINTERESOWANE PROSZĘ O PRZESYLANIE CV I LISTU MOTYWACYJNEGO NA ADRES: rekrutacja.olawa@rosagroup.com INFORMUJEMY, ŻE ODPOWIADAMY TYLKO NA WYBRANE OFERTY. (6)

► Zatrudnię kierowcę w transporcie międzynarodowym, kat B, 663-366-368 (2)

► Przyjmę uczniów w zawodzie mechanicz, blacharz. 608693600 (1)

CHROMAX
ZAKŁAD OBRÓBKI METALU
UL. WROCŁAWSKA 10
JELCZ-LASKOWICE
ZATRUDNI PRACOWNIKA NA STANOWISKO: ŚLUSARZ-SPAWACZ ZE ZNAJOMOŚCIĄ RYSUNKU TECHNICZNEGO.
TEL. KONTAKTOWY
- 71 318 86 40, 71 381 94 85
E-MAIL: biuro@chromax.pl (3)

► Firma SGP-Sorting Group Poland sp. z o. o. zatrudni Kontrolerów Jakości w Jelczu-Laskowicach. Umowa zlecenie, atrakcyjne zarobki. CV prosimy przesyłać na adres litorowicz@sgp.biz.pl w temacie wpisując nr ref. KJ/06/14/F (4)

► Firma SGP-Sorting Group Poland sp. z o. o. zatrudni Kontrolerów Jakości w Oławie. Umowa zlecenie, atrakcyjne zarobki. CV prosimy przesyłać na adres litorowicz@sgp.biz.pl w temacie wpisując nr ref. KJ/06/14/O (4)

► Firma budowlana zatrudni murarza w Oławie. Tel. 502-283-783 (4d)

ZATRUDNIĘ SPAWACZA TIG Z DOŚWIADCZENIEM. MILE WIDZIANA UMIEJĘTNOŚĆ OBSŁUGI TOKARKI I/LUB FREZARKI. CV PROSZĘ PRZESŁAĆ NA piotech@onet.pl lub dzwonić pod numer 693-850-426 (1)

► Zatrudnię fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 503-187-099 (1)

Aleuro Converting Trade Sp. z o.o. PRODUCENT OPAKOWAŃ

Stanowice, ul. Lotnicza 8, 55-200 Olawa

Firma zatrudni w dziale produkcji na stanowisko:

KONFEKJONER OPAKOWAŃ

Wymagania:

- wykształcenie min. zawodowe
- dyspozycyjność oraz umiejętność pracy w zespole
- dobra sprawność manualna
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym

Podania wraz z cv prosimy przesyłać na adres: praca@aleuro.pl w tytule proszę wpisać KONFEKJONER

MECHANIK W DZIALE UTRZYMANIA RUCHU

Wymagania:

- wykształcenie techniczne,
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku (co najmniej 2 lata)
- doświadczenie w pracy z maszynami i urządzeniami produkcyjnymi
- znajomość obsługi komputera MS Office
- mile widziane uprawnienia zawodowe np. spawalnicze, SEP
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym.

Podania wraz z CV proszę przesyłać na adres praca@aleuro.pl w tytule proszę wpisać MECHANIK

PLANISTA PRODUKCJI

(praca w zakładzie w Stanowicach)

Wymagania:

- wykształcenie wyższe,
- 2 letnie doświadczenie w obszarze planowania produkcji
- znajomość pakietu MS Office (w szczególności Excel),

Podania wraz z CV proszę przesyłać na adres praca@aleuro.pl w tytule proszę wpisać PLANISTA PRODUKCJI

OPERATOR MASZYN

(praca w zakładzie w Stanowicach)

- wykształcenie min. zawodowe,
- mile widziane doświadczenie w obsłudze maszyn i urządzeń produkcyjnych,
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym.

Podania wraz z CV proszę przesyłać na adres praca@aleuro.pl w tytule proszę wpisać OPERATOR MASZYN



OŁAWA, ul. 3 Maja 4J
obok PKS (naprzeciw wieżowca)
tel. 71 303 71 29, 660 731 440
office@bpmarion.com.pl
biuro@bpmarion.com.pl

WYSZUKIWARKA WWW.BPMARION.COM.PL



SIERPNIOWE ZWIEDZANIE

Paryż 749 zł	Praga 265 zł
Wiedeń 550 zł	Berlin 290 zł

WAKACJE W POLSKICH KURORTACH

ŁĄDEK ZDRÓJ 720 zł	POBIEROWO 930 zł
ŚWIERADÓW 1065 zł	KOŁOBRZEG 1040 zł
ŚWINOUJŚCIE 1230 zł	

LAST MINUTE samolot 8 dni/ all inclusive KOS 1870 zł

TUNEZJA 1399 zł	KRETA 1600 zł
TURCJA 1623 zł	EGIPT 1699 zł
BUŁGARIA 1814 zł	HISZPANIA 2197 zł

BILETY LOTNICZE I AUTOKAROWE



Autoliv

Koncern **Autoliv** to światowy lider w projektowaniu i wytwarzaniu samochodowych systemów bezpieczeństwa. Siłą i motorem napędowym firmy są pracownicy - blisko 40 tysięcy ludzi zatrudnionych w 30 krajach.

Dołącz do nas!

ratujemy życie

AUTOLIV W POLSCE:

Pierwszy polski oddział AUTOLIV powstał w Oławie w 1998 roku. Obecnie na terenie Dolnego Śląska zatrudniamy ponad 2000 pracowników w 4 jednostkach AUTOLIV:

- Autoliv Poland Textiles - zakład produkcji części tekstylnych poduszek powietrznych w Oławie,
- TextileTechnical Centre - Centrum Techniczne projektowania części tekstylnych poduszek powietrznych oraz Laboratorium Testowe Poduszek i Modułów w Oławie,
- Autoliv Poland Restraint Systems - zakład produkcji pasów bezpieczeństwa w Jelczu-Laskowicach,
- Autoliv Poland Airbags - powstały w 2010 roku zakład montażu modułów poduszek powietrznych w Jelczu-Laskowicach

OPERATOR MASZYN SZWALNICZYCH

Miejsce pracy: Olawa

Numer referencyjny: **OMS 6/2014**

ZAKRES OBOWIĄZKÓW, KTÓRE OBEJMIE OSOBA ZATRUDNIONA NA TYM STANOWISKU:

- produkowanie wyrobów (poduszek powietrznych) zgodnie z obowiązującymi normami i systemem jakości
- proponowanie i wdrażanie rozwiązań usprawniających organizację pracy

NASZE OCZEKIWANIA:

- zdolności manualne
- dyspozycyjność, elastyczność (gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym)
- umiejętność pracy z zespołem
- odpowiedzialność
- komunikatywność
- doświadczenie w innym zakładzie produkcyjnym - będzie dodatkowym atutem

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na adres: rekrutacja.olawa@autoliv.com lub dostarczenia ich bezpośrednio do zakładu

AUTOLIV POLAND Sp. z o.o.

ul. Polna 49, 55-200 Olawa

W TYTULE WIADOMOŚCI PROSZĘ WPISAĆ NUMER REFERENCYJNY OMS 6/2014

Informujemy, że kontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Na przesłanych dokumentach prosimy dopisać następującą klauzulę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji obecnych i przyszłych procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: DzU z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.).

AUTOLIV POLAND OFERUJE:

- stabilne zatrudnienie
- umowa o pracę z Autoliv Poland
- możliwość podniesienia kwalifikacji przez szkolenia wewnętrzne

Podziękowania

Rada Sołecka Grędziny składa serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji festynu. Oto ci, którym te podziękowania się należą: Jadwiga i Grzegorz Nieczajowie - „Hotel Antonio”, Piaskownia - Jan Piórko, Adam i Jurek Boruccy - „Unimebel sp. z o.o.”, sklep spożywczy LEWIATAN - Krystyna Wierzbicka, piekarnia - Helena Bułat, Tomasz Grabowiec - salon fryzjerski, cukiernia Tortissima w Kopalinie, hurtownia Oliwka we Wrocławiu oraz MGCK w Jelczu-Laskowicach

**

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy okazali wiele serca i życzliwości w bardzo bolesnych dla nas chwilach,

dzieląc nasz smutek, pocieszając słowem i dodając otuchy. Dziękujemy za modlitewne wsparcie, za przybycie na uroczystość pogrzebową śp. Jerzego Gryszczyka, złożone wieńce, znicze i kwiaty. Z wyrazami wdzięczności Rodzina.

**

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania całemu personelowi Hospicjum Domowego w Oławie, za profesjonalną opiekę medyczną i duchową przy ciężko chorym moim mężu śp. Jerzym Gryszczyku. Byliście dla nas ogromnym darem. Dziękuję za ciepło, życzliwość i wrażliwość. Maria Gryszczyk.

**

Zarząd Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Tęcza” w Oławie składa serdeczne podziękowania pani europoseł Lidii Geringer de Oedenberg za przekazaną darowiznę rzeczową. Dziękujemy za współpracę i wsparcie, jesteśmy pod wrażeniem pani wrażliwości i życzliwości.

**

Zarząd Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Tęcza” w Oławie informuje, że w wyniku zbiórki publicznej zorganizowanej podczas Pikniku Motocyklowego „Tęczowym szlakiem”, 13 lipca 2014, uzyskano 19 067,50zł. Pozyskane środki pieniężne wpłacono na rachunek bankowy Stowarzyszenia, z przeznaczeniem na działalność statutową „Tęczy”. Serdecznie Państwu dziękujemy za ofiarność i życzliwość!

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DOMANIÓW

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Domaniów oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Domaniów

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 roku, poz. 647 z późn. zm.) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Gminy Domaniów uchwały nr XLV/300/14 z dnia 16 maja 2014 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Domaniów.

Obszar opracowania zmiany studium dotyczy wybranych obszarów w obrębach ewidencyjnych Brzezimierz, Domaniów, Goszczyna i Polwica zgodnie z załącznikiem graficznym do uchwały nr XLV/300/14 Rady Gminy Domaniów z dnia 16 maja 2014 roku.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany studium. Wnioski dotyczące zmiany studium należy składać na piśmie w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22 sierpnia 2014 roku** na adres Urzędu Gminy Domaniów, Domaniów 56, 55 – 216 Domaniów. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię / nazwę oraz adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 30 i 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1235) podaję do publicznej wiadomości informację o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Domaniów. Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Domaniów, Domaniów 56, 55 – 216 Domaniów, w pokoju nr 3A.

Uwagi i wnioski na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 30 i 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1235) należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22 sierpnia 2014 roku**. Zgodnie z art. 40 ww. ustawy uwagi i wnioski mogą być wnoszone:

1. na piśmie na adres: Urząd Gminy Domaniów, Domaniów 56, 55 – 216 Domaniów, lub:
2. drogą elektroniczną, opatrzone tematem: „Wniosek do zmiany studium” na adres: k.witkowski@gminadomaniow.pl, lub:
3. osobiście do protokołu w Urzędzie Gminy Domaniów, Domaniów 56, 55 – 216 Domaniów, w pokoju nr 3A, w godzinach pracy Urzędu.

Uwaga lub wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy oraz przedmiot uwagi lub wniosku.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Domaniów.

Wójt Gminy Domaniów
mgr Dorota Swadek-Schneider

ogłoszenie pełne

Elektroniczne zmiany w stanie cywilnym

PRAWO

Od nowego roku rozpocznie się informatyzacja rejestracji aktów stanu cywilnego

Małżonkowie zapłacą za dojazd kierownika urzędu stanu cywilnego, jeśli będą chcieli się pobrać poza ratuszem. Pokryją też należne mu wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Rząd przyjął we wtorek projekt ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego - podało Centrum Informacyjne Rządu. Projekt zakłada: elektroniczną rejestrację aktów stanu cywilnego (odejście od papierowych aktów), udostępnienie obywatelom odpisów aktów stanu cywilnego w postaci elektronicznej, szybsze i prostsze załatwianie spraw w urzędach stanu cywilnego. Według projektu nowelizacji ustawy 1 stycznia 2015 r. rozpocznie się informatyzacja rejestracji aktów stanu cywilnego.

Akty urodzeń, małżeństw i zgonów będą rejestrowane w systemie teleinformatycznym.

Do aktów stanu cywilnego w postaci elektronicznej dostęp będą mieli wszyscy kierownicy urzędów stanu cywilnego.

Dzięki informatyzacji obywatele będą mogli otrzy-

mać odpis aktu stanu cywilnego w postaci papierowej w dowolnym urzędzie stanu cywilnego, niezależnie od tego, gdzie akt ten jest przechowywany. Jeśli obywatel zgłosi zapotrzebowanie na odpis aktu w postaci elektronicznej, to kierownik urzędu tą drogą prześle mu potrzebny dokument. Obywatel otrzyma więc akt bez wizyty w urzędzie.

„Docelowo rozwiązanie to znacząco ograniczy obieg dokumentów papierowych, które stopniowo będą przenoszone do systemu teleinformatycznego” - podano w rządowym komunikacie.

Kierownicy urzędów będą mieć dostęp do elektronicznych aktów stanu cywilnego, co zwolni obywateli od obowiązku przedkładania w urzędach stanu cywilnego (usc) odpisów aktów stanu cywilnego niezbędnych do rejestracji stanu cywilnego. Tym samym kierownicy usc nie będą przekazywać pocztą informacji o zmianach związanym ze stanem cywilnym.

Aktualizacja przez kierownika usc rejestru PESEL.

Kierownik urzędu stanu cywilnego będzie dokonywał aktualizacji numeru PESEL za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, w którym prowadzony jest rejestr stanu cywilnego. Po sporządzeniu aktu urodzenia, kierownik usc (wykorzystując komunikację między rejestrem stanu cywilnego a rejestrem PESEL)

wystąpi do MSW o nadanie numeru PESEL, który zostanie umieszczony w rejestrze przy odpowiednim akcie stanu cywilnego.

Projekt ustawy przewiduje ponadto uproszczenie niektórych procedur dotyczących rejestracji stanu cywilnego przez zastąpienie wydawania decyzji administracyjnych czynnościami materialno-technicznymi wykonywanymi przez kierownika urzędu stanu cywilnego.

Odstąpienie od wydawania decyzji administracyjnych będzie dotyczyło np. odtworzenia treści aktu, jego uzupełnienia i sprostowania. Rozwiązanie to uprości i skróci procedury. Zgodnie z projektem noweli możliwe będzie zawarcie związku małżeńskiego poza urzędem stanu cywilnego, jednak w miejscu gwarantującym zachowanie powagi i doniosłości ceremonii oraz bezpieczeństwa wszystkich uczestników.

Za zorganizowanie takiej uroczystości trzeba będzie zapłacić. Oznacza to, że wszystkie pozastandardowe koszty związane z przeprowadzeniem ceremonii (np. dojazd kierownika urzędu stanu cywilnego, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych) - będą pokrywali przyszli małżonkowie. Uiszczą oni też opłatę skarbową za sporządzenie aktu małżeństwa.

Obecnie również można zawrzeć małżeństwo poza urzędem stanu cywilnego, ale tylko w szczególnych sytuacjach, np. ze wzglę-

du na pobyt jednej osoby w szpitalu, zakładzie karnym. W takim przypadku strony nie ponoszą dodatkowych kosztów - poza opłatą skarbową za sporządzenie aktu małżeństwa.

Nadawanie dzieciom imion obcych

Jak poinformowało CIR, pozostałe propozycje zmian dotyczą m.in.: wyodrębnienia w ramach rejestru stanu cywilnego - rejestru uznań. Rejestr ten będzie służyć przyjęciom oświadczeń koniecznych do uznania ojcostwa.

Ponadto w aktach zbiorowych gromadzone będą oryginały dokumentów niepodlegające zwrotowi. W projekcie ustawy zapisano, że dokumenty z akt zbiorowych mogą być wydawane (w wersji elektronicznej lub wydruku dokumentu elektronicznego) na żądanie m.in. sądu czy prokuratora. Skróceniu do 80 lat ulegnie okres przechowywania aktów małżeństwa i aktów zgonu.

Projekt ustawy zakłada też możliwość nadawania dzieciom imion obcych, co jest szczególnie ważne z punktu widzenia małżeństw mieszanych i imigrantów, uzyskujących obywatelstwo polskie. Nadal będzie można nadawać dzieciom więcej niż dwóch imion, imion zdrobniałych, a także ośmieszających lub nieprzyzwoitych.

Źródło: Centrum Informacyjne Rządu

**/KIC/SERWIS
SAMORZĄDOWY PAP**

Czterech oławian w szóstce

WĘDKARSTWO
Grand Prix

20 lipca Oława gościła najlepszych spinningistów z wrocławskiego okręgu PZW. O puchar burmistrza rywalizowało 44 wędkarzy

Współorganizatorem było oławskie Koło Miejskie PZW nr 16. Zmieniły się zasady zawodów okręgowych - wszystkie są rozgrywane na żywej rybie. Po złowieniu zawodnicy przechowują je w siatce, aż podejdzie sędzia lub inny zawodnik, zmierzy rybę i wpisze w kartę. W zależności od gatunku ryby, za miarową otrzymują określoną liczbę punktów, plus za każdy centymetr ponad wymiar. Dla przykładu: szczupak ma

750 pkt plus 50 pkt za każdy centymetr ponad wymiar. Okoń to 50 pkt plus 20 za centymetr.

W ciągu siedmiu godzin złowiono 211 drapieźników - 3 szczupaki, 9 kleni, 6 jazi i 193 okonie. Zwyciężył Łukasz Panas z Koła PZW „Zacisze” - złowił 20 okoni, za co uzyskał 2640 pkt. Drugie miejsce zajął Maciej Szczepankowski (Koło PZW nr 16 w Oławie) - szczupak, kleń i 12 okoni, 2545 pkt; a trzecie Tomasz Sendal, również z „szesnastki” - 2 klenie i 11 okoni, 2380 pkt. Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Andrzej Lipiński („Astra”) - 15 okoni, 2150 pkt oraz Robert Łuczak - 2 klenie i 2 okonie, 1415 pkt, i Henryk Kisiel - kleń, 2 okonie, 1295 pkt - obaj z Koła Miejskiego nr 16 w Oławie

Pierwszi trzej otrzymali puchary burmistrza Oławy, a sześciu uhonorowano dyploma-

mami, które wręczał wiceburmistrz Jerzy Hadryś. Zawody sędziował Andrzej Walaszek, w asyście Romana Gawlasa.

Zarząd Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik” zaprasza na nocne zawody - 26 i 27 lipca, na rozlewisku „Łąki” w Starym Otoku, od strony żwirowni. Początek o godzinie 18.00. Zapisy chętnych w siedzibie koła przy ul. ks. Kutrowskiego.

Zarząd Koła Miejskiego PZW nr 16 zaprasza na zawody szaławikowe, 27 lipca, na rozlewisku Leśna Woda w Bystrzycy, od strony żwirowni. Zbiórka i zapisy do godziny 7.00.

Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje wpłaty w czwartki, w godzinach 16.00 - 18.00, w sklepie wędkarskim koło dworca



Najlepsi w zawodach spinningowych o puchar burmistrza Oławy. Stoją od lewej: Łukasz Panas, Maciej Szczepankowski, Tomasz Sendal i Andrzej Lipiński. Przykucnęli: Robert Łuczak i Henryk Kisiel

PKS. W tym samym miejscu składki członków Koła PZW nr 19 przyjmuje Agata Kieda. Skarbnik Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik” działa

w siedzibie koła, przy ul. ks. Kutrowskiego.

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, kon-

taktując się telefonicznie: 600-378-240

(GRARO)

Szukają domu



Młody pies, mieszaniec, znaleziony w Owczarach, tel. 667-735-988



Wysterylizowana, młoda suczka rasy pitbull, tel. 667-735-988



Młoda, beżowa suczka, mieszaniec teriera, tel. 667-735-988



Łagodna, posłuszna, wysterylizowana młoda suczka, tel. 667-735-988



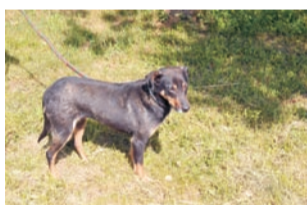
Czarny mieszaniec, dobry do pilnowania, tel. 667-735-988



Młody pies, mieszaniec teriera, tel. 667-735-988



Młoda suczka terier, tel. 667-735-988



Posłuszna, stróżująca, wysterylizowana suczka mieszaniec, tel. 667-735-988



Czarno-biały mieszaniec, dobry do pilnowania, tel. 667-735-988



Skradziono dwuletnią suczkę Michell, tel. 884-319-828



8 lipca zaginął w Godzikowicach średniej wielkości rudo-brązowy kundel. W domu czeka na niego dziecko. Dla znalazcy przewidziana nagroda, tel. 691-968-607 lub 603-057-392



Trój kolorowa trzymiesięczna łagodna kotka i inne kociaki, tel. 504-211-752



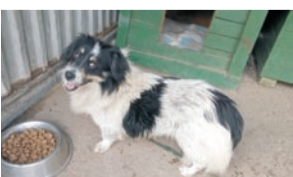
Młody, wesoły, żywiołowy, wykastrowany pies, tel. 504-211-752



Denis - młody, czarny podpalany mieszaniec owczarka. Posiada książeczkę zdrowia i chip. Idealnie nadaje się do pilnowania posesji. Lubi zabawy, jest spokojny, bardzo szybko się uczy i zna kilka komend. Oddam w dobre ręce z powodu wyjazdu za granicę. Możliwość przywiezienia Denisa do nowego właściciela, tel. 665-685-625



Czarna podpalana nieduża suczka, tel. 504-211-752



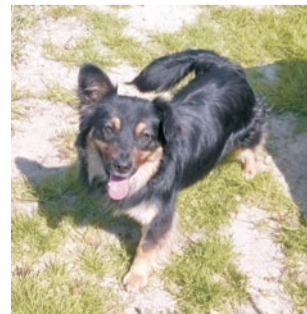
Mały kudłaty biało-czarny, pilnujący piesek, tel. 504-211-752



Sznaucerka miniaturowa pieprz-sól, młoda, wysterylizowana, tel. 504-211-752



Roczna, wysterylizowana, wesoła suczka, tel. 504-211-752



Czarny, podpalany, nieduży wesoły piesek, tel. 504-211-752

Czarna, pilnująca, owczarkowata wysterylizowana suczka, tel. 504-211-752

Amstafowaty, młody, brązowy, przegowany, wesoły psiak, tel. 504-211-752

sport

Szef działu: Krzysztof A. Trybulski kat@gazeta.olawa.pl

„Dołgi” wygrał plebiscyt

s.37



Brazylijczycy pobici w Osieku

s.38

Złota Kinga, srebrna Magda i brązowa Kamila

CIEŻARY
OOM

W finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Kinga Kaczmarczyk z MAKS Tytan Olawa wywalczyła złoty medal, a dwa inne zdobyły Magdalena Szymańska i Kamila Czachowska - z LKS Polwica Wierzбно



Kinga Kaczmarczyk wywalczyła w finale OOM złoty medal, a teraz czeka na decyzję PZPC w sprawie wyjazdu do Chin, na Letnie Igrzyska Olimpijskie Młodzieży

Młodzi sztangiści rywalizowali od 11 do 13 lipca, w Obornikach Śląskich. W reprezentacji Dolnego Śląska wystąpiło czworo sportowców z powiatu olawskiego. Najlepiej spisała się Kinga Kaczmarczyk. Młoda sztangiści MAKS Tytan Olawa to ubiegłoroczna wicemistrzyni Europy do lat 17. Dobłą formę potwierdziła w Obornikach, zdecydowanie wygrywając

w kategorii do 69 kg. Uzyskała w dwuboju 194 kg (87+107), wyprzedziła Wiktoria Barzak z Andaluzji Piekary Śląskie o 42 kg, a Dianę Flak z Unii Hrubieszów - o 47 kg.

Olawianka czeka teraz na decyzję Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, w sprawie zakwalifikowania jej do udziału w Letnich Igrzyskach Olimpijskich Młodzieży, które rozpoczną się pod koniec sierpnia, w chińskim Nankinie.

Udanie startowały w Obornikach również dwie sztangiści z LKS Polwica Wierzбно, w kategorii wagowej do 53 kg. Magdalena Szymańska powtórzyła

swoj wyczyn sprzed roku i w tym finale OOM również wywalczyła srebrny medal, osiągając w dwuboju 111 kg (53+58). Na trzecim stopniu podium stanęła debiutująca w zawodach tej rangi Kamila Czachowska - wyrwała 44 kg i podrzuciła 57 kg, czyli w dwuboju uzyskała 101 kg. Polwiczanki uległy Kindze Mróz z WLKS Siedlce Nowe Iganie, która zaliczyła w dwuboju 144 kg (64+80).

Jedyny zawodnik z naszego powiatu - Dominik Góralski z LKS Polwica, występujący w wadze +69 kg, uzyskał w dwuboju 201 kg (86+115) i zajął dziesiąte miejsce. - *Dominik zmienił*

w tym roku kategorię wagową na wyższą i dlatego spisał się nieco słabiej niż oczekiwaliśmy - wyjaśnia Adam Kraska, jego trener klubowy. - Już dziś bierzemy się wspólnie mocno do pracy, głównie nad

poprawą muskulatury, i za rok obiecujemy zdobycie medalu.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl
FOT.: ARCHIWUM LKS POLWICA



Magdalena Szymańska obroniła w Obornikach Śl. tytuł młodzieżowej wicemistrzyni Polski



Kamila Czachowska - brązowa medalistka Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży 2014

LEKKOATLETYKA
OOM

Bardzo dobry wynik w skoku wzwyż - 204 cm - uzyskał Maciej Grynienko, w finale lekkoatletycznym XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Brązowy medal przegrał jednym strąceniem

Młody sportowiec UKS „Orlica” Domaniów rywalizował 13 i 14 lipca we Wrocławiu, na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego, przy Stadionie Olimpijskim. W niedzielę rozgrywano eliminacje skoku wzwyż, z udziałem 24 zawodników, najlepszych w rankingu PZLA. Grynienko był sklasyfikowany na ósmym miejscu, z rekordem życiowym 195 cm. Jako jedyny z Dolnoślązaków przebrnął eliminacje i w następnym dniu startował w ścisłym finale. Zaczął bardzo dobrze - zaliczając wszystkie wysokości w pierwszej próbie, aż do

Maciek o włos od podium



Podczas dekoracji najlepszych skoczków wzwyż na OOM, Maciej Grynienko stał tuż obok podium

198 cm, ustanawiając swój rekord życiowy. Kolejne rekordy ustanowił na wysokości 201 i następnie 204 cm, ale w obu przypadkach dopiero

w trzecim skoku. To zacydowało, że medal mu się wymknął, bo przegrał walkę o brąz z Łukaszem Karwacim z MKLA Łęczycza, który

miał o jedno strącenie mniej. - *Maciek jest o rok młodszy od dwóch najlepszych w tym finale i równolatkami brązowego medalisty, z którym*

przegrał o przysłowiowy włos - mówi Lilla Mikoda, klubowy trener Grynienki. - Nie cieszy czwarta pozycja, bo miejsce tuż za podium boli

każdego sportowca i trenera. Jestem jednak dumna z jego nowego rekordu życiowego, bo przekroczył magiczne 2 metry i wkrótce na pewno będzie skakał jeszcze wyżej. Ma wspaniałych rodziców, którzy bardzo mocno go wspierają w sportowej karierze. Dorota i Krzysztof Grynienkowie wnieśli duży wkład w świetny wynik swojego syna, a mojego podopiecznego, za to serdecznie im dziękuję!

Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że w tegorocznym lekkoatletycznym finale OOM w skoku wzwyż zwyciężył Norbert Kobielski z MKS Inowrocław, przed Igozem Kopalą z CWKS Resovia Rzeszów. Obaj zaliczyli 212 cm. Tydzień później ci dwaj zawodnicy startowali na zawodach w Baku, walcząc o kwalifikację do Letnich Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w sierpniu, w Nankinie. Prawo startu w Chinach wywalczył tylko Igor Kopala.

(KAT)



Zespół „Atak” Elbląg chwilę po dekoracji na mistrzostwach Polski w Drzonkowie. Stoją, od lewej: trener Tadeusz Bogusz, Adam Stępień, Piotr Moszczyński i Artur Wąsowicz, a na pierwszym planie rezerwowi Rafał Wojtowicz

Nie pojedzie do Adelajdy

SIATKÓWKA

MP w Drzonkowie

Miłoszyzanin Artur Wąsowicz jest zawodnikiem Integracyjnego Klubu Sportowego „Atak” z Elbląga, który zdobył tytuł mistrza Polski w siatkówce plażowej na stojąco

- Od 27 do 29 czerwca w Drzonkowie walczyło o tytuł pięć drużyn - mówi Artur. Oprócz naszej, startowały dwie z Zielonej Góry oraz po jednej z Jeleniej Góry i Łodzi. Graliśmy „każdy z każdym”, do dwóch wygranych setów. Nie przegraliśmy żadnego meczu - wygraliśmy osiem setów i nie straciliśmy żadnego. Turniej odbywał się w dobrych

warunkach atmosferycznych. Był to udany element przygotowań do listopadowych mistrzostw świata, które miały się odbyć w australijskiej Adelajdzie. Ze względu na brak funduszy, odwołano jednak tę imprezę. Wiele wskazuje, że w przyszłym roku takie mistrzostwa odbędą się w Polsce. Propozycja zrodziła się na tegorocznych mistrzostwach

świata w siatkówce na siedząco, które rozgrywano w czerwcu, w Elblągu. Organizacja tej imprezy zachwycała przedstawicieli światowej federacji.

Artur uważa, że rok bez mistrzostw świata jest w pewnym sensie stracony, mimo wygrania turnieju w Turcji i zdobycia mistrzostwa Polski. Miłoszyzanin podkreśla, że jego klubowymi partnerami są Piotr Moszczyński i Adam Stępień. Z nimi wiele razy reprezentował Polskę na międzynarodowych turniejach piłki plażowej na stojąco. Ma też nadzieję, że siatkówka plażowa wejdzie do programu Igrzysk Paraolimpijskich.

JERZY SMYK
jsmyk@gazeta.olawa.pl

Koszykówka na powietrzu

STREET BALL

Turniej PSM

W niedzielę 13 lipca, w Oławie, na boisku przy ulicy Wiejskiej, odbył się drugi etap zawodów z cyklu „Street Ball z Kogutem”

Organizatorami imprezy są Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa i MGLUKS „Boks-Team” Oława. Rywalizowano w dwóch kategoriach wiekowych: młodszy (zawodnicy urodzeni przed rokiem

2000), oraz starsi (urodzeni po 2000 roku).

W młodszej kategorii uczestniczyły dwa zespoły: „Dream Team” i „Ace Pajace”. Lepszy okazał się „Dream Team”, zajmując pierwsze miejsce. W grupie starszej zmierzyły się również dwie drużyny: wygrała ekipa występująca pod prowadzącą nazwą - „Wypas Bydła Na Betonie”, wyprzedzając „Boks Team Oława”.

Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody, a pozostali uczestnicy drobne upominki.

Po zakończeniu zawodów odbył się konkurs rzutów za trzy punkty. Rywalizowało kilkanaście osób. W młodszej grupie bezkonkurencyjny okazał się Mateusz Pakuła, a w starszej wygrał Michał Szafranski. Zwycięzcy otrzymali w nagrodę piłki do koszykówki.

Zawody z cyklu „Street Ball z Kogutem” będą rozgrywane do września, a podczas finału zostanie wręczony najlepszej drużynie puchar burmistrza Oławy.

(AO)



Zwycięzcy drugiej edycji turnieju „Street Ball z Kogutem”. Z lewej „Wypas Bydła na Betonie”, a z prawej „Dream Team”



Andrzej Stolarczyk (z prawej) wygrał po raz trzeci w cyklu turniejów pod hasłem „Otwarte Letnie Grand Prix”. Po ciekawej i zaciętej walce, pokonał w finale Waldemara Turzańskiego (na fot. z lewej)

POOLBILARD

OLGP

Ósmą rundę zawodów, pod hasłem „Otwarte Letnie Grand Prix”, wygrał Andrzej Stolarczyk. To jego trzeci start w tym cyklu i trzecie zwycięstwo

W ósmym turnieju, rozgrywanym 15 lipca, w Sportowym Klubie Bilardowym Oława, rywalizowało 10 zawodników, najpierw w dwóch grupach, systemem każdy z każdym, a potem pucharowo.

W grupie „A” brylował lider Andrzej Niedziółka. Wygrał z Dariuszem Czajką i Krzysztofem Biegańskim po 3:0, oraz z Arkadiuszem Machijem i Mirosławem Pańkowem - po 3:1.

Do fazy pucharowej awansowali także Machij, Biegański i Czajka, natomiast Pańków odpadł z turnieju.

W grupie „B” najlepiej grał Andrzej Stolarczyk, który uległ po zaciętej walce Mar-

Stolarczyk po raz trzeci

cinowi Białowąsowi 2:3, ale pokonał Waldemara Turzańskiego i Pawła Nabiałczyka po 3:1, oraz Krzysztofa Białowąsa 3:0. Pozostałe miejsca, premiowane awansem do ćwierćfinału, wywalczyli Turzański, Nabiałczyk i Marcin Białowas. Na widowinę powędrował Krzysztof Białowas, ale cieszył się z czterech punktów, które umocniły go na czele klasyfikacji amatorów.

W ćwierćfinałach Andrzej Niedziółka i Waldemar Turzański musieli rozegrać po pięć partii, aby awansować do kolejnej fazy. Niedziółka wygrał z Marcinem Białowąsem, a Turzański pokonał Biegańskiego. W innych meczach Machij wygrał do zera z Nabiałczykiem a Stolarczyk zwyciężył Czajkę 3:1.

W półfinale spotkali się najlepsi zawodnicy ósmej rundy OLGP. Zaprezentowali ciekawą i efektowną grę. Niedziółka nie sprostał Turzańskiemu i przegrał po

pięciorejmoviej walce 2:3, a Machij musiał uznać wyższość Stolarczyka, który wygrał także 3:2.

Pokonani spotkali się w meczu o trzecie miejsce. Przypadło ono Andrzejowi Niedziółce, który pewnie i wysoko pokonał Arkadiusza Machiję 3:0.

W finale Waldemar Turzański stawiał silny opór Andrzejowi Stolarczykowi, prezentującemu od kilku tygodni świetną formę. W decydującej, piątej partii, lepszy okazał się Stolarczyk i cieszył się z trzeciego zwycięstwa w turnieju OLGP. Dzięki tej wygranej popularny „Stolar” awansował na piąte miejsce w tabeli.

Organizatorzy OLGP prowadzą także odrębną klasyfikację „raczkujących” w poolbilardzie. Zdecydowanie prowadzi Krzysztof Białowas, który w sześciu turniejach zgromadził 24 punkty. Kolejne miejsca zajmują: Paweł Nabiałczyk -14 pkt oraz

Lukasz Dziedziuch i Erwin Szubertowicz - po 8 pkt.

**CZOŁÓWKA TABELI
PO VIII RUNDZIE**

	TURNIEJE	PUNKTY
1. Andrzej Niedziółka	8	55
2. Waldemar Turzański	8	53
3. Marcin Białowas	8	52
4. Dariusz Czajka	6	32
5. Andrzej Stolarczyk	3	30
6. Arkadiusz Machij	6	30
7. Krzysztof Biegański	6	29
8. Oskar Karpiński	3	28
9. Mirosław Pańków	6	28
10. Krzysztof Białowas	6	26
11. Bartosz Mydlowski	3	20
12. Adrian Drohomirecki	2	17

*

Relację z dziewiątej rundy OLGP, rozegranej 22 lipca, zamieścimy w następnym wydaniu „GP-WO”. Dziesiąta runda odbędzie się 29 lipca, w SKB Oława, ul. Żołnierzy Armii Krajowej 5. Początek gier o godzinie 18.00.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

PIŁKA NOŻNA

Jubileuszowe
wspomnienie

Z Ryszardem Olejnikiem, działaczem Międz Zakładowego Klubu Sportowego „Moto-Jelcz” Olawa (w latach 1961-1985), rozmawia Krzysztof Andrzej Trybalski

- Kilka tygodni temu kibice Moto-Jelcza świętowali 40-lecie pierwszego awansu drużyny do II ligi. Zwrócił pan wtedy uwagę, że organizatorzy obchodów tego jubileuszu zapomnieli o bardziej okrągłej dacie, bo o pięćdziesiątej rocznicy awansu do klasy okręgowej, będącej wtedy de facto III ligą. Powiedział pan, że bez pierwszego awansu, dziś niedocenianego, nie byłoby drugiego.

- I to prawda. Drugoligowy awans jest znacznie częściej wspominany i hołubiony, bo jest bardziej spektakularny. Natomiast ten pierwszy, wywalczony w czerwcu 1964, moim zdaniem jest dlatego bardzo ważny, bo stanowił znaczący przełom w rozwoju olawskiego piłkarstwa. Oznaczał przede wszystkim wyrwanie się z powiatowego, czy też jak wtedy mówiono - terenowego zaścianka. Drużyna z Olawy po raz pierwszy wkroczyła na regionalne podwórko. Trzeba też wiedzieć, że ówczesne województwo wrocławskie było równie duże jak teraz i obejmowało prawie cały Dolny Śląsk. Teraz po latach, gdy przeglądam stare wycinki z gazet, uświadomiłem sobie, że ten rok 1964 był szczególnie dla dolnośląskiej piłki nożnej. My wywalczyliśmy okręgowkę, do drugiej ligi awansował Górnik Wałbrzych, a do pierwszej, odpowiednika obecnej ekstraklasy, wszedł Śląsk Wrocław.

- Sezon 1963/64 to już był któryś tam z rzędu rok pana działalności w Moto-Jelczu, ale droga do tego klubu nie była zapewne prosta i łatwa.

- Tak, była dość długa. Jestem człowiekiem z pokolenia, które urodziło się przed II wojną światową, na Kresach Rzeczypospolitej. Pochodzę ze Stanisławowa, to teraz ukraiński Iwano-Frankiwsk. Po zakończeniu tragicznej wojennej zawieruchy, całą moją rodzinę, tak jak prawie wszystkich Polaków, wysiedlono ze Stanisławowa. Trafiliśmy najpierw do Przeworska, miasta między Przeworem, a Rzeszowem, stosunkowo niedaleko od Stanisławowa. Mój ojciec był

Walczyliśmy o komeżki i myśliśmy się w korycie

(1)



Ryszard Olejnik z najcenniejszą pamiątką, jaką otrzymał za działalność w „Moto-Jelczu” Olawa, jako kierownik drużyny - dyplom uznania od władz klubu, za awans do ligi juniorów

przed wojną pracownikiem poczty. Ten zawód ustrzegł go przed deportacją do sowieckiego łagru czy niemieckiego obozu koncentracyjnego. Stanisławów w czasie wojny był na zmianę raz w sowieckich, a raz w niemieckich rękach. Obaj ci najeźdźcy korzystali z usług pocztowych, więc potrzebowali fachowców. Zaraz po zakończeniu działań wojennych nie było jeszcze na sto procent pewne, w czyje ręce ostatecznie trafią Lwów i Stanisławów, dlatego ojciec nie chciał, żebyśmy gdzieś zbyt daleko się przemieszczali. On ciągle wierzył w to, że kiedyś wrócimy całą rodziną do miejsca urodzenia. Tej myśli nie wyżył się przez wiele kolejnych lat, gdy już długo mieszkaliśmy w Olawie. Przyniechaliśmy tutaj w maju 1946 roku. Miasteczko było już pełne repatriantów z Kresów, ale mieszkali tu także jeszcze Niemcy i wciąż kręcili się sowieccy żołnierze. Ojciec wykonywał w Olawie ten sam

zawód, co w Stanisławowie - aż do emerytury pracował na poczcie. Mama zajmowała się domem i wychowywaniem syna. Nasz przyjazd do Olawy w 1946 roku zbiegł się z początkiem mojej edukacji szkolnej. Miałem wtedy 7 lat i we wrześniu rozpocząłem naukę w szkole podstawowej. Kontynuowałem ją potem w liceum ogólnokształcącym. Pamiętam z dzieciństwa wiele zdarzeń i pewnego rodzaju olawskich symboli. Jednym z nich był Niemiec Ginter, zamiatający miejskie ulice, którym straszono dzieci. Mnie także - mama ciągle mi mówiła, że jeśli nie będę się uczył, to skończę tak jak Ginter, czyli że będę zamiatał ulice. Pamiętam też Rózię - przekupkę i Józia kasującego opłaty na targowisku.

- O działalności sportowej jeszcze pan wtedy nie myślał?

- Jak wielu młodych ludzi, szukałem dla siebie jakiegoś

sposobu i miejsca do spędzania wolnych chwil. To nie były jednak czasy internetu, galerii handlowych, krytych pływalni czy multikina różnego rodzaju. Kino w Olawie, ówczesnym działało, ale ponieważ było prawie jedyną rozrywką w mieście i powiecie, zdobywanie biletów na seans graniczyło z cudem. Ustawiały się tam kilometrowe kolejki. Można było co prawda dostać bilet u konika, ale trzeba było przepłacić, i to czasem dość sporo, więc rzadko chodziłem do kina. Częściej spędzałem czas w kościele Piotra i Pawła, byłem ministrantem. Ale to też nie było proste, bo prawie przed każdą mszą trwała walka o komeżki. Trzeba też było poszukać w ruinach, za kościołem, trochę węgla drzewnego do kadzielnicy. Kto miał węgiel i zdobył komeżkę, ten stawał z księdzem przy ołtarzu. Nie zawsze mi się to udawało, więc wtedy wędrowałem na stadion i oglądałem treningi piłkarzy. Czasami

mogłem nawet z nimi pograć, dzięki gospodarzowi stadionu. On nazywał się Duplaga. Często mu pomagałem przy różnych drobnych pracach na stadionie, a on nagradzał mnie możliwością założenia butów piłkarskich i koszulki. Kto miał ten sprzęt, mógł biegać po boisku i pograć wraz z zawodnikami.

- W Olawie było wtedy kilka klubów sportowych...

- Pierwszy powstał jeszcze przed moim przyjazdem do tego miasta, w sierpniu 1945 roku i nazywał się początkowo KS Olawa, a rok później zmieniono nazwę miasta i był to już KS Olawa. Jego trenerem i czynnym zawodnikiem był świetny obrońca Henryk Pałka.

Potem patronat nad klubem przejęła na pewien czas dzisiejsza Huta „Olawa”, działająca wtedy pod nazwą „Marta”. Głównym księgowym w tym zakładzie był brat przedwojennego repre-

zentanta Polski Wacława Kuchara - Karol. To za jego sprawą huta przejęła drużynę piłkarską, pod nazwą RKS „Marta”. Skrót RKS oznaczał Robotniczy Klub Sportowy. Kiedy Kuchar wyjechał z Olawy, wówczas huta wycofała się z patronowania klubowi. Pojawiały się inne instytucje patronujące, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli - sponsorzy. Klub zmieniał więc często nazwę, bo nowy opiekun chciał zaakcentować swoją rolę. Po RKS „Marta” był Kupiecki Klub Sportowy, a potem KS „Junak”, firmowany przez Komendę Powiatową Powszecznej Organizacji „Służba Polsce”, pod wodzą majora Edwarda Dubowika. Warto tu przypomnieć, że właśnie brygadzie junaków z „SP” zawdzięczamy gruntowny remont głównej płyty na olawskim stadionie. Przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych, to czasy stalinizmu i silnej centralizacji.

>>

>>

W sporcie oławskim przełożyło się to także na nowe nazwy klubów. Z „Junaka” wyłoniły się dwa nowe - „Gwardia”, a po pewnym czasie „Związkowiec”, który przemianowano na „Ogniwo”. Wszystkie kluby podłączono do ogólnopolskich zrzeszeń sportowych. KS „Ogniwo” był jednak klubem bardziej miejskim i gdy władze miasta znalazły dla niego zakładowego patrona - spółdzielnię PSS „Społem”, zmieniono jego nazwę na „Sparta”, bo tak nazywało się zrzeszenie, obejmujące spółdzielnie spóżywców. Prezesem „Sparty” był Stefan Żydo, ojciec Leszka, który później tak bardzo zasłużył się w historii „Moto-Jelcza”. Główną zasługą Stefana Żydy i ówczesnego zarządu było natomiast uratowanie budynku na stadionie, z którego później powstała mała hala sportowa. Ten obiekt był powojenną ruiną i miał być wyburzony. Staraniem działaczy oraz piłkarzy, którzy wspólnie pracowali, wyremontowano go „systemem gospodarczym”. Przez wiele lat służył jako budynek klubowy i szatnia dla piłkarzy oraz sędziów. Potem, już za czasów „Moto-Jelcza”, jelczańska fabryka zbudowała przy starym obiekcie nową halę, z której korzystali również siatkarze i pięściarze.

- Pierwszym klubem sportowym, w którym zaczął działać Ryszard Olejnik, była „Stal” Oława.

- Po skończeniu nauki w LO, w 1956 roku, poszedłem do pracy w oławskiej hucie, która wtedy nosiła już nową nazwę - Zakłady Bieli Cynkowej. Byli tam ludzie, którzy ponownie mocniej włączyli przedsiębiorstwo w życie miasta. Dyrektorem był Edmund Bałaziński, a kadrowcem powstaniec warszawski i żołnierz AK - Władysław Michalicki. Dyrektor Bałaziński bardziej wspierał kulturę - wraz z małżeństwem Notzów utworzył przy hucie teatr amatorski, którego historię już kiedyś gazeta ciekawie i szeroko opisywała. Z kolei Władysław Michalicki był miłośnikiem sportu, a szczególnie piłki nożnej. Jako kadrowiec miał duży wpływ na to, kogo tam przyjmowano do pracy. Szybko się więc okazało, że wśród świeżo zatrudnianych w ZBC robotników czy nawet inżynierów nie brakowało piłkarzy. Tak powstała drużyna, która pod nazwą „Stal” Oława zaczęła uczestniczyć w regularnych rozgrywkach. W mieście działało nadal „Ogniwo” i drużyny obu klubów zaczęły ze sobą rywalizować. Walczono także o dostęp do stadionu. Po interwencjach u władz miasta

i w komitecie powiatowym PZPR, piłkarzom „Stali” przydzielono małe boisko, przylegające bezpośrednio do ulicy Sportowej, gdzie teraz grają najczęściej juniorzy. Kłopoty były też w dostępie do budynku klubowego. Pamiętam, że po treningach lub meczach wyciągano na zewnątrz duże metalowe koryto i w nim, w zimnej wodzie, myli się zawodnicy oraz trenerzy, a czasami także sędziowie. Mimo to graczom „Stali” znacznie lepiej się powodziło, niż tym z miejskiego „Ogniwa”. My mieliśmy hojnego sponsora i jak na tamte czasy naprawdę dobre warunki do uprawiania sportu.

- „Stal” jednak szybko zniknęła ze sportowej mapy miasta...

- Oława liczyła wówczas około 13 tysięcy mieszkańców. Tzw. czynniki decydujące doszły wówczas do zgodnego wniosku, że tak małego miasta nie stać na utrzymywanie dwóch klubów sportowych. W 1958 roku nastąpiła fuzja „Stali” z „Pogonią”, bo tak nazywało się już wtedy dawne „Ogniwo”. Nowe miano klub miejski otrzymał w 1956 roku, na fali postalinowskiej odwilży. Z tej fuzji wyłonił się Międzyzakładowy Klub Sportowy „Olavia” Oława. Działając w „Stali”, zajmowałem się wyszukiwaniem młodych talentów i podobną rolę powierzono mi w „Olavii”. Byłem jednak trochę niespokojnym duchem. Ciągłe wierciłem dziurę w brzuchu szefom klubu, mówiąc, że Oławę powinno stać na pokonanie drużyn z Wiązowa i ze Strzelina, a my tymczasem ciągle z nimi przegrywaliśmy. Kiedyś w jakiejś luźnej rozmowie zasugerowałem któremuś z prezesów, że aby przestać wreszcie przegrywać z Wiązowem, to najlepiej rozpocząć pracę od podstaw, czyli od utworzenia dobrej drużyny młodzieżowej. W tym pomysśle wspierali mnie także byli piłkarze, a w tym czasie już działacze - Roman Hyk i Jan Wolniewicz oraz wspomniany już wcześniej Henryk Pałka. Oni stwierdzili, że jednak musi być ktoś w klubie, kto nie będzie o 15.00 uciekał do domu, do żony i dzieci, tylko będzie w nim siedział od rana do wieczora, w świątek, piątek i niedzielę. Byłem wtedy młodym chłopakiem, niespełna dwudziestoletnim, nieobciążonym rodziną, więc spełniałem te kryteria. Brano też pod uwagę, że jako młody chłopak mam dobry kontakt z dziećmi i młodzieńcami - często grywałem z nimi w piłkę - albo na stadionie, albo na podwórkach. I w ten sposób stałem się kierownikiem drużyny, którą zgłoszono do rozgrywek juniorów.

- Z tego, co wiem, zaczął pan do niej kaperować zawodników właśnie z tych miejskich podwórek...

- Kaperować? Nie, to nie-dobre słowo, źle się kojarzy. Robiłem to samo, co wcześniej w „Stali”. Szukałem zdolnych chłopców w różnych miejscach, w Oławie i w okolicy, namawiałem ich do gry w „Olavii”. Na jakimś turnieju większym w Zabardowicach wypatrzyłem Jasia Turowskiego. To był brylant, jeszcze nieoszlifowany, ale z zadatkami na świetnego piłkarza. I pewnie by nim został, gdyby nie tragiczna śmierć w wypadku samochodowym, która dosięgła go w bardzo młodym wieku. Blisko mojego rodzinnego domu, na łące przy ulicy Lipowej, wypatrzyłem Zdzisia Nabiałczyka, później wybitnego zawodnika i trenera „Moto-Jelcza”. To ja namówiłem też do gry w piłkę nożną Mietka Horodyłowskiego i Dębogórskiego, którego imienia niestety nie pamiętam.

- Warunki w „Olavii” były jednak trochę spartańskie, w porównaniu z tym, co potem było w „Moto-Jelczu”.

- To prawda. „Olavia” była klubem miejskim, który niby wszyscy wspierali, tylko że nikt nie chciał mu dawać pieniędzy. A tuż za miedzą, w Jelczu, rósł potężny rywal - Klub Sportowy „Moto” Jelcz, działający przy Jelczańskich Zakładach Samochodowych. W rozwijających się dynamicznie JZS znalazły się wtedy duże pieniądze na sport. Produkowanymi tam autobusami sportowcy jelczańscy mogli jeździć na zawody nawet w bardzo odległe miejsca, a ściągającym do klubu zawodnikom i trenerom gwarantowano dobrą płacą pracę. W Jelczu nie było jednak porządnego stadionu, a i szybkie utworzenie dobrej drużyny piłkarskiej nie było łatwe. W Oławie było zupełnie na odwrót. Klub borykał się z ciągłym brakiem pieniędzy, a drużyny wyjeżdżały na mecze wyblaganymi, często zdezelowanymi ciężarówkami. Za to mieliśmy piękny stadion - w mieście, które rosło dynamicznie jako baza mieszkaniowa dla pracowników jelczańskiej fabryki. Mieliśmy także dobrą drużynę, grającą w klasie „B”...

13 lutego 1961 nastąpiła fuzja „Olavii” Oława i klubu „Moto” Jelcz. Powstał dzisiaj już legendarny Międzyzakładowy Klub Sportowy „Moto-Jelcz” Oława.

O roli Ryszarda Olejnika w tym klubie i o ludziach, z którymi tam współpracował - w drugiej części rozmowy, którą opublikujemy w następnym wydaniu „GP-WO”.

(Cdn.)



Kamil Dołgan - młody obrońca MKS SCA Oława, zwyciężył w plebiscywie esemesowym na najlepszego i najsympatyczniejszego piłkarza trzecioligowego z naszego powiatu

Czytelnicy wybrali najpopularniejszego piłkarza trzecioligowego

PIŁKA NOŻNA

Plebiscyt

Znamy już wyniki naszej zabawy esemesowej, w której wybieraliśmy najlepszego i najsympatyczniejszego piłkarza trzecioligowego, w sezonie 2013/14, występującego w dwóch drużynach z naszego powiatu - MKS SCA Oława i Foto-Higiena Gać. Nasi Czytelnicy zdecydowali, że tym naj-, naj- jest oławianin Kamil Dołgan

Na obrońcę MKS SCA Oława głosowało 26,28% uczestników konkursu. Kamil wyprzedził skrzydłowego Foto-Higieny Gać, Łukasza Kucyniaka, którego poparło 14,05% głosujących, oraz kolegę z drużyny i defensywy - Jakuba Kalinowskiego. Doświadczony obrońca MKS uzyskał 10,95% głosów. Walka między tą trójką była bardzo zacięta i niemal co tydzień zmieniała się kolejność w klasyfikacji. W końcówce najwięcej sympatyków miał jednak Kamil Dołgan i dzięki temu wygrał z wyraźną przewagą.

Gratulujemy Kamilowi, a Czytelnikom dziękujemy za udział w plebiscytwie zabawie. Zwycięzcę nagrodzimy pamiątkową statuetką. Wręczymy ją przed którymś z jesiennych meczów trzecioligowych.

Ogółem oddano głosy na 26 piłkarzy. Oto wyniki:

1. Kamil Dołgan	26,28%
2. Łukasz Kucyniak	14,05%
3. Jakub Kalinowski	10,95%
4. Krzysztof Smoliński	8,21%
5. Arkadiusz Synówka	6,20%
6. Krzysztof Telatyński	5,66%
7. Jakub Skorlutowski	5,47%
8. Mateusz Kluzek	4,20%
9. Dominik Wejerowski	2,74%
10. Bartłomiej Płomiński	2,37%
11. Dariusz Sokal	1,82%
12. Waldemar Gancarczyk	1,64%
13. Marcin Mazur (FH)	1,46%
14. Krzysztof Gancarczyk	1,28%
15. Michał Sikorski	1,28%
16. Kamil Szczepaniak	1,28%
17. Marcin Mazur (MKS)	1,09%
18. Radosław Krzyśków	0,91%
19. Paweł Wolfinger	0,91%
20. Radosław Florek	0,55%
21. Dawid Lipiński	0,55%
22. Marcin Musiał	0,36%
23. Marek Budny	0,18%
24. Patryk Domagalski	0,18%
25. Dawid Pożarycki	0,18%
26. Filip Wichman	0,18%

OPR.: (KAT)

PIŁKA NOŻNA
III liga

Fotogaleria z meczów na:



Piłkarze Foto-Higieny Gać, przygotowujący się do jesiennej rundy sezonu 2013/14, rozegrali 16 lipca sparing z drużyną brazylijskiej szkółki piłkarskiej. Po ciekawym meczu, w którym nie brakowało futbolowych fajerwerków, zwyciężyli gacianie 3:0

Zawodnicy z południowo-amerykańskiej szkółki, działającej w Dzierżoniowie, rozgrywają sparingowe spotkania pod szyldem „Brasilia Team”. Wyróżniający się piłkarze są stopniowo przekazywani do gry w polskich klubach. Od początku lipca zakontraktowano już kilku najlepszych, m.in. do pierwszoligowego Stomilu Olsztyn. Działacze Foto-Higieny zamierzają zaangażować dwóch lub trzech graczy brazylijskich, więc zaproszono drużynę z Dzierżoniowa na sparing do Osieka, gdzie podopieczni Krystiana Pikausa przygotowują się do nowego sezonu (boisko w Gaci jest poddawane renowacji). W meczu z „Brasilia Team”, w zespole Foto-Higieny grało kilku nowych zawodników, w tym Dominik Wejerowski z MKS Olawa, Dariusz Góral z wrocławskiej Ślęzy oraz Kamil Żbik i Daniel Wałęga z LKS Stary Śleszów. Brazy-

Brazylijczycy pobici w Osieku



W sparingu z „Brasilia Team” wystąpiło w Foto-Higienie kilku nowych zawodników - m.in. Dariusz Góral z wrocławskiej Ślęzy (na fot. z prawej)

lijskiej bramki bronił 19-letni Tomasz Zajączkowski, wychowanek Śląska Wrocław, który grał ostatnio w kilku klubach, m.in. w Formacji Port 2000 Mostki oraz w Piaście Kobylin. Teraz jest przymierzany do Foto-Higieny. Wszystko wskazuje na to, że pozostanie na dłużej w Gaci, bo jego interwencje bardzo się podobały Romualdowi Szukielowiczowi. - *Tomek uchronił Brazylijczyków od znacznie wyższej porażki* - mówił po meczu w Osieku były szkoleniowiec wrocławskiego Śląska i Moto-Jelcza Olawa, niedawno zaan-

gażowany w Foto-Higienie. Ma tam pełnić rolę trenera-koordynatora oraz dyrektora sportowego.

W pierwszej połowie Brazylijczycy grali w mocniejszym zestawieniu i dominowali na boisku. Wyróżniali się napastnik Jefferson i rozgrywający Saulo. Po ich dwójkowej akcji grający na szpicy Jefferson uderzył w 12 minucie z 16 metrów, ale bramkarz Foto-Higieny Marcin Mazur trącił piłkę końcami palców, a ta odbiła się od poprzeczki i wyszła na rzut różny.

W rewanżu odważnie zaatakował prawym skrzydłem Dariusz Góral, po jego dośrodkowaniu Daniel Wałęga główkował z 12 metrów, ale trafił w słupek.

W 35 minucie, w zamieszaniu na polu karnym Brazylijczyków, najsprytniej zachował się Kamil Żbik - strzelił z 11 metrów i pokonał Zajączkowskiego.

Brazylijczycy rzucili się do ataku i niemal do końca pierwszej połowy wyraźnie przeważali. Grali jednak zbyt indywidualnie i nie potrafili stworzyć większego zagro-

żenia pod bramką Foto-Higieny.

Tuż przed przerwą zaatakowali gacianie i w ciągu dwóch minut stworzyli trzy groźne sytuacje na polu karnym gości. Jednak dobrze bronił Zajączkowski, powstrzymując dwukrotnie Wałęgę, raz w sytuacji sam na sam. „Wypożyczony” do brazylijskiej drużyny golkeeper jednak skapitulował. W doliczonym czasie, po wrzucie z głębi pola, piłkę przechwycił w „szesnastce” Radosław Florek i strzałem z 12 metrów pokonał Zajączkowskiego.

W drugiej połowie trener gości Roberto Szymański postawił na młodszych zawodników, głównie 18- i 19-latków, którzy nie potrafili przeciwstawić się doświadczonym piłkarzom Foto-Higieny. Gacianie przeważali, ale byli nieskuteczni. Najbardziej rozregulowany celownik miał Dawid Pałys, który przestrzelił w kilku dogodnych sytuacjach. Kropkę nad „i” postawił dopiero w doliczonym czasie Marek Budny. Wykorzystał sytuację sam na sam z Zajączkowskim i ustalił wynik sparingu na 3:0 dla gospodarzy.

Podsumowując sparing z Brazylijczykami, warto dodać, że oprócz Tomasza Zajączkowskiego, w notesie trenera Szukielowicza znaleźli

się także Saulo i Jefferson, ale jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, działacze Foto-Higieny chcieliby pozyskać bardziej doświadczonych zawodników. Myślą więc o Diego Oliveirze i Denisie Alcantairze, którzy w poprzednim sezonie występowali w Lechii Dzierżoniów. Oba pamiętamy z wiosennego meczu MKS - Lechia, w którym ci dwaj Brazylijczycy, wywodzący się także z dzierżoniowskiej szkółki, napsuli sporo krwi oławskim piłkarzom. Skazywana na pożarcie Lechia zremisowała w Oławie 2:2, a gole strzelił dla gości Denis, w tym pierwszego po składnej akcji z Diego.

Foto-Higiena w I połowie: Mazur - Kucyniak, P.Przytuła, Pożarycki, M.Przytuła - Wejerowski, Zięba - Góral, Florek, Żbik - Wałęga.

Foto-Higiena w II połowie: Mazur - Góral (75 Kucyniak), Pożarycki (60 Wejerowski), P.Przytuła (80 Pożarycki), M.Przytuła - Boczarski, Kozina - Modliborski, Florek (60 Żbik), Budny - Pałys.

Brasilia Team: Zajączkowski - Maicon (46 Neto), Douglas, Gabriel, Jhonathan (75 Breno) - Saulo (46 Alex), Marlon - Pedro (80 Elisoel), Jongpyeong, Giovanni (60 Wallace) - Jefferson (46 Lucas).

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

Piłkarze MKS Olawa, pod wodzą trenera Jacka Imianowskiego, rozegrali pierwszy sparing przed nowym sezonem. Rywalem oławian był GKS Kobierzycy, spadkowicz z trzeciej ligi. Spotkanie rozgrywano na kobierzyckim stadionie, w sobotnie przedpołudnie 19 lipca, w tropikalnych warunkach

W MKS wystąpił gościnnie Janusz Gancarczyk, który po rozwiązaniu kontraktu z GKS Katowice szuka nowego klubu i tymczasem trenuje w Oławie. Były reprezentant Polski szybko zaznaczył swoją obecność na murawie w Kobierzycach. Już w 8 minucie strzelił celnie z rzutu wolnego i goście objęli prowadzenie 1:0.

Gospodarze wyrównali w 12 minucie, po dośrodkowaniu z lewego skrzydła i... dzięki wysokiej trawie, która

GKS Kobierzycy - MKS Olawa 2:2

Tropikalny i remisowy sparing



Trenujący czasowo w Oławie Janusz Gancarczyk (na pierwszym planie) zagrał w kobierzyckim sparingu i strzelił bramkę dla MKS, z rzutu wolnego

zatrzymała piłkę tuż przed linią końcową. Dopadł do niej piłkarz GKS i podał na pole karne do partnera, który

z bliskiej odległości pokonał Radosława Floreczyka.

Na bramkę gospodarzy, prowadzonych także przez

nowego trenera, Marcina Krzykowskiego, niecelnie strzelali później Kamil Szczepaniak z 20 metrów i ponownie z rzutu wolnego Janusz Gancarczyk.

Po pauzie, na uzupełnienie płynów, oławianie przeprowadzili składną akcję. Rafał Kohut sprytnie blokując rywala, przepuścił Janusza Gancarczyka na pole karne, gdzie ten strzelił z 15 metrów, ale trafił w słupek. Piłkę przejął Maciej Zapał, ale dobijając z 12 metrów, spudłował.

Z kolei skontrolowali kobierzycanie, ale po strzale ich napastnika dobrze interweniował Radosław Floreczyk, parując piłkę na rzut różny. W 40 minucie zaatakował prawą stroną Janusz Gancarczyk, ale jego podanie do partnera, czyhającego na piątym metrze, przeciął bramkarz miejscowych.

Po zmianie stron, w 52 minucie, Kamil Szczepaniak

podał na pole karne do Pawła Skorupy, ale skrzydłowego MKS przyblokowali obrońcy. Kilka minut później, na polu karnym gości doszło do starcia napastnika z obrońcą. Arbiter podyktował rzut karny, a po nim gospodarze prowadzili 2:1.

Po godzinie gry piłkę przechwycił Marcin Musiał i wpadł na pole karne GKS, tam został sfaulowany przez obrońcę. Decyzja arbitra: rzut karny dla MKS. Egzekwował go skutecznie Jakub Kalinowski, jeden z niewielu piłkarzy „starej gwardii”, którzy zamierzają kontynuować karierę w oławskim klubie.

Goście mieli jeszcze kilka okazji na strzelenie bramek, ale żadnej nie wykorzystali. W 67 minucie przestrzelił z 13 metrów Mateusz Prusak. Niewiele przed końcem Adrian Okoń podał idealnie do Kamila Szczepaniaka, ale ten strzelił z 12 metrów wprost

w bramkarza. W doliczonym czasie gry uderzył z 11 metrów Paweł Skorupa, ale stojący na linii bramkowej obrońca GKS wybił piłkę głową.

MKS SCA Olawa w I połowie: Floreczyk - Dołgan, Kalinowski, Krzyśków, Mazur - Zapał, Okoń - Gancarczyk, Kluzek, Szczepaniak - Zieliński (35 Kohut).

MKS SCA Olawa w II połowie: Floreczyk (60 Wojciechowski) - Dołgan (70 Krzanowski), Kalinowski, Krzyśków (80 Zapał), Mazur (75 Szczepaniak) - Zapał (70 zawodnik testowany), (85 Krzyśków), Prusak (80 Okoń) - Skorupa, Kluzek (55 Musiał, 80 Zieliński), Szczepaniak (55 Kisiel) - Kohut (75 Gancarczyk).

*

Następny sparing MKS rozegra w sobotę 26 lipca, w Oławie, z Polonią Trzebnica. Początek o godzinie 11.00.

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olawa.pl

PIŁKA NOŻNA

III liga

Bez kilku podstawowych zawodników, ale z testowanym obrońcą z Brazylii, podopieczni Krystiana Pikausa niespodziewanie przegrali sparing z potencjalnie słabszą drużyną. Działacze Foto-Higieny wciąż poszukują wzmocnień, niewykluczone że jednym z nowych graczy będzie Michał Sikorski, obrońca oławskiego MKS

1:0 - Tomasz Rudolf (w 35 min.)
2:0 - Dariusz Głowacki (45, z karnego)
3:0 - Mateusz Magusiak (49)
3:1 - Dominik Wejerowski (71)

Gospodarze w minionym sezonie byli beniaminkiem wrocławskiej okręgówki i na koniec rozgrywek zajęli ósme miejsce. W ich kadrze klubowej jest jednak wielu znanych zawodników, występujących kiedyś w wyższych ligach. Ostatnio dołączył do nich Tomasz Rudolf, który ma za sobą grę w Śląsku Wrocław i Flocie Świnoujście.

W sparingu, rozgrywanym w Rzeplinie 19 lipca, trener Krystian Pikaus nie mógł wystawić do składu kontuzjowanych Pawła Przytuły i Pawła Synowca. Zabrakło również Marka Budnego i Wojciecha Strójwasa. Natomiast szkoleniowca Foto-Higieny z pewnością ucieszył udany powrót Krzysztofa Smolińskiego, który wyleczył wreszcie poważną kontuzję. Obok niego wystąpił na środku obrony

Falko Rzeplin - Foto-Higiena Gać 3:1

Słaba skuteczność i taka obrona



Dominik Wejerowski (przy piłce) zdobył honorową bramkę dla Foto-Higieny. Obok niego Kamil Żbik, testowany gracz z LKS Stary Sleszów



Piotr Wichler

Brazylijczyk Elton Santos, z dzierżoniowskiej szkółki piłkarskiej, ostatnio testowany przez pierwszoligowy Stomil Olsztyn. Wzmocnieniem defensywy gacian może się też okazać Piotr Stawowy, były zawodnik Ślązy Wrocław. Już trenuje z drużyną Tomasza Ludy i Jana Kownackiego, ale w Rzeplinie jeszcze nie zagrał.

W kręgu zainteresowań działaczy Foto-Higieny znalazł się także Michał Sikorski. To wychowanek i wieloletni kapitan oławskiego MKS. Z trudem godził pracę zawodową ze sportem, więc postanowił zakończyć karierę. Szefowie Foto-Higieny przekonują popularnego „Sikora” do kontynuacji kariery

piłkarskiej w ich klubie. - Spotkaliśmy się z Michałem i przedstawiliśmy naszą propozycję - mówi prezes Tomasz Luda. - Obejmuje ona również zmianę miejsca zatrudnienia, tak by „Sikor” pracował tylko na pierwszą zmianę i mógł dzięki temu regularnie u nas trenować. Sprawa jest w toku i powinna się rozstrzygnąć w ciągu najbliższych dni.

Poprawa gry w obronie jest dla trenera Krystiana Pikausa priorytetem przed nowym sezonem. Widać to było w meczu z Falko. Po każdej stracie piłki cały zespół wracał na własną połowę i tam czekał na przeciwnika. Gospodarze mieli trudności ze sforsowaniem obrony gości,

co często kończyło się groźnymi kontrami Foto-Higieny, ale gracze ofensywni klubu z Gaci marnowali dobre sytuacje. Dwie świetne okazje zaprzepaścił Dariusz Góról, przegrywając pojedynki sam na sam z bramkarzem Falko. Nieskuteczny był także Daniel Wałęga, który dobrze spisywał się pod bramką rywali, ale brakowało mu zimnej krwi przy wykańczaniu akcji. Z dobrej strony pokazał się Dominik Wejerowski, który często odbierał piłkę rywalom a potem konstruował akcje ofensywne i nierzadko sam je wykańczał.

Gospodarze atakowali rzadko, ale za to bardzo skutecznie. W 35 minutach, po dyskusyjnym faulu Dawida Pożaryckiego, rzut wolny z 16 metrów wykonywał Tomasz Rudolf. Nie zmarnował szansy - strzelił w okienko i gospodarze prowadzili 1:0. Po stracie gola trener Pikaus nakazał pressing na połowie przeciwnika. Miejscowi mieli problemy z przekroczeniem linii środkowej, ale gdy im się to udało, przydarzył się gacianom drugi kiks obrony. Szarżujący Rudolf został sfaulowany na polu karnym i gospodarze podwyższyli z jedenastki na 2:0.

W przerwie trener gacian dokonał sześciu zmian, ale obraz gry niewiele się zmienił. Tuż po wznowieniu strzelił do siatki miejscowych Radosław Florek, ale z pozycji spalonej. Chwilę później skontrolowali gospodarze i Foto-Higiena przegrywała już 0:3.

Bramkę honorową dla gacian strzelił najlepszy na boisku Dominik Wejerowski, który wykończył akcję zespołową i ustalił wynik spotkania.

Foto-Higiena w I połowie: Zajęczkowski - Kucyniak, Santos, Smoliński, Pożarycki - Zięba, Wejerowski - Góról, Boczarowski, Żbik - Wałęga.

Foto-Higiena w II połowie: Mazur - Kucyniak, Santos, Smoliński, M. Przytuła - Kozina, Wejerowski - Modliborski, Florek, Pałys - Wałęga.

*

W środę 23 lipca gacianie zagrają o godzinie 18.30 kolejny sparing - w Kobierzycach, z miejscowym GKS. W sobotę 26 lipca o godzinie 17.00 powalczą w Brzegu ze Stalą, a w środę 30 lipca o godz. 18.30 w Wielkiej Lipie z Sokolem.

ARKADIUSZ OKOŃ
sport@gazeta.olawa.pl



Tak prezentuje się żeńska drużyna MKS Olawa

Sparing żeńskiego MKS

PIŁKA NOŻNA III liga kobiet

MKS Olawa zgłosił do rozgrywek trzeciej ligi swoją drużynę

Ta ekipa zmierzy się sparingowo w niedzielę 27 lipca, z żeńskim zespołem Czarnych Jelcz-Laskowice, który już od roku występuje w III lidze. Będzie to pierwszy oficjalny sparing drużyny MKS Olawa przed rozpoczęciem debiutanckiego sezonu.

Mecz będzie rozgrywany na stadionie Oławskiego Centrum Kultury Fizycznej, przy ulicy Sportowej w Oławie. Początek o godzinie 17.00.

Zapraszamy kibiców - wstęp na stadion jest bezpłatny!

(DCZ)

PIŁKA NOŻNA

Klasa „C”

Powiatowa Sekcja Piłki Nożnej, działająca przy Radzie Miejsko-Gminnej Zrzeszenia LZS w Oławie, zweryfikowała tabelę po zakończeniu rozgrywek w sezonie 2013/14

Tak przedstawia się tabela klasy „C”, po weryfikacji:

1. SZALUNA 1970 ZĘBICE	72	137:25
2. LAST PUB OWCZARY	56	81:38
3. WIDAWA GRĘDZINA	51	83:36
4. LZS ŚCINAWA POLSKA	51	75:39
5. ORZEŁ JĘDRZYCHOWICE	47	67:38
6. LKS LOGAN II KURÓW	37	52:52
7. JANKOWIANKA WIERZBNO	31	63:91
8. BŁĘKITNI II SIEDLCE	27	61:67
9. SYRENA JACZKOWICE	24	52:89
10. ZAODRZE OŁAWA	23	58:95
10. AMATOR OLEŚNICA M.	20	20:24
12. TRAMP DZIUPŁINA	19	40:79
13. BURZA DEBINA	18	32:82
14. CZARNI PIEKARY	13	45:111

Do klasy „B” awansowała Szaluna 1970 Zębice. Gratulujemy!

(KAT)

Klasa „C”
zweryfikowana!

Allianz

Poszukujemy współpracowników i agentów.
Szkolenie 1 sierpnia 2014r.

ZAPYTAJ O UBEZPIECZENIA

- KOSZTÓW LECZENIA ZA GRANICĄ DO 1 000 000 EURO
- KLINIKI NA CAŁYM ŚWIECIE W TWOIM ZASIĘGU
- NA ŻYCIE Z PLANEM KAPITAŁOWYM
- KOMUNIKACYJNE (OC, AC, NNW, ZIELONA KARTA)
- BUDYNKÓW I MIESZKAŃ
- MAŁYCH I ŚREDNICH FIRM
- GRUPOWE ZDROWOTNE DLA PRACOWNIKÓW
- TURYSTYCZNE NA TERENIE RP ORAZ ZA GRANICĄ
- EMERYTURA I INWESTYCJE ORAZ IKE I IKZE
- INDYWIDUALNE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE "ZMYŚLA O DZIECKU"
- NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW (rodzinne, dla uczniów, pracowników)

NIE POSIADASZ ZNIŻEK W AC?
ZA BEZSKODOWOŚĆ W OC - 40% ZNIŻEK W AC!
ZA BEZSKODOWOŚĆ W OC NAWET DO 80% ZNIŻEK!

OŁAWA, ul. BRZESKA 13

CZYNNE PON. - PT: 9.00 - 17.00 SOB. 10.00 - 12.00 TEL. 605 837 775, 71 303 25 89



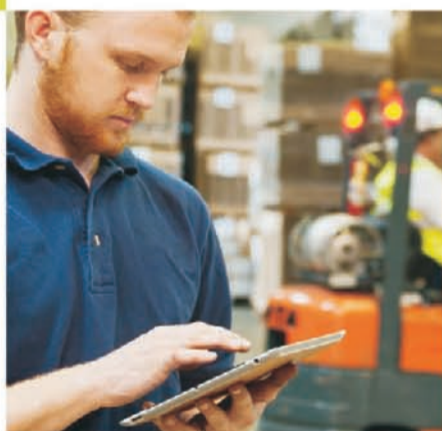
Bank | Polski Bank,
bezpieczny.
Spółdzielczy w Oławie

www.bs.olawa.pl



Nowe kredyty z gwarancją de minimis

Wyjątkowa oferta dla firm



teraz w programie

**kredyty
inwestycyjne
i obrotowe**

Sprawdź kredyt z gwarancją de minimis BGK.

Prowadząc firmę, wiesz, jak ważny jest szybki dostęp do dodatkowych środków, zatem jeśli potrzebujesz pieniędzy na rozwój firmy, weź kredyt obrotowy lub inwestycyjny z gwarancją BGK w ramach portfelowej linii gwarancyjnej de minimis w SGB Banku.

Nie musisz mieć zabezpieczenia!